Prawdziwie rockowe DNI CZEMIERNIK 2023

strona 21

Tajemniczy anonim w gm. Borki. Wójt odpowiada

Radosław Sałata, wójt

strona 23

strona 2

TYGODNIK LOKALNY

wspólnota radzyńska

radzyn.24wspolnota.pl

18 - 24 lipca 2023 r.
nr 29 (1045) ▪ Cena 3,79 zł (w tym VAT 5%)

Kolorowy Radzyń jeszcze bardziej kolorowy

RADZYŃ ▪ BORKI ▪ CZEMIERNIKI ▪ KĄKOLEWNICA ▪ KOMARÓWKA ▪ ULAN ▪ WOHYŃ

Schwytany przez łowców pedofili z prokuratorskim zarzutem:

SKŁADAŁ SEKSUALNE PROPOZYCJE

Złapany przez „łowców pedofili" 40-latek z zarzutami.

Witold K. miał kontaktować się z dziewczyną przez Facebooka.

- Strażnicy Dziecięcych Marzeń - nagrali film z akcji zatrzymania mężczyzny

Komentuj na: radzyn.24wspolnota.pl

STRONA 8

Fot.pixabay.com

Matury 2023. I LO w Radzyniu ze średnią ponadkrajową!

STRONA 3

Mamy 9 mln zł od rządu. Ruszą prace przy kościołach, kapliczkach oraz innych historycznych obiektach

STRONA 3

Lista prac w Radzyniu i gminach powiatu.

Robert Lis zarobił w szpitalu 226,7 tys. zł

Robert Lis
dyrektor szpitala w Radzyniu

Zarobki - 226,7 tys. zł

Zadłużenie: 297,1 tys. zł
(kredyt hipoteczny)

STRONA R4

Sery Serenada i Skarby Serowara w najlepszych sklepach w Szanghaju

STRONA 4

Czemiernikom coraz bliżej do miasta

Rada Ministrów ma już upoważnienie do dokonywania zmian w podziale terytorialnym.

Arkadiusz Filipek, wójt gm. Czemierniki

Czemierniki odzyskają to, co im się historycznie należy.

STRONA R2

N 1860
ISSN 1899-7058

R E K L A M A

AUTO KASACJA
- NAJLEPSZE CENY
- TRANSPORT GRATIS - RÓWNIEŻ W NIEDZIELE
607 - 987 - 777

SKUP AUT UŻYWANYCH
KASACJA POJAZDÓW
DO 10 TYSIĘCY ZŁOTYCH
Tel. 500 644 661
• ZŁOMOWANIE I KASACJE POJAZDÓW
• SKUP POJAZDÓW POWYPADKOWYCH
• ODBIÓR OD KLIENTA
• ZAŚWIADCZENIE DO WYREJESTROWANIA
• PŁATNOŚĆ GOTÓWKĄ

! SKUP ZŁOMU AUTOKASACJA !
Radzyń Podlaski, ul. Kleeberga 8a
501 482 483, 515 130 896
czynne: pon-pt: 8:00-16:00, sob. 8:00-14:00
NAJWYŻSZE CENY
*** ZAPRASZAMY ***

RAD

eprasa.pl 06f044b4e7

S T O P K A

wspólnota
TYGODNIK LOKALNY
ul. Ostrowiecka 34
(wejście od ul. Dąbrowskiego)
21-300 Radzyń,
e-mail: radzyn@24wspolnota.pl
Tel. 791 161 007
poniedziałek - piątek
8.30 - 15.30

Redaktor naczelny
Mateusz Orzechowski

Dziennikarze:
Monika Mackiewicz
Tel. 502 528 110
mackiewicz@24wspolnota.pl
Radosław Grabowski
tel. 515 895 342
grabowski@24wspolnota.pl

Specjalista ds. reklamy
Agata Badziak
tel. 517 070 803
badziak@24wspolnota.pl

Dyrektor ds. marketingu i reklamy
Anna Mokrzycka
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl

Skład: Jarosław Pałys

Wydawca
Wydawnictwo Wspólnota

Druk
Seregni Printing Group S.A.

Księgowość
tel. 510 166 892

Kolportaż
tel. 791 193 007

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ
OGŁOSZENIE

RADZYŃ:
- Redakcja ul. Ostrowiecka 34
- Ubezpieczenia Krzysztof Hryciuk, ul. Dąbrowskiego 15
- Brylancik ul. Ostrowiecka 20
- Ubezpieczenia Pogoda ul. Ostrowiecka 17

WOHYŃ
- Kwiaciarnia Barbara Podgajna, ul. Średnia 28

KOMARÓWKA
- Spółdzielnia Jedność ul. ks. Jana Rudnickiego 5

CZEMIERNIKI
- Sklep spożywczy Sierocińscy ul. Rynek 24

PRZERWY W DOSTAWIE PRĄDU

18 lipca
godz. 7.30 - 14.30,
Borki ul. Chmielna

19 lipca
godz. 8.00 - 15.00,
Walinna (6)

24 RADZYŃ
24wspolnota.pl

Felieton Jakuba Jakubowskiego

Zalew jak błogosławieństwo

Za nami mocno upalny lipcowy weekend. Nasz miejski basen, co stało się lokalną tradycją, przez pierwszą połowę wakacji jest nieczynny.

Jedyna szansa na wytchnienie od miejskiej gorączki to wizyta gdzieś nad otwartą wodą. Myślicie pewnie o Zimnej Wodzie w Łukowie, Jeziorkach w Międzyrzecu, jeziorze w Firleju albo nieodległym jeziorze Izdebno w Jeziorze? Możecie się srogo zawieść. Znajomy wybrał się z rodziną w niedzielę do Firleja, a tam ani centymetra miejsca na koc czy ręcznik. Prawdziwy koszmar.

Wrócił więc do Radzynia i spojrzał na radzyński zalew przewrotnie. Nasz zalew wyróżnia się spośród wszystkich. Oto miejsce, gdzie nie ma właściwie żadnej infrastruktury dla wypoczywających. Ale czy to oznacza, że mieszkańcy Radzynia są jakoś stratni? Nic podobnego!

W Łukowie, Międzyrzecu i Firleju wszystko wyremontowane, plaże piaszczyste, wodny sprzęt kusi, place zabaw nęcą, lody i napoje chłodzą, liczne atrakcje wabią. Wszystko to sprawia, że w upalne dni rzesze przyjezdnych rywalizują o najlepsze miejsca i próbują znaleźć odrobinę spokoju.

Ale nie w Radzyniu. Nad naszym zalewem nie ma przyjezdnych. Wystarczy wygnieść sobie miejsce w trawie, wyzbierać nieliczne śmieci, a brak infrastruktury i zakaz kąpieli powodują, że dla nikogo z nas miejsca nie zabraknie.

Niech tłumy najeżdżają ościenne kąpieliska. Radzyń jest spokojnym azylem. Zamiast złorzeczyć, traktujmy to jak błogosławieństwo. Dziękujmy tym, którzy nie robiąc nad zalewem nic, spowodowali, że Radzyń wyjątkowo się na tym tle wyróżnia. Podobno w turystyce to pierwszy krok do sukcesu.

Jakub Jakubowski,
samorządowiec, społecznik, animator kultury i grafik komputerowy

Co, gdzie, kiedy?

LIPIEC 23
5-lecie Młodzieżowej Orkiestry Dętej Czemierniki - Radzyń Podlaski i jubileuszowy koncert
Branica Radzyńska (koło Szkoły Podstawowej),

LIPIEC 30

W ramach Letniego Grania, na ul. Rynek, 30 lipca o godz. 18, da koncert znany chociażby z serialu „Kiepscy" Andrzej Grabowski

SIERPIEŃ 12
II KRÓLewski Piknik Lotniczy, Borki

SIERPIEŃ 20
Koncert zespołu Enej i Lubelskiej Federacji Bardów, dziedziniec Pałacu Potockich.

Kolorowy Radzyń stał się jeszcze bardziej kolorowy

Na początek wakacji stowarzyszenie Radzyń Moje Miasto zorganizowało zabawę pełną barw, czyli piknik „Kolorowy Radzyń".

Fot. Klaudia Szczygielska

W organizację „Kolorowego Radzynia" zaangażowani byli członkowie Stowarzyszenia Radzyń Moje Miasto w składzie: Mariusz Szczygieł, Bożena Lecyk, Sławomir Zdunek, Jakub Jakubowski, Klaudia Szczygielska, Natalia Granoszewska, Olga Król, Jarosław Król, Kacper Kardas, Iwona Niebrzegowska-Kuchnia, Janina Kiewel, Agnieszka Kowalczyk i Piotr Ostrowski

Uczestnicy mogli włączyć się też w pomoc dla Wiktorka Zawadzkiego. Dzięki ich szczodrości i zaangażowaniu udało się zebrać dla chłopca 3 tysiące złotych.

- Była to autorska, zupełnie oddolna inicjatywa zorganizowana skromnymi siłami kilkunastu osób. Było to też otwarcie wakacji i kolejnego cyklu naszych spotkań z mieszkańcami Radzynia - podkreśla lider stowarzyszenia, radny Jakub Jakubowski.

Na pikniku było rodzinnie. Malowanie buziek, konkursy plastyczne, kolorowe bańki mydlane, konkursy sprawnościowe i zmywalne tatuaże jak zawsze miały wielkie grono zainteresowanych. Gwoździem programu były kolorowe proszki, wyrzucane w powietrze w rytm muzyki DJ-a Kali (Kamila Kaliszuka).

Na dokładkę organizatorzy przygotowali dla uczestników mapę emocji, na której ci drudzy oznaczali swoje emocje związane z konkretnymi miejscami w Radzyniu oraz ankiety badające nastroje. Monstrualna kolorowa piłka, toczona przez dzieci z jednej strony imprezy na drugą, była jak wielka „kropka nad i".

Na organizację wydarzenia stowarzyszeniu udało się pozyskać grant w ramach programu Wakacyjna AktywAKCJA Fundacji PFR.

- Nie zaangażowaliśmy pieniędzy z miejskiego budżetu, ściągnęliśmy pieniądze z zewnątrz - dodaje koordynator akcji, radny miejski Mariusz Szczygieł.

mm

R E K L A M A

SKLEP ELEKTRYCZNY
ul. Lubelska 1
Radzyń Podlaski
Tel. 83 352 15 37 / 604 211 640

NOWOŚĆ!
DRUKARNIA AWA-DRUK
R E K L A M A :
Druk wielkoformatowy, banery, roll upy, oklejanie samochodów i szyb wystawowych.
Nadruk na kubkach, koszulkach i innych gadżetach.
Grawerowanie laserowe na długopisach, tabliczkach itp., litery 3D.
Drukujemy wszystko w najwyższej jakości
* DRUK * XERO * PIECZĄTKI *
83 352 25 91; 508 097 499
www.awadruk.pl | e-mail: biuro@awadruk.pl | agwd@poczta.onet.pl

WAŻNE TELEFONY

USŁUGI

FRYZJERSKIE
DOBER BARBER
ul. Warszawska 15
(wejście od ul. Chomiczewskiego naprzeciwko "GRZYBKA")
tel. 788 285 116

USŁUGI SZKLARSKIE
„GLASS-MIX" ZAKŁAD SZKLARSKI
oprawa obrazów
tel 604 864 442

MOTORYZACJA
AUTO SZYBY
tel. 500 125 105

UBEZPIECZENIA
KRZYSZTOF HRYCIUK
tel. 516 126 350,
83 352 08 04

FINANSE
KANTOR WYMIANY WALUT
tel. 83 352 08 51,
600 358 058
KREDYTY LEASING PAWEŁ KOT
tel. 506 76 88 99

LEKARZ WETERYNARII
RADZYŃSKIE CENTRUM MAŁYCH ZWIERZĄT
tel. 83 352 03 13
GROOMER - PSI FRYZJER
tel. 83 352 03 13

GASTRONOMIA
PIZZERIA "WARSZAWSKA 34 PIZZA&BURGER"
ul. Warszawska 34
Radzyń Podlaski
tel. 603 032 377

POMOC DROGOWA
TRANSPORT maszyn rolniczych i budowlanych o masie do 10 t POMOC DROGOWA 24h FREEHOL.PL
tel. 793 793 136

INFORMATOR

Alarmowe
Straż Pożarna 998 lub ... 352 77 68
Policja 997 lub 47 814 22 10

Pogotowia
Ratunkowe 999 lub 352 84 61
Cieplne 993
Energetyczne 991 lub ... 351 27 02

Instytucje i Urzędy
Starostwo 351 24 60
Urząd Miasta 351 24 60
PUP 352 93 80
Skarbowy 352 11 09
ZUS 352 92 60
KRUS 352 07 51
ARiMR 352 79 80
Prokuratura Rejonowa .. 313 35 00
Sąd Rejonowy 313 30 01
Poczta Radzyń 352 76 11

Urzędy Gmin
Borki ..... (81) 857 42 08
Czemierniki 351 30 03
Kąkolewnica..... 372 20 10
Komarówka..... 353 50 04
Radzyń..... 413 18 00
Ulan-Majorat..... 351 80 69
Wohyń..... 353 00 03

RAD

eprasa.pl 06f044b4e7

Matury 2023. W pow. radzyńskim egzamin zdawało 228 maturzystów

I LO w Radzyniu ze średnią ponadkrajową

Okręgowa Komisja Egzaminacyjna opublikowała wstępne wyniki tegorocznego egzaminu maturalnego. Jak poszło uczniom z powiatu radzyńskiego?

Nazwa szkoły	j. polski poziom podstawowy (% zdawalności z przedmiotu i liczba uczniów)	J. polski poziom rozszerzony	matematyka pp	matematyka pr	j. angielski pp	j.angielski pr
I Liceum Ogólnokształcące w Radzyniu	69% - 155	68% - 44	74% - 155	42% - 54	81% - 153	70% - 96
II Liceum Ogólnokształcące w Radzyniu (w ZSP)	68% - 28	48% -11	58% - 28	17% - 5	62% - 21	35% - 16
Liceum w Komarówce Podl.	66% - 27	59% - 6	72% - 27	30% - 10	70% - 26	56% - 10
Technikum Rolnicze w Woli Osowińskiej	50% - 18	1	27 % - 18	1	54% - 18	42% - 8

- Po raz kolejny możemy z ogromną radością poinformować, że zdawalność Matury 2023 w I Liceum Ogólnokształcącym w Radzyniu już dzisiaj wynosi 93 proc., podczas gdy w kraju ogółem 84 proc., a w liceach ogólnokształcących 91 proc. W liceum powód do dumy ma już 148 ze 159 tegorocznych absolwentów. Spośród pisemnych egzaminów obowiązkowych 100-procentowy wynik z matematyki uzyskało 14 absolwentów i 20 z języka angielskiego - informuje z dumą Ewa Grodzka, dyrektor I LO.

Trzeba przyznać, że wysokie wyniki osiągnęła również kameralna szkoła - Liceum Zespołu Szkół Samorządowych w Komarówce. Na podobnym poziomie co w latach ubiegłych zdali maturę w pierwszej turze absolwenci II Liceum Ogólnokształcącego w Radzyńskim Zespole Szkół Ponadpodstawowych (82 proc.).

W technikum Zespołu Szkół Rolniczych w Woli Osowińskiej do matury przystąpiło 18 osób. Świadectwo dojrzałości otrzymało 7 osób (zdało 38,88 proc.). Czterech uczniów nie zdało więcej niż z jednego egzaminu (lub nie zgłosiły się na egzamin i nie mogą przystąpić do poprawki).

Beata Żurawska-Polkowska
dyrektor Zespołu Szkół Rolniczych w Woli Osowińskiej

- Cieszę się, że w roku bieżącym do matury w technikum przystąpiła większa liczba osób w porównaniu do statystyk z ostatnich trzech lat. Wyniki są bardzo zróżnicowane. Najsłabiej wypadł egzamin z matematyki, który jednak wciąż ma szansę poprawić aż 7 zdających

Z tej grupy 9 abiturientom przysługuje jeszcze prawo do egzaminu poprawkowego w sierpniu 2023.

- Liczymy, że i oni jeszcze w tym roku uzyskają świadectwo maturalne - wyraża nadzieję i życzy tego swoim uczniom dyrektor Beata Żurawska-Polkowska.

Monika Mackiewicz

Ewa Grodzka
dyrektor I LO

Zdawalność 93 proc.!

- Nasze liceum osiągnęło wysoki wynik. Zdawalność matur wyniosła 93 proc., podczas gdy średnia krajowa dla liceów ogólnokształcących to 91 proc. Mamy sześć 100-proc. wyników z egzaminów na poziomie rozszerzonym: w tym trzy z języka angielskiego, i po jednym z matematyki, języka polskiego i fizyki. To łącznie 40 egzaminów pisemnych zdanych na 100 proc. Po trzech latach pandemicznej przerwy powróciły maturalne egzaminy ustne. Na 100 proc. egzamin ustny z języka angielskiego zdało 23 uczniów, z języka polskiego 10 i 1 z języka niemieckiego. Średnie wyniki z egzaminów obowiązkowych w szkole to z: j. polskiego 69 proc., matematyki 79 proc. i języka angielskiego 81 proc., podczas gdy w liceach ogólnokształcących w kraju wyniosły one odpowiednio 66 proc. (polski), 71 proc. (matematyka), 85 proc. (angielski)

Grażyna Dzida
dyrektor Zespołu Szkół Ponadpodstawowych

Gratuluję maturzystom

- Wyniki tegorocznej matury w Zespole Szkół Ponadpodstawowych im. Jana Pawła II w Radzyniu Podlaskim są na tym samym poziomie, co wyniki w latach ubiegłych. Gratuluję maturzystom! Dziękuję nauczycielom za duży wkład pracy w przygotowanie uczniów do egzaminów maturalnych

Rządowy Program Odbudowy Zabytków

Ruszą prace renowacyjne przy kościołach, kapliczkach oraz innych historycznych obiektach. Rząd dał 9 mln zł

9 mln 29 tys. zł - tyle nasz powiat uzyskał z rządowego programu na zabytki. Zostaną przeprowadzone prace renowacyjne w kościołach, kapliczkach oraz w innych historycznych obiektach.

Trwają wakacje. Jak można odczytać z wpisów w Księdze Pamiątkowej kościoła Świętej Trójcy zachwytów nad radzyńską świątynią przybywa. Tak jak wpisów z wielu zakątków Polski, jak i zza granicy

Projekt odnowienia najstarszej radzyńskiej świątyni adresowany jest również do osób niepełnosprawnych. Na zdjęciu: proboszcz ks. Krzysztof Pawelec, stoi obok jednej z czterech makiet przedstawiających detale architektoniczne występujące w zabytku. Osoby niewidome poprzez dotyk i zapis w języku Braille`a na makietach mogą poznać rzeczywisty kształt i wygląd występujących w kościele sztukaterii. Elementy będą dodatkowo opisane w j. polskim i angielskim

Poniżej prezentujemy projekty, na które powiat uzyskał środki na renowacje:

- wykonanie prac budowlano -konserwatorskich dotyczących remontu strefy cokołowej elewacji frontowej w kościele Trójcy Świętej w Radzyniu Podlaskim - 490 tys. zł;
- remont kapliczki przydrożnej w Lichtach - 25 tys. zł;
- renowacja prezbiterium i dwóch zakrystii kościoła parafialnego pw. Najświętszego Serca Jezusowego w Komarówce Podlaskiej - 490 tys. zł;
- remont kapliczki Matki Boskiej przy kościele św. Stanisława BM w Czemiernikach - 216 tys. zł.

Razem: 1 mln 222 tys. zł.

A oto lista projektów, na które samorządy z terenu powiatu radzyńskiego otrzymały fundusze na renowacje:

- miasto Radzyń Podlaski - wykonanie prac budowlano-konserwatorskich oraz dokumentacji projektowej dotyczącej odtworzenia kompozycji wnętrz w zakresie posadzki kościoła - 800 tys. zł;
- gm. Komarówka Podlaska - ochrona zabytkowych obiektów sakralnych na terenie Gminy Komarówka Podlaska - 978 tys. zł;
- gm. Borki - wykonanie wieloetapowego projektu wielobranżowego remontu, przebudowy i rozbudowy zabytkowego dworu w Woli Osowińskiej - 750 tys. zł;
- gm. Borki - wykonanie izolacji przeciwwilgociowej ocieplenia stropu oraz odwodnienia w kościele Wniebowzięcia NMP w Woli Osowińskiej w oparciu o zlecony projekt - 230 tys. zł;
- gm. Czemierniki - rewitalizacja drewnianego kościoła na cmentarzu przy parafii pw. św. Stanisława BM w Czemiernikach - 908 tys. zł;
- gm. Radzyń Podlaski - konserwacja i restauracja kaplicy pw. Św. Antoniego, kapliczek bocznych oraz kapliczki drewnianej - 800 tys. zł;
- gm. Radzyń Podlaski - konserwacja i restauracja kapliczek przydrożnych - 200 tys. zł;
- gm. Kąkolewnica - prace konserwatorskie w kościele parafialnym pw. Św. Jana Apostoła i Ewangelisty w Polskowoli - 240 tys. zł;
- gm. Kąkolewnica - konserwacja i renowacja ołtarza głównego w kościele parafialnym pw. Św. Filipa Neri w Kąkolewnicy - 450 tys. zł;
- gm. Kąkolewnica - wymiana pokrycia dachowego wraz z montażem odwodnienia dachu w kościele parafialnym pw. Św. Antoniego Padewskiego w Turowie - 310 tys. zł;
- gm. Kąkolewnica - wymiana zadaszenia pomnika wraz z zagospodarowaniem miejsca pamięci Uroczysko Baran w Kąkolewnicy - 170 tys. zł;
- gm. Ulan-Majorat - remont dachu kościoła pw. Św. Małgorzaty P. M. w Ulanie-Majoracie - 1 mln zł;
- gm. Wohyń - remont, konserwacja i restauracja obiektów kościelnych na terenie gminy 970 tys. zł.

Wszystkie projekty łącznie osiągają dotacje w kwocie: 9 mln 29 tys. zł.

Na szlaku Renesansu Lubelskiego

Przypomnijmy, że jedną z najważniejszych rewitalizacji w ostatnich dwóch latach obiektu historycznego w powiecie była przeprowadzona przez zespół konserwatorów pod kierunkiem konserwator Zofii Kamińskiej rewitalizacja kościoła Świętej Trójcy w Radzyniu (koszt to 1 mln 761 tys. zł, w tym dofinansowanie z UE - 1 mln 203 tys. zł).

Radzyńska świątynia jest jednym z najbardziej reprezentatywnych obiektów dla typu renesansu lubelskiego, dlatego podjęcie prac konserwatorskich było priorytetowe. Grupą docelową są zarówno mieszkańcy miasta, ale także turyści odwiedzający Radzyń Podlaski czy podróżujący Szlakiem Renesansu Lubelskiego.

mm

RAD

eprasa.pl 06f044b4e7

Sery Serenada i Skarby Serowara w najlepszych sklepach w Szanghaju

Liczba obywateli Chin, którzy lubią jeść ser, rośnie. Rośnie też popularność zachodnich dań, takich jak pizza, spaghetti czy kanapki. Rośnie więc import serów żółtych, które jeszcze kilkanaście lat temu nie były znane w tamtych regionach świata. W najlepszych sklepach, w prestiżowych dzielnicach i marketach z importowaną żywnością w Szanghaju można kupić sery Serenada i Skarby Serowara ze Spółdzielczej Mleczarni Spomlek.

Fot.Spomlek

Sery z Radzynia dostępne są w dalszych regionach Chin: od północnych stron, takich jak Harbin, przez Pekin, Szanghaj, aż po gorące krańce na południu kraju, jak Kanton

Praca mleczarni Spomlek z Radzynia Podlaskiego nad sprzedażą serów dojrzewających rozpoczęła się wiele lat temu od udziału w prestiżowych targach SIAL w Szanghaju.

– To wydarzenie, skupiające największych producentów żywności, stanowi doskonałą platformę wymiany handlowej, to trzecia co do wielkości impreza tego rodzaju na świecie i pierwsza w Azji. Udział w targach to jedna z najbardziej cenionych form kontaktu z potencjalnymi klientami, a chiński rynek jest nadal do zdobycia przez polskie przedsiębiorstwa mleczarskie. Planujemy uczestnictwo w targach w kolejnych latach – zapowiada Emilia Musikowska, Export Manager z SM Spomlek.

Wielki potencjał chińskiego rynku

– Pierwsze sery z mleczarni popłynęły do Chin w 2019 roku i zostały bardzo dobrze przyjęte. Chińczycy są wymagającymi konsumentami, przykładają dużą wagę do jakości, wartości odżywczych, rzetelności składników czy bezpieczeństwa żywności. Mile widziane są certyfikaty, nagrody czy wyróżnienia. Nasza marka Serenada wpisała się również w różnorodną kolorystykę, jaką widać w sklepach w Szanghaju. Smakiem zachwyciły konsumentów sery długodojrzewające, tj. Bursztyn, Rubin i Szafir. Dzięki pracy naszego działu eksportu oraz wyłącznego dystrybutora nasze sery dostępne są w dalszych regionach Chin: od północnych stron, takich jak Harbin, przez Pekin, Szanghaj, aż po gorące krańce na południu kraju, jak Kanton – mówi Paweł Gaca, prezes Zarządu Spomlek.

Sery w Chinach to towary drogie i póki co najwięcej na półkach sklepowych jest serów z USA, Australii, z UE (m.in. Holandia, Włochy, Niemcy, Irlandia). Dominujące rodzaje serów żółtych to gouda, edam, cheddar, mozzarella, zdarza się również ementaler oraz sery twarde. Ilość serów dojrzewających jest na półkach nadal znacząco mniejsza niż serów topionych, choć w trendzie mocno rosnącym. Standardem jest 9-, 12-miesięczny termin przydatności nawet dla serów, takich jak gouda. Wynika to głównie z wymagań urzędowych. Spomlek jednak nie zniechęca się i umacnia relacje z dystrybutorem.

– Widzimy ogromny potencjał na tym trudnym jeszcze rynku zbytu. Po pierwsze z uwagi na liczbę potencjalnych klientów, bo przecież Chiny to kraj o największej populacji na świecie, druga największa gospodarka świata i drugi największy partner importowy dla Polski, a także największy partner handlowy Unii Europejskiej. Oczywiście zdajemy sobie sprawę, że musimy, jako Polska pracować nad promocją polskich produktów i marek oraz mieć świadomość, że konsument chiński jest odmienny kulturowo. Natomiast mimo tego jest tam ogromna liczba młodych, wykształconych ludzi otwartych na świat i nowe doznania, m.in. smakowe. Rynek rozwijamy organicznie poprzez stopniowe zwiększanie ilości eksportowanych serów – dodaje Gaca.

Fot.mm

Paweł Gaca
prezes zarządu Spomlek

Spomlek zdobywa Chiny

Dzięki pracy naszego działu eksportu oraz wyłącznego dystrybutora nasze sery dostępne są w dalszych regionach Chin: od północnych stron, takich jak Harbin, przez Pekin, Szanghaj, aż po gorące krańce na południu kraju, jak Kanton.

W trendzie jest zachodni styl żywienia

Zgodnie z danymi podawanymi przez EUSMecentre.org największą część importowanych produktów nabiałowych stanowią sery żółte, bo aż 40 proc. Na drugim miejscu jest mleko w proszku, które stanowi 20 proc., w czym ma również swój udział Spółdzielcza Mleczarnia Spomlek, która jest jednym z nielicznych w Polsce producentów specjalistycznego izolatu białek serwatkowych WPI90.

Chińskie społeczeństwo otwiera się na nowości produktowe, tak jak i Polacy coraz chętniej sięgają po produkty regionalne z różnych części świata. Roczne spożycie sera na mieszkańca w Chinach to na razie ok. 0,2 kg, podczas gdy w Europie wynosi ok. 19 kg, ale ta tendencja jest rosnąca.

– Jeszcze 10 lat temu sery można było spotkać jedynie w dużych sklepach zorientowanych na importowaną żywność i klienta zagranicznego lub ewentualnie chińczyków z wyższych sfer podróżujących po świecie czy studiujących za granicą. Obecnie w każdym sklepie, nawet najmniejszym jest nabiał, a sery kupimy we wszystkich, większych sklepach. Kładzie się nacisk na wzrost spożycia nabiału i promocję m.in. serów i jogurtów, jako produktów, którymi najłatwiej „zaszczepić" młodych konsumentów do spożywania nabiału. W trendzie jest zachodni styl żywienia i dzięki temu postęp jest ogromny – dodaje Emilia Musikowska.

W

Budowa urzędu skarbowego zaczyna się konkretyzować

Według umów nowy gmach ma pojawić się na mapie Radzynia Podlaskiego najpóźniej do 2026 roku.

Izba Administracji Skarbowej w Lublinie ogłosiła postępowanie o udzielenie zamówienia publicznego. Do końca października tego roku ma zostać opracowana koncepcja programowo-przestrzenna dla zadania inwestycyjnego pn.: „Budowa budynku US w Radzyniu Podlaskim wraz z niezbędną infrastrukturą towarzyszącą".

Przypomnijmy, że 10 marca w IAS w Lublinie podpisano umowę darowizny nieruchomości, własności powiatu, na rzecz Skarbu Państwa. Nieruchomość o powierzchni 0,5 ha położona jest przy ul. Wisznickiej w Radzyniu. Dzięki pieniądzom z budżetu państwa w Radzyniu ma powstać nowoczesny obiekt, w którym siedzibę będzie miał Urząd Skarbowy.

Nowa skarbówka będzie, najprościej rzecz tłumacząc, w pobliżu szpitala psychiatrycznego

Marzanna Ramusiewicz
naczelnik Urzędu Skarbowego w Radzyniu

Czekamy z radością na wkopanie szpadla

W tej chwili w radzyńskim Urzędzie Skarbowym pracuje 38 osób. Organizujemy też staże i praktyki, pierwsze kroki w pracy zawodowej stawia u nas około 10 osób rocznie. Na sali operacyjnej, obsługujemy w ciągu roku około 3 tys. podatników. Sala ta znajduje się na II piętrze, nie ma windy, a więc urząd jest w tej chwili w zasadzie niedostępny dla osób niepełnosprawnych. Czekamy z radością na wkopanie szpadla i rozpoczęcie budowy.

Dziś urząd zajmuje dwie kondygnacje (I i II piętro), bez windy, bez udogodnień dla osób niepełnosprawnych

O budowę nowego budynku dla urzędu upomniała się nowa naczelnik, Marzanna Ramusiewicz, która objęła funkcję w roku 2022 i przeniosła się do nas z Parczewa. Dziś radzyński rząd mieści się w budynku przy ul. Lubelskiej wybudowanym w latach czterdziestych ubiegłego wieku, w latach siedemdziesiątych został rozbudowany. Urząd zajmuje dwie kondygnacje (I i II piętro), bez windy, bez udogodnień dla osób niepełnosprawnych.

Jest w złym stanie technicznym, nieocieplony, z nieszczelnymi oknami, starą instalacją elektryczną i równie leciwą instalacją wodno-kanalizacyjną.

Na otrzymanej od starostwa działce powstanie w pełni funkcjonalny, nowoczesny obiekt, dostosowany do potrzeb osób niepełnosprawnych, ale też do aktualnych wymogów bezpieczeństwa i funkcjonalności, jakie spełniają obiekty użyteczności publicznej.

Monika Mackiewicz
RAD

eprasa.pl 06f044b4e7

R E K L A M A

SKUP ZBÓŻ PASZOWYCH

Bedlno Radzyńskie

Oferujemy:

- atrakcyjne ceny
- terminowe wypłaty

Zapraszamy od 3.07.2023 r.
pn. - pt. 8.00-17.00

UWAGA:
Prosimy o zgłaszanie się z dowodem osobistym i numerem konta. Płatność tylko przelewem.

Więcej informacji:
tel. 787 842 533

Wytwórnia Pasz Agrifirm
Bedlno Radzyńskie 49A

Better Together | agrifirm
Odpowiedzialny łańcuch żywieniowy dla przyszłych pokoleń

RAD

eprasa.pl 06f044b4e7

„Miał niesamowity dar do tych wszystkich rzeczy technicznych, praktycznych”. Duchowni i parafianie wspominają zmarłego ks. Hackiewicza

Setka księży pożegnała zmarłego proboszcza parafii w Jedlance. Ks. Zbigniew Hackiewicz zmarł 11 lipca w siedleckim szpitalu. Pogrzeb odbył się trzy dni później.

W piątek, 14 lipca, w kościele pw. Chrystusa Króla w Jedlance odbyła się msza pogrzebowa śp. ks. Zbigniewa Hackiewicza. Zmarłego proboszcza tamtejszej parafii żegnali jego parafianie, koledzy z seminarium, rodzina oraz setka duchownych.

Fot.Patryk Pytlak

Duchowni pożegnali śp. ks. Zbigniewa Hackiewicza

Odszedł we śnie

Mszy, która rozpoczęła się o godz. 11, przewodniczył biskup siedlecki Kazimierz Gurda. Po Eucharystii nastąpiło przewiezienie ciała śp. ks. Zbigniewa Hackiewicza do Międzyrzeca Podlaskiego i złożenie na cmentarzu parafialnym. To właśnie w tej parafii najdłużej w swojej 35-letniej posłudze proboszczem był Hackiewicz.

Podczas mszy pogrzebowej zmarłego wspominali jego koledzy z seminarium z ks. Grzegorzem Suchodolskim, biskupem pomocniczym diecezji siedleckiej na czele.

- 11 lipca, kiedy świętowaliśmy wszyscy święto świętego Benedykta, patrona Europy, jego oczy już się nie utworzyły. Czekał na kolejną chemię. Odszedł we śnie, nawet pani doktor napisała, że odszedł pięknie. Jego serce nie wytrzymało - mówił.

Lata w kapłaństwie

Ks. Zbigniew Hackewicz urodził się 24 lutego 1961 roku w Puczycach, w powiecie żuromińskim, w gminie Lubowidz.

Szkołę Podstawową ukończył 1976 roku w rodzinnej miejscowości. Uczył się w Technikum Radiowym w Pułtusku, gdzie w 1981 roku uzyskał tytuł technika elektronika i otrzymał świadectwo maturalne. Przez rok pracował w Zakładzie Podzespołów Indukcyjnych Polfer w miejscowości Woźniki koło Łosic.

W 1982 roku złożył podanie do Wyższego Seminarium Duchownego w Siedlcach. Po odbyciu sześcioletnich studiów filozoficzno-teologicznych przyjął święcenia kapłańskie 11 czerwca 1988 roku w katedrze siedleckiej.

Jako wikariusz posługiwał w następujących parafiach: **Prostyń** (przez 2 tygodnie lipca w okresie wakacyjnym 1988 roku), **Stężyca** (1988-1990), **Międzyrzec Podlaski**, par. Św. Józefa (1990-1998), **Siedlce**, parafia Bożego Ciała (1998-1999).

Od roku szkolnego 1999 został mianowany prefektem religii w Zespole Szkół Zawodowych nr 1 w Siedlcach. Tutaj uczył religii jeszcze przez jakiś czas, mimo że został mianowany proboszczem.

W latach 2003-2009 był proboszczem parafii **Krzewica**. Jako proboszcz otrzymał w 2005 roku nominację na dekanalnego wizytatora religii w dekanacie międzyrzeckim, a także w tym samym roku został wybrany przez kapłanów na wicedziekana tego dekanatu. Z powodu problemów zdrowotnych w 2009 roku udał roczny urlop.

Następnie w latach 2010-2021 był proboszczem parafii **Mszanna**, jednej z najmniejszych parafii w diecezji, liczącej około 150 wiernych.

Czas pandemii Covid-19

W 2021 roku został mianowany proboszczem parafii **Terespol** i dziekanem dekanatu terespolskiego.

„Rozwijał pomoc charytatywną w parafii, a był to czas pandemii Covid-19 oraz czas niepokoju nadgranicznego, wywołany licznymi próbami przekroczenia granicy kraju przez emigrantów z różnych państw świata. Dzięki życzliwości służb granicznych pomagał i wspierał wielokrotnie przejazdy graniczne duchowieństwa katolickiego z Białorusi, a sam nuncjusz apostolski na Białorusi, w liście z 2021 roku do biskupa siedleckiego Kazimierza Gurdy, wyrażał podziękowanie ks. Zbigniewowi, za ułatwienie „przeprawy” w tym trudnym czasie przez granicę” - informuje diecezja siedlecka.

Fot.Patryk Pytlak

Trumna śp. ks. Zbigniewa Hackiewicza

Justyna Rosa
parafianka

Był dobrym gospodarzem

- Pożegnać kogoś po raz ostatni na tej ziemi, to niełatwa sprawa. Ksiądz Zbigniew odszedł od nas cicho, bez słów pożegnania. Tak jakby nie chciał nas smucić swym odejściem. Choć był z nami tak krótko, bo niewiele ponad rok, to w naszej pamięci pozostanie jako człowiek otwarty na wspólnotę ludzi dobrej woli i realizowane dzieła. Zawsze dbał, by nasza świątynia pięknie się prezentowała, aby zawsze były świeże, piękne kwiaty przed ołtarzem, jak i na zewnątrz. Był dobrym gospodarzem, choć miał niewiele czasu, aby w pełni to pokazać. Posługa świętej pamięci księdza Zbigniewa nie była łatwa. Na swojej drodze spotykał wiele trudności i przeszkód. A mimo to, mimo swojej choroby, nie poddawał się

Z racji na stan zdrowia, ks. Zbigniew prosił o zwolnienie z parafii i w 2022 roku został mianowany proboszczem parafii w **Jedlance**. Choroba nowotworowa zaczęła się rozwijać i postępować, a on sam wielokrotnie przebywał na leczeniu szpitalnym.

Zmarł 11 lipca 2023 roku w szpitalu w Siedlcach. Przeżył 62 lata, w tym 35 lat w kapłaństwie.

Patryk Pytlak

Fot.Patryk Pytlak

Ks. Grzegorz Suchodolski
biskup pomocniczy, który studiował w seminarium duchowym w Siedlcach razem z ks. Hackiewiczem

Dar do rzeczy praktycznych

- Potrafił gotować, szyć, dbać o ogród. Miał niesamowity dar, smykałkę do tych wszystkich rzeczy technicznych, praktycznych. Wszędzie, gdzie był, było to przez niego zadbane, wypieszczone. Cieszył się tym. Kiedy mieszkał w Siedlcach, a ja byłem duszpasterzem ewangelickim, zapraszał często i mówił: zrobiłem świeże ciasto, wypijemy herbatę i zjemy kawałek ciasta. Sam piekł. Dawał mi różne przepisy, ale nigdy się nie nauczyłem naśladować go w tym właśnie wymiarze

Fot.Patryk Pytlak

ks. Mirosław Łaziuk
kolega kursowy

Dziękujemy Bogu za Zbyszka

Razem z kolegami z roku święceń przeżywamy te 35-lat kapłaństwa. Chcemy dzisiaj Bogu podziękować także za Zbyszka. Za to, czego dokonał na ziemi. Prosić, żeby jeszcze więcej dokonał tam, w Domu Ojca. Ksiądz biskup Grzegorz wspomniał o jego zdolnościach kulinarnych. Czasem chwalił się, jak się do niego zajechało. Dzisiaj zrobiłem kilkanaście słoików ogórków, albo papryki. Widocznie Pan Bóg chciał, żeby ta Boża spiżarnia też się zapełniała. Żeby tam postawić kogoś, kto się na tym zna

Fot.Patryk Pytlak

Ks. kan. Wojciech Hackiewicz
przedstawiciel rodziny zmarłego

On zbudował tę rodzinę

- Jeżeli mielibyśmy coś o nim powiedzieć, to cechowały go takie trzy cnoty. Pierwsza to pracowitość ogromna. Urodził się z pracoholizmem. Druga: przedziwna i niespotykana gościnność. Bardzo często siadał na kawie z listonoszem albo z dzielnicowym. Z każdym rozmawiał, każdego znał z imienia. Może tylko z taką pamięcią i taką chęcią poznawania ludzi mógłby konkurować tylko ojciec Tadeusz. Trzecia: rodzinność. On nas zwoływał, on nas spajał, on zbudował tę rodzinę

Fot.Patryk Pytlak

Ks. Adrian Kubak
wikariusz parafii Jedlanka

Dziękuję mu za cenne rady

- Jako wikariusz dziękuję świętej pamięci księdzu Zbigniewowi za ten wspólnie spędzony rok. Dziękuję mu za wprowadzanie mnie w życie kapłańskie. Za cenne rady i wskazówki, wspólne rozmowy i pomoc, kiedy miałem do niego jakiekolwiek pytanie. Dziękuję mu za to, że od chwili, kiedy dowiedział się o chorobie nowotworowej, pokazywał mi, jak znosić to cierpienie razem z Chrystusem jako ksiądz. Dziękuję mu za to

BIA

eprasa.pl 06f044b4e7

Zmarł Longin Kowalczyk – założyciel i wieloletni dyrektor Muzeum Regionalnego w Łukowie

Longin Kowalczyk, który swoje życie poświęcił dla Muzeum Regionalnego i Ziemi Łukowskiej, zmarł wieczorem 14 lipca, po ciężkiej chorobie w wieku 88 lat.

Śp. Longin Kowalczyk (1935-2023) - założyciel Muzeum Regionalnego w Łukowie i organizator Muzeum Sienkiewicza w Woli Okrzejskiej

Śp. Longin Kowalczyk, założyciel Muzeum Regionalnego w Łukowie i organizator Muzeum Sienkiewicza w Woli Okrzejskiej, urodził się 25 sierpnia 1935 r. w Łukowie. Był absolwentem Liceum Ogólnokształcącego im. Tadeusza Kościuszki w Łukowie. Maturę zdał w 1952 r.

Nie został lekarzem

Następnie dostał się na studia medyczne na Akademii Medycznej w Lublinie, by po jakimś czasie zostać z nich relegowanym z powodów politycznych, tj. odmowy wstąpienia do PZPR oraz faktu pozostawania jego ojca w Stanach Zjednoczonych.

Następnie Kowalczyk został wcielony do specjalnej jednostki ludowego Wojska Polskiego, w której gromadzono „wszelkie elementy wywrotowe i politycznie niebezpieczne". Po wydarzeniach w Poznaniu w 1956 r. i tzw. „odwilży" w relacjach na linii państwo-obywatel, łukowianin mógł powrócić do rodzinnego miasta, uzyskując też prawo do powrotu na uczelnię. Niestety drakońskie rygory narzucone studentowi Kowalczykowi, m.in. konieczność ponownego zdawania egzaminów pierwszego i drugiego roku studiów, przy równoczesnym zdawaniu egzaminów bieżących na trzecim roku, zmusiły go finalnie do porzucenia uczelni i marzeń o karierze lekarza.

Od 1960 r.

Zmieniając swoje życiowe plany, Longin Kowalczyk objął pracę w biurze Powiatowego Związku Gminnych Spółdzielni, by następnie odpowiedzieć pozytywnie na apel społeczników z Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Łukowskiej o utworzenie w rodzinnym mieście muzeum. Finalnie w czerwcu 1960 r. został dyrektorem nowej placówki, gromadząc początkowo jej zbiory w swoim mieszkaniu, a następnie w łukowskim szpitalu.

Studia magisterskie ukończył na Uniwersytecie Wrocławskim na kierunku etnografii.

Dwa muzea

W latach 1960-2009 był dyrektorem Muzeum Regionalnego w Łukowie. Zorganizował Muzeum Henryka Sienkiewicza w Woli Okrzejskiej i powołał na stanowisko jego dyrektora wieloletniego kustosza Antoniego Cybulskiego.

Longin Kowalczyk przyczynił się do powstania Łukowskiego Ośrodka Rzeźby Ludowej. Był współorganizatorem Szkółek Rzeźbiarskich w Łukowie i Woli Gułowskiej. Z jego inicjatywy w latach 80-tych i 90-tych na terenie powiatu łukowskiego powstały liczne izby pamięci. Przez wiele lat był związany z Towarzystwem Przyjaciół Ziemi Łukowskiej oraz Stowarzyszeniem Twórców Ludowych Oddział w Łukowie. Jest autorem wielu artykułów i wydawnictw oraz zdjęć.

Liczne odznaczenia

Jego zaangażowanie i praca zostały nagrodzone licznymi odznaczeniami i wyróżnieniami państwowymi tj. Brązowy Krzyż Zasługi, Srebrny Krzyż Zasługi, Złoty Krzyż Zasługi, Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski, Zasłużony dla Kultury Polskiej.

W maju 2022 r. otrzymał „Odznakę Honorową – Zasłużony dla Łukowa".

Zawsze pomagał

Przebywając na emeryturze nadal angażował się w liczne działania związane z propagowaniem historii, kultury i sztuki naszego regionu, jak również kultywowaniem dawnych tradycji i zwyczajów ludowych.

- Zawsze serdeczny, ciepły i dyspozycyjny. Nigdy nie odmawiał jeśli, ktoś potrzebował pomocy lub konsultacji podczas pisania pracy magisterskiej lub dyplomowej. Uwielbiał opowiadać o naszym regionie. Miał świetny kontakt zarówno z dziećmi, młodzieżą jak i osobami dorosłymi. Jego opowieści były barwne i bardzo ciekawe. Często zawierały fragmenty wspomnień i opisów wydarzeń, w których sam uczestniczył – tak Longina Kowalczyka wspominają współpracownicy z muzeum i tak odbierali go łukowianie.

Kawał historii

Zmarłego wspominają także łukowscy samorządowcy:

„Longin to kawał historii nie tylko muzeum, ale Łukowa. Bardzo porządny człowiek!" – napisał radny miejski Henryk Lipiec.

- Posiadał ogromną wiedzę na temat historii Łukowa i bardzo chętnie się nią dzielił. Był dobrym i otwartym na innych ludzi człowiekiem. Na zawsze zapamiętam nasze rozmowy – wspomina radny powiatu i były wiceburmistrz Marcin Mateńko.

Cezary Cybulski, były dyrektor Muzeum Henryka Sienkiewicza w Woli Okrzejskiej i syn Antoniego Cybulskiego, który pod okiem Longina Kowalczyka rozwijał Muzeum Noblisty napisał:

- Wprowadzał ojca w pracę i przez lata był podporą merytoryczną, mentorem. Świetnie się dogadywali. Odwiedziłem Pana Kowalczyka niedawno, podziękowałem za wsparcie i pomoc jaką od niego.

„Bardzo wielka strata dla naszego miasta. Wspaniały człowiek"; „Odchodzą Wspaniali na Wieczny odpoczynek" – komentują odejście Longina Kowalczyka łukowianie.

opr. na podst materiałów Muzeum Regionalnego i Miasta Łuków

BIA

NEKROLOGI

BIAŁA PODLASKA

Marianna Pawelczuk
93 lata, zm. 8 lipca,
Biała Podlaska

Ryszard Mościcki
77 lat, zm. 12 lipca,
Biała Podlaska

Marianna Dmitruk
77 lat, zm. 10 lipca,
Sławacinek Stary

Agata Wociór
55 lat, zm. 12 lipca,
Międzyrzec

Krystyna Stanilewicz
90 lat, zm. 11 lipca,
Krasówka

HADES Biała Podlaska
Tel. 83 344 35 24

PARCZEW

Bogdan Zenonowicz
51 lat, zm. 6 lipca,
Parczew

Waldemar Sawczuk
60 lat, zm. 9 lipca,
Rudno

Feliks Marszał
71 lat, zm. 7 lipca,
Gęś

Leokadia Abramiuk
83 lata, zm. 11 lipca,
Parczew

Zbigniew Śliwkiewicz
69 lat, zm. 8 lipca,
Parczew

Józefa Dadun
88 lat, zm. 8 lipca,
Parczew

Usługi Pogrzebowe
Kochanowski
Tel. 509 412 470

ŁUKÓW

Filip Wysokiński
10 lat, zm. 7 lipca,
Łuków

Stanisław Ksok
90 lat, zm. 11 lipca,
Łuków

Zofia Wojnarowicz
88 lat, zm. 7 lipca,
Tuchowicz

Apolonia Lipiec
95 lat, zm. 10 lipca,
Łuków

Hades Łuków
Tel. 25 798 37 35

Akcja nad Zalewem Zimna Woda. Mężczyzna odnaleziony i... zatrzymany

Szczęściem w nieszczęściu okazała się dla 38-latka czwartkowa akcja poszukiwawcza. Mężczyznę udało się odnaleźć, ale... został zatrzymany. Okazało się, że sam był poszukiwany i miał trafić za kraty.

W czwartek, 13 lipca, aż 40 strażaków z siedmiu zastępów zostało poderwanych na nogi.

W lesie w rejonie Zalewu Zimna Woda poszukiwany był mężczyzna. Akcja policji i straży pożarnej trwała ponad dwie godz. W niektórych mediach pojawiały się informacje na temat możliwości popełnienia samobójstwa przez mężczyznę.

Prawda okazała się zupełnie inna.

Jak przekazał nam rzecznik łukowskiej policji Marcin Jóźwik, w nocy z czwartku na piątek 38-latek został odnaleziony. Jednak, zamiast trafić do domu bądź do szpitala trafił do aresztu. - Mężczyzna został zatrzymany, gdyż okazało się, że jest poszukiwany w związku z zasądzoną karą pozbawienia wolności - przekazał nam Jóźwik.

Mężczyzna najprawdopodobniej w najbliższym czasie trafi do aresztu w celu odbycia swojej kary.

Patryk Pytlak

eprasa.pl 06f044b4e7

Schwytany przez łowców pedofili z prokuratorskim zarzutem: składał seksualne propozycje

Witold K., 40-latek, miał składać 14-latce propozycje obcowania płciowego oraz zmierzał do spotkania się z dziewczynką.

Prokuratura postawiła zarzut Witoldowi K., że w okresie od 16 maja do 8 lipca 2023 r. kilkakrotnie, nieudolnie, usiłował kontaktować się z dziewczyną za pośrednictwem Facebooka. Miała być to osoba poniżej 15. roku życia, nieoficjalnie wiemy, że chodzi o 14-latkę.

Witold K., 40-latek, miał jej składać propozycje obcowania płciowego oraz zmierzał do spotkania się z nastolatką. Jednak nie osiągnął zamierzonego celu.

– 40-latkowi został postawiony zarzut, złożył on wyjaśnienie, ale nie przyznał się w pełni do zarzucanego mu czynu. Zastosowano wobec niego dozór policji – powiedział nam prokurator rejonowy w Radzyniu Podlaskim Janusz Syczyński.

Jak pisaliśmy na początku lipca, Witold K. miał w Internecie aż sześć profili. Za ich pomocą korespondował z 14-latką, namawiając ja na wyjazd do Francji. Został ujęty w okolicach Radzynia Podlaskiego przez śledzących jego korespondencję łowców pedofili.Łowcy pedofili - Strażnicy Dziecięcych Marzeń - nagrali film z akcji zatrzymania mężczyzny. Z nagrania wynika, że główny „bohater" filmu prawdopodobnie jest pod wpływem alkoholu, mówi niewyraźnie i bełkotliwie.

- Od jak długiego czasu piszesz z dziećmi? - pada pytanie.

- Nigdy - odpowiada mężczyzna. Nie odpowiada na większość pytań, robi miny i milczy.

- Po pijaku dzwoniłeś?

- Dzwonić, dzwoniłem - przyznaje w końcu.

(...)

- Zdajesz sobie sprawę, co takie zachowania mogą zrobić w psychice dziecka?

Mężczyzna milczy lub odpowiada niewyraźnie. Łowcy pytają go, dlaczego pisał do dziecka, on w końcu odpowiada, że dla żartu.

- Nudzi się czasami - odpowiada mężczyzna.

- Dlaczego chciałeś zabrać dziecko do Francji? - pada pytanie.

- Na wakacje - odpowiada mężczyzna. - Bo dziewczyna rozrywki nie miała, chciała gdzieś się wyrwać - odpowiada.

Nagranie kończy się przyjazdem patrolu policji i zatrzymaniem 40-latka.

w

Czekanie na wyrok w sprawie śmiertelnego strzału

Myśliwy zginął na polowaniu. Jego kolega czeka na wyrok

Prokurator domaga się uznania myśliwego za winnego śmierci swego kolegi na zbiorowym polowaniu oraz wymierzenia mu kary jednego roku pozbawienia wolności w zawieszeniu na trzy lata. Obrońca wnosi o uniewinnienie oskarżonego lub warunkowe umorzenie postępowania.

Fot.Marek Pietrzela

dr Miłosz Kościelniak-Marszał,
obrońca oskarżonego Eugeniusza Sz.
Nie widzę winy oskarżonego. Wnosiłem zatem o jego uniewinnienie, a z ostrożności także o warunkowe umorzenie postępowania

Fot.Marek Pietrzela

Adwokat Justyna Ziemichód,
pełnomocnik rodziny zmarłego
Konieczne jest ustalenie, czy nastąpiło naruszenie reguł przez oskarżonego, czy mógł on przewidzieć skutek

Niespodziewanie w czwartek zakończono postępowanie dowodowe w sprawie śmiertelnego postrzelenia myśliwego w gminie Rokitno (pow. bialski) i strony przeszły do mów końcowych.

Oskarżonym jest 57-letni Eugeniusz Sz., któremu prokuratura zarzuciła, że 13 listopada 2021 r. w trakcie polowania w leśnictwie Szadek nie zachował ostrożności oraz nieumyślnie postrzelił 64-letniego Wojciecha O. Tym samym spowodował u niego obrażenia ciała, m.in. rozległego krwiaka i uszkodzenia mózgu, które doprowadziły do zgonu rannego dwa dni później.

Prokurator Aneta Lachowska-Wójcik z bialskiej Prokuratury Rejonowej w mowie oskarżycielskiej wnosiła o uznanie Eugeniusza Sz. za winnego tego czynu.

- Nie zachował ostrożności, co skutkowało wystrzeleniem pocisku. Nieprzewidywalne, nieostrożne posługiwanie się bronią może prowadzić do niekontrolowanego strzału – mówiła prokurator.

Wniosła o uznanie Eugeniusza Sz. za winnego nieumyślnego spowodowania śmierci człowieka i wymierzenia mu kary roku pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem na trzy lata oraz grzywny.

Pełnomocnik rodziny zmarłego Wojciecha O. adwokat Justyna Ziemichód wystąpiła wobec oskarżonego o zadośćuczynienie dla bliskich zabitego – żony o 120 tys. oraz dla córki i syna po 80 tys. zł.

- Oskarżony nieprawidłowo obszedł się z bronią – mówiła adwokat. Zastanawiała się, dlaczego oskarżony nie przyznał się.

- Wielokrotnie przeprosił, ale szkoda, że nastąpiło to tak późno. Proces wychodzenia z traumy żony zmarłego byłby inny. Poczucie krzywdy ją zwiększało – zauważyła mec. Justyna Ziemichód.

Dr Miłosz Kościelniak-Marszał, obrońca oskarżonego Eugeniusza Sz., wnosił o jego uniewinnienie lub warunkowe umorzenie postępowania.

- Broń była sprawna, była prawidłowo trzymana na ramieniu. Pech, że przy zdejmowaniu lufa była skierowana w głowę O. Doszło do śmiertelnego wypadku. Tego po prostu nie dało się przewidzieć – mówił obrońca. Podkreślał, że wcześniej nie spotkał się z przypadkiem, aby guzik od ubrania wszedł w kabłąk broni i pociągnął za spust, gdy myśliwy usiłował zdjąć z ramienia broń, a tak się stało na polowaniu w gm. Rokitno.

- Absolutnie wyjątkowe. To się nie zdarza. Nie możemy ocenić, którą zasadę oskarżony rzeczywiście naruszył... To niefortunny zbieg okoliczności – mówił obrońca.

Polemizowała z nim pełnomocniczka rodziny zabitego.

- Myśliwy ma zadanie panować nad bronią. Zawsze człowiek wprawia w ruch broń, nie działa ona sama – przypominała adwokat Justyna Ziemichód.

Oskarżony miał problemy z rozpoczęciem swojej mowy końcowej.

- Nie mogę znaleźć swojej winy. Niedopatrzenie, nieostrożność, błąd? Analizowałem to wielokrotnie. Nie jestem w stanie wytłumaczyć, jak to się stało. Nie chodzi o to, abym się wybielał. Nikt nie daje mi odpowiedzi – Eugeniusz Sz. mówił o swojej bezradności.

Sędzia Anna Niebrzegowska-Zielińska zapowiedziała ogłoszenie wyroku za dwa tygodnie.

Marek Pietrzela

Powiat parczewski: Schował w krzakach auto byłej żony

Fot.KPP Parczew

Policjantom tłumaczył, że użytkowany przez niego pojazdu był mu potrzebny, więc postanowił schować go w krzakach

50-latek odpowie za przywłaszczenie pojazdu oraz sprzętu komputerowego na szkodę swojej byłej żony

Jak informuje parczewska policja, 14 lipca do komendy zgłosiła się 33-lenia mieszkanka powiatu włodawskiego. Kobieta oświadczyła, że jej były mąż, zamieszkujący na terenie gminy Podedwórze, przywłaszczył jej pojazd marki Audi oraz sprzęt komputerowy. Kilkukrotnie prosiła byłego męża o zwrot, lecz on nie reagował.

33-latka oraz 50-latek są w trakcie sprawy rozwodowej oraz mają rozdzielność majątkową.

- Faktycznie właścicielem pojazdu jest 33-latka, natomiast 50-latek użytkował pojazd. Kobieta chciała, aby pojazd wrócił w jej posiadanie. Natomiast były małżonek twierdził, że pojazd jest mu potrzebny i chcąc uniknąć zwrotu, postanowił schować go w miejscu zakrzaczonym na terenie swojej posesji - informuje sierżant sztabowy, Ewelina Semeniuk.

Policjanci znaleźli auto. Miał zmienione tablice rejestracyjne. Ponadto w trakcie przeszukania ujawnili komputer wraz z monitorem, własność byłej żony mężczyzny.

red

Powiat łukowski: 11-latek na hulajnodze zderzył się z audi

Kierujący hulajnogą elektryczną został potrącony przez audi

Kierujący hulajnogą elektryczną został potrącony przez audi. Ze wstępnych ustaleń policji wynika, że chłopiec nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu osobówce na skrzyżowaniu.

12 lipca przed godziną 12 w Popławach-Rogalach został potrącony chłopiec jadący hulajnogą. Audi kierowała 37-latka z gminy Trzebieszów

Ze wstępnych ustaleń policjantów z łukowskiej drogówki wynika, że jadący hulajnogą 11-latek nie zatrzymał się przed znakiem stop na skrzyżowaniu i nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu kierującej samochodem marki Audi.

- 37-latka mówiła mundurowym, że chłopiec wyjechał z drogi podporządkowanej z prawej strony, bezpośrednio przed jej auto. Kobieta odruchowo odbiła w lewą stronę i gwałtownie hamowała. Mimo to chłopiec wraz z hulajnogą upadł na przednią szybę samochodu i spadł na pobocze - informuje asp. szt. Marcin Józwik z łukowskiej policji.

Chłopiec trafił do szpitala. Jego życiu nie zagraża niebezpieczeństwo.

Kierująca samochodem marki Audi była trzeźwa. Dowiedzieli się też, że pokrzywdzony 11-latek nie ma karty rowerowej – dokumentu, który uprawniałby chłopca do poruszania się po drogach elektryczną hulajnogą.

(McM)

REG

eprasa.pl 06f044b4e7

Z Lublina do Nałęczowa i Kozłówki? - To może wypalić! - mówi radny Marcin Nowak

Uruchomienie linii komunikacji miejskiej łączących Lublin z Nałęczowem i Muzeum Zamoyskich w Kozłówce zaproponował Marcin Nowak z Rady Miasta w Lublinie. Może w ten sposób powstać rodzaj „trójkąta kulturalnego".

- Doceniamy piękno Lublina, a także jego okolic. Wakacje to znakomity moment, by jeszcze bardziej to uwypuklić - pisze na swoim profilu facebookowym Marcin Nowak, lubelski radny miejski.

W środę, 5 lipca złożył on do prezydenta Lublina interpelację w sprawie uruchomienia połączeń komunikacji miejskiej z Lublina do Nałęczowa oraz z Lublina do Muzeum Zamoyskich w Kozłówce. Jak sam podkreślił, otrzymywał już sygnały, że takie połączenia są potrzebne. Jego zdaniem takie rozwiązanie byłoby korzystne zarówno dla Lublina, jak i dla Nałęczowa oraz Kozłówki. Więcej osób mogłoby skorzystać z walorów turystycznych tych miejscowości, ale byłoby to także udogodnienie dla mieszkańców tych miejscowości, którzy zyskaliby dodatkowy transport publiczny do Lublina.

Interpelacja do prezydenta Lublina

Jak przyznaje Marcin Nowak, prowadził już na ten temat luźne rozmowy z wieloma osobami, w tym z burmistrzem Nałęczowa i z dyrektorem Muzeum Zamoyskich w Kozłówce. Ale wpływ na wydłużenie danej linii czy uruchomienie dodatkowej ma cały sztab ludzi. Gminy, do których nowe linie miałyby dotrzeć, nie stykają się bezpośrednio z Lublinem, więc sprawa jest nieco bardziej skomplikowana, ale większość rozmówców Nowaka optymistycznie podchodzi do jego pomysłu. Wiąże się to również z dodatkowymi kosztami dla poszczególnych gmin.

- To powinno się udać, jeśli uda się zorganizować spotkanie wszystkich podmiotów, których sprawa dotyczy - mówi z optymizmem radny Nowak.

Wiesław Pardyka, burmistrz Nałęczowa przyznał, temat ten nie jest mu obcy, władze gminy Nałęczów zajmują się nim od dawna, ale występują też pewne utrudnienia.

- Jeździłem do Lubelskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego z prośbą o wydłużenie linii podmiejskiej między Lublinem a Tomaszowicami - mówi Wiesław Pardyka. - Jednak okazało się, że gmina Jastków nie może pokryć kosztów przejazdu przez jej teren... Do sprawy wrócimy jesienią, zwłaszcza że takie połączenie jest potrzebne nie tylko ze względu na turystów, ale także na naszych mieszkańców, którzy dojeżdżają do pracy czy do szkoły, a nie zawsze udaje im się znaleźć miejsce w busie - zapowiada.

W przypadku uruchomienia takiej komunikacji każda z gmin powinna pokryć część kosztów przejazdu za 1 km na swoim terenie.

Co oferowałoby powstanie „trójkąta kulturalnego"? Jakie najciekawsze miejsca można zobaczyć w Lublinie, Nałęczowie i w Kozłówce?

LUBLIN:
- jedno z najpiękniejszych i najlepiej zachowanych starych miast w Polsce
- liczne zabytki: Trybunał Koronny, dwie bramy, baszta, Plac po Farze, Wieża Trynitarska lub Archikatedra Lubelska
- Lubelska Trasa Podziemna
- Zamek Lubelski
- Regionalne Muzeum Cebularza
- Muzeum Wsi Lubelskiej
- Ogród Botaniczny i Dwór Kościuszków
- Państwowe Muzeum na Majdanku

NAŁĘCZÓW:
- Park Zdrojowy
- Pałac Małachowskich
- Muzeum Stefana Żeromskiego
- Muzeum Bolesława Prusa
- kościół pw. św. Karola Boromeusza
- zabytkowe wille z XIX i XX w.
- Wąwóz Glinianki
- Nadwiślańska Kolejka Wąskotorowa

KOZŁÓWKA:
- Pałac w Kozłówce
- Muzeum Zamoyskich
- Galeria Sztuki Socrealizmu
- Puszcza Kozłowiecka
- Rezerwat przyrody Kozie Góry
- Stary Tartak

Kozłówka: będzie więcej zwiedzających

Również dla Muzeum w Kozłówce pomysł wprowadzenia dodatkowych linii komunikacyjnych wydaje się atrakcyjny.

- Połączenie komunikacyjne Lublin-Kozłówka byłoby bardzo korzystnym rozwiązaniem dla Muzeum Zamoyskich w Kozłówce. Mieszkańcy lubelskiej aglomeracji i sąsiadujących miejscowości, a także liczni przyjezdni turyści, mieliby zapewnioną możliwość skorzystania z wygodnego dojazdu do Muzeum, a następnie powrotu. Z całą pewnością byłby to duży impuls, umożliwiający jeszcze lepsze wykorzystania naszej bogatej oferty skierowanej do turystów - mówi Sławomir Grzechnik, zastępca dyrektora Muzeum Zamoyskich w Kozłówce. - Ponadto bliskie sąsiedztwo wielkiego kompleksu Lasów Kozłowieckich, który bezpośrednio znalazłyby się na trasie nowej linii autobusowej, spowodowałoby, że takie połączenie z całą pewnością cieszyłoby się dużym powodzeniem. Jednocześnie mieszkańcy okolicznych miejscowości zyskaliby dobre połączenie komunikacyjne z Lublinem - podkreśla.

Zastępca dyrektora Muzeum zapewnia też, że w sytuacji, kiedy pojawi się realna szansa na uruchomienie linii autobusowej Lublin-Kozłówka, dyrekcja muzeum weźmie pod uwagę różnego rodzaju rozwiązania, popularyzujące korzystnie z nowego połączenia turystycznego. Może to oznaczać m.in. tańsze bilety dla osób korzystających z nowych linii albo inne udogodnienia.

Jednak żadne decyzje nie zostały jeszcze podjęte, odpowiedzi na interpelację także jeszcze nie ma.

AG

Pijany Meksykanin za kierownicą citroena

PONIATOWA: 43-latek wydmuchał policjantom ponad dwa promile. Z ulicy trafił prosto do policyjnego aresztu.

Niecodziennie dane jest naszym policjantom zatrzymywanie obcokrajowców za jazdę na „podwójnym gazie". Tym razem w ich ręce wpadł 43-latek z Meksyku, który kierował w stanie nietrzeźwości samochodem. Meksykanin zatrzymany został w minioną sobotę na ul. Szkolnej w Poniatowej. Jechał Citorenem Xantia. Razem z nim Kolumbijczyk.

Dziwnie jadącego citroena zauważył policyjny patrol.

- Tor jazdy wskazywał, że kierujący tym pojazdem może znajdować się pod wpływem alkoholu – mówi kom. Sabina Piłat-Kozieł z Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim.

Mundurowi od razu zatrzymali auto do kontroli drogowej. Od kierującego wyczuli woń alkoholu. Alkomat wykazał ponad dwa promile alkoholu w wydychanym powietrzu.

- Dodatkowo podczas kontroli okazało się, że 43-latek nie posiada uprawnień do kierowania. Posiadał prawo jazdy z kraju, z którego pochodzi, a powinien wymienić je na polskie, dlatego że w Polsce przebywa od ponad pół roku – tłumaczy.

Meksykanin pracuje w Poniatowej. Finał kontroli drogowej był taki, że trafił do policyjnego aresztu. Tam trzeźwiał i oczekiwał na tłumacza języka hiszpańskiego. Bo takim językiem posługuje się na co dzień i w takim języku należało mu przedstawić zarzut kierowania pojazdem mechanicznym po drodze publicznej w stanie nietrzeźwości.

Meksykanin przyznał się do winy i złożył wniosek o dobrowolne poddanie się karze. Grozi mu do dwóch lat więzienia, wysoka grzywna oraz zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych.

ACH

REG

Zraniła byłego partnera nożem. Trafił do szpitala

Fot.KPP Łęczna

Zraniła byłego partnera nożem. Trafił do szpitala

Łęczna: Do aresztu trafiła kobieta, która ugodziła nożem swojego byłego partnera. Mężczyzna trafił do szpitala.

W czwartek (6 lipca) policjanci otrzymali zgłoszenie od 40-letniej kobiety, która oznajmiła, że podczas szarpaniny z byłym partnerem ugodziła go nożem.

- W rozmowie ze zgłaszającą policjanci ustalili, że wcześniej 40-latka i jej 47-letni były partner wykonywali prace porządkowe, po których spożywali alkohol. Po libacji między nimi doszło do awantury, w trakcie której 40-latka zadała mężczyźnie cios nożem w okolice podbrzusza. Po incydencie pokrzywdzony oddalił się z miejsca zdarzenia - informuje młodszy aspirant Izabela Zięba z KPP w Łęcznej. - Mundurowi niezwłocznie udali się do mieszkania poszkodowanego 47-latka, gdzie zastali go leżącego na łóżku. Przystąpili do udzielania mu pierwszej pomocy i monitorowali czynności życiowe do przybycia pogotowia ratunkowego. Pokrzywdzony w stanie ciężkim został zabrany do szpitala.

Kobieta mająca prawie 2 promile alkoholu w organizmie została zatrzymana i osadzona w policyjnym areszcie. Prokurator przedstawił podejrzanej zarzut spowodowania ciężkiego uszczerbku na zdrowiu. Sąd zastosował wobec niej areszt tymczasowy na trzy miesiące. Za ten czyn grozi kara pozbawienia wolności do lat 15.

Joanna Niećko

Proponował policjantom łapówkę. Ma teraz problemy

Fot.Policja

Policjanci zatrzymali 39-latka i osadzili w policyjnym areszcie

Mowa o 39-latku z gminy Opole Lubelskie, który próbował po pijaku jakoś dogadać się z mundurowymi.

Mężczyzna został zatrzymany w piątek (7 lipca) przy jednym ze sklepów w Karczmiskach. Zwrócił uwagę na siebie policjantów, podjeżdżając citroenem. Mundurowi na dzień dobry wyczuli od niego silną woń alkoholu, dlatego też od razu przebadali kierującego alkomatem. 39-latek wydmuchał im ponad dwa promile alkoholu.

Wiedział, co to oznacza, próbował więc po swojemu dogadać się ze stróżami prawa. Zaoferował im 400 zł w zamian za przymknięcie oka na stan, w jakim się znajdował.

- Myślał, że dzięki temu jazda z ponad dwoma promilami ujdzie mu na sucho, a policjanci zapomną o całej sprawie i pozwolą mu odjechać – informuje kom. Sabina Piłat-Kozieł z Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim.

Policjanci zatrzymali mieszkańca gminy Opole Lubelskie i osadzili w policyjnym areszcie. 39-latkowi grozi teraz do dziesięciu lat pozbawienia wolności. Przed sądem będzie odpowiadał za kierowanie pojazdem w stanie nietrzeźwości oraz obietnicę przekupstwa.

(ach)

eprasa.pl 06f044b4e7

Historyczne odkrycie w kazimierskiej synagodze

Podczas prac remontowych natknięto się na dekoracje malarskie z II połowy XVIII w. Malowidła zostały odkryte w obrębie portalu wejścia głównego do sali modlitw. To nie pierwsze odkrycie w tym pomieszczeniu.

Fot. Facebook Lubelski Wojewódzki Konserwator Zabytków

Tak prezentuje się zrekonstruowana bima w kazimierskiej synagodze

Georadar wskazał dawne mury

Pierwsza wzmianka o kazimierskiej synagodze pochodzi z połowy XVI w. i dotyczy drewnianego budynku. Z kolei kilkadziesiąt lat później mowa jest już o obiekcie murowanym. Obecny budynek synagogi pochodzi z XVIII w. i najprawdopodobniej jest już czwartym tego typu obiektem w tym miejscu, wzniesionym po zniszczeniu poprzednich. Od tamtej pory rozbudowywano go - w XIX w. od północy o tzw. babiniec, a po I wojnie światowej od strony zachodniej o sień i drugi babiniec na piętrze. - W czasie II wojny światowej w synagodze mieścił się niemiecki magazyn; w 1944 r. synagoga została zdewastowana i częściowo zburzona. W 1953 r. została odbudowana wg projektu Karola Sicińskiego z przeznaczeniem na kino, które funkcjonowało tu do 2003 r. Obecnie obiekt jest w posiadaniu Gminy Wyznaniowej Żydowskiej w Warszawie i pełni funkcję galerii oraz pokoi noclegowych - tłumaczy Lubelski Wojewódzki Konserwator Zabytków.

Gmina Żydowska postanowiła wyremontować synagogę. Jednak zanim przystąpiono do prac, jesienią 2021 r. w Kazimierzu zostały przeprowadzone badania georadarem, który wykazał pewne anomalie, wskazujące na obecność podziemnych reliktów. Potwierdziły to badania wykopaliskowe, przeprowadzone w pomieszczeniu sali modlitw.

- W wykopie zlokalizowanym w centralnej części sali modlitw na głębokości około 0,7 m odsłonięto koronę muru będącego pozostałością fundamentu i przyziemnej części bimy. W części fundamentowej bima zbudowana była z kamienia wapiennego, zaś zachowane fragmenty ścian wykonano z cegły. Na podstawie analizy stratygrafii warstw i pozyskanych zabytków ruchomych wstępnie stwierdzono, że odkryty relikt powstał nie wcześniej niż w połowie XVI stulecia. W drugim wykopie odsłonięto zbudowane z kamienia wapiennego mury, które były podstawą pod Aron-ha kodesz i prowadzące do niego schody, których część odsłonięto również w pierwszej odkrywce - opowiada LWKZ. Na podstawie ikonografii bimę zrekonstruowano.

Teraz historyczne malowidła

W synagodze wciąż trwają prace, mające na celu przywrócenie jej świetność i jak najwierniejsze odwzorowanie dawnego wyglądu. W ubiegłym tygodniu w trakcie ich prowadzenia dokonano historycznego odkrycia dekoracji malarskich w obrębie portalu wejścia głównego do sali modlitw.

- Po wstępnym oczyszczeniu z kilku wtórnych warstw wypraw tynkarskich i malarskich, w partii fryzu ukazał się ornament kwiatowy w postaci nieregularnych, czarnych wici z czerwonymi kulkami podmalowywanymi światłocieniowo. W partiach listew podwałkowych oraz w listwie wieńczącej odkryto pozostałości czerwieni; na fragmentach wałków zachowały się reliktowe pozostałości zieleni - wyjaśnia Lubelski Wojewódzki Konserwator Zabytków. Jak podają źródła pomieszczenie to miało bogatą dekorację malarską z motywami roślin i zwierząt. Jednak została ona zniszczona przez Niemców w czasie II wojny światowej. Potem obiekt popadł w ruinę. Gdy w latach 50. XX w. przebudowywano synagogę na kino, wykonano nowe tynki i pomalowano na biało.

Marta Pietroń

Puławy: Zaczepiała, znieważała i szarpała przechodniów. Sąd aresztował puławiankę

Na 3 miesiące do aresztu trafiła 38-letnia mieszkanka Puław, która już od pewnego czasu zaczepiała ludzi na ulicy, kierując wobec obcych osób obelżywe słowa i wulgaryzmy. To nie jedyne zarzuty, jakie usłyszała kobieta.

Zaczepiała obce osoby

O sprawie pisaliśmy już na łamach „Wspólnoty" w czerwcu. Wtedy Puławy obiegła informacja o kobiecie, która na ulicy zaczepiała przechodniów, krzyczała do nich wypowiadając wulgaryzmy. W niektórych przypadkach dochodziło nawet do szarpaniny. Jedną z ofiar 38-latki była nasza Czytelniczka, pani Jolanta, którą napadła w drodze do domu z pracy. - Byłam zmęczona po całym dniu, pogrążona w swoich myślach. W pewnym momencie usłyszałam jakieś krzyki, wyzwiska. Na początku nie zwróciłam na nie uwagi, szłam dalej. Nagle podbiegła do mnie jakaś kobieta, zaczęła mnie szarpać. Zapytałam, czego chce ode mnie, na co ona w niewybrednych słowach wyzywała mnie. To było przekleństwo za przekleństwem - opowiadała nam mieszkanka Puław.

Wątpliwej przyjemności spotkanie z agresywną 38-latką pani Jolanta zakończyła ze sporym siniakiem na ramieniu. Takich sytuacji od tamtej pory było kilka. Mieszkańcy Puław w mediach społecznościowych ostrzegali się wzajemnie przed kobietą, informując nawet, gdzie aktualnie była widziana. - W minioną środę siedziałem razem z żoną na ogródku jednej z restauracji w centrum miasta. Już nawet nie pamiętam, o czym rozmawialiśmy, byliśmy weseli. W pewnym momencie zaczęła zbliżać się jakaś kobieta w basebolówce. Szła sama, szybkim krokiem i wydawało się, jakby może z kimś rozmawiałam przez telefon. Przeszła obok naszego stolika, poklepała mnie po ramieniu i rzuciła: „Ty się tak nie ciesz!". Oboje z żoną zbaranieliśmy, boi żadne z nas jej nie znało. A ona, jak gdyby nigdy nic przeszła się między stolikami, rzucając coś do innych gości. Kelnerka powiedziała, że to ta słynna pani, która zaczepia ludzi na ulicy - opowiada pan Wojciech.

38-latka w areszcie

Policja do tej pory nie była w stanie nic zrobić, bo osoby poszkodowane nie decydowały się na złożenie oficjalnego zawiadomienia. Sytuacja zmieniła się w miniony czwartek. Tego dnia 38-latka została aresztowana. W piątek prokurator przesłuchał kobietę. Usłyszała w sumie 6 zarzutów. - Kobieta podejrzana jest o znęcanie psychiczne nad mężem oraz groźby karalne wobec kilku mieszkanek Puław, które zaczepiała na ulicy, szarpiąc je za ręce i grożąc uszkodzeniem ciała oraz pozbawieniem życia. Dwie z poszkodowanych, w wyniku szarpania i popychania doznały obrażeń ciała powodujących rozstrój zdrowia i naruszenie czynności narządów ciała poniżej siedmiu dni - tłumaczy kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach i dodaje: Wśród zarzutów, które usłyszała zatrzymana jest także uporczywe nękanie innej mieszkanki Puław, do której podejrzana miała wykonywać szereg połączeń telefonicznych, wysyłać wiadomości tekstowe, znieważać słowami obelżywymi oraz poniżać ją w oczach opinii publicznej.

Wszystko było możliwe dzięki temu, że osoby pokrzywdzone zgodziły się złożyć zeznania i współpracować z organami ścigania, co zaskutkowało sformułowaniem zarzutów oraz podjęcie dalszych czynności zmierzających do odizolowania 38-latki.

Marta Pietroń

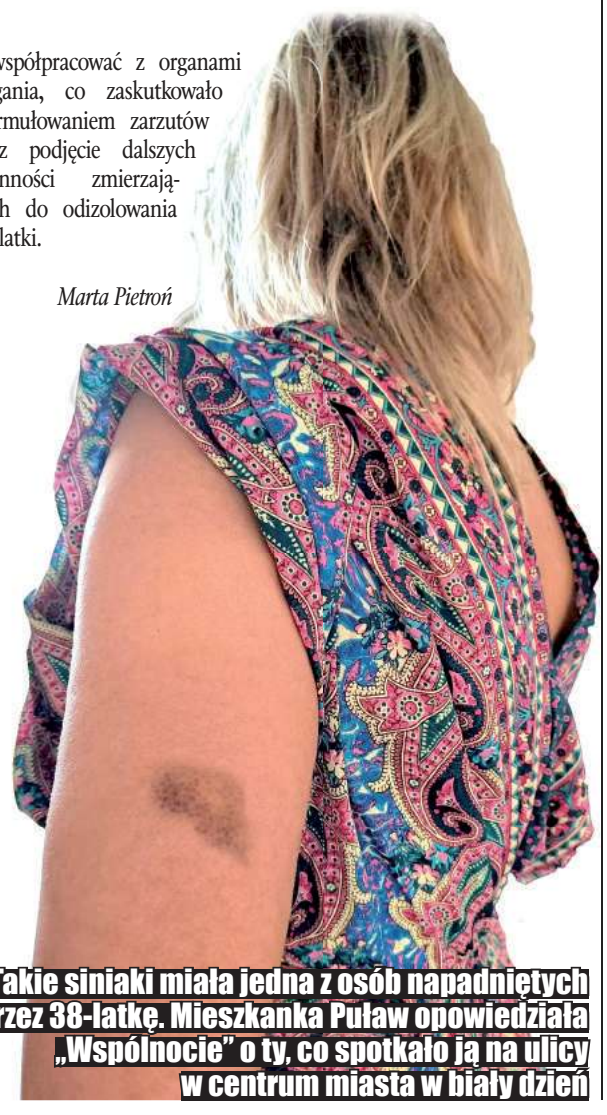

Takie siniaki miała jedna z osób napadniętych przez 38-latkę. Mieszkanka Puław opowiedziała „Wspólnocie" o ty, co spotkało ją na ulicy w centrum miasta w biały dzień

Tuż przed burzą ewakuowali z lasu harcerzy

W środę (12 lipca) przed północą strażacy przeprowadzili ewakuację obozu harcerskiego, który od kilku dni stacjonuje w lesie w Adelinie (gm. Chodel). Obozowisko urządził I Hufiec Lubelski - Skauci Europy.

Powodem były pogarszające się warunki pogodowe, nadciągająca nad region burza.

- O ewakuację poprosił kierownik obozu, który około godziny 22.30 skontaktował się z nami – informuje Stanisław Kamela z PSP w Opolu Lubelskim.

W poniedziałek PSP w Opolu Lubelskim przekazała do obozu informację o wydanym przez IMGW ostrzeżeniu o możliwych burzach i intensywnych opadach deszczu.

Decyzja kierownika obozu była szybka.

- Zadziałał prewencyjnie. Nie czekając na pogarszająca się sytuację pogodową poprosił o ewakuację do miejsca zapasowego, którym była remiza OSP w Adelinie – mówi.

Do Adeliny skierowane zostały cztery jednostki, dwie z PSP i dwie z OSP. W akcji brało udział ośmiu strażaków.

- Ewakuowaliśmy 16 uczestników małoletnich obozu oraz pięciu wychowawców – dodaje.

(ach)

A tylko chciały sprzedać zabawki

Prawie 2 tys. zł straciła 44-latka, która chciała sprzedać z córką zabawki.

- Kobieta zaoferowała towar na serwisie aukcyjnym. Bardzo szybko odezwała się osoba zainteresowana kupnem. Korespondując z kupującym córka 44-latki kliknęła w podesłany im link. Niestety podała też numer i datę ważności karty bankowej.

Kupujący miał im wpłacić 20 zł za sprzedawane zabawki. Niestety okazało się, że zamiast wpłaty, z konta 44-latki „zniknęło" prawie 2 tys. zł. Pokrzywdzona kobieta zorientowała się też, że po chwili jej konto zostało zablokowane. Prawdopodobnie to uchroniło ją od straty większych pieniędzy - informuje asp. szt. Marcin Józwik z łukowskiej policji.

Patryk Pytlak

REG

eprasa.pl 06f044b4e7

Wielki powrót Motoru po 13 latach do pierwszej ligi

Lublin: W najbliższy piątek piłkarze Motoru Lublin rozegrają pierwszy mecz na zapleczu krajowej elity od 2010 roku. Rywalem żółto-biało-niebieskich będzie Zagłębie Sosnowiec.

Fot. Motor Lublin

Tak prezentuje się kadra zawodnicza oraz trenerska Motoru na sezon 2023/24

Motor to największy i najpopularniejszy piłkarski klub na Lubelszczyźnie. W trakcie swojej 73-letniej historii lubelski zespół przez dziewięć sezonów występował na najwyższym poziomie rozgrywkowym, a 22 lata spędził szczebel niżej. Ostatnie lata nie były jednak łaskawe dla kibiców zespołu z Lublina. „Motorowcy" występowali bowiem w drugiej lub trzeciej lidze. W czerwcu, po długim czasie oczekiwania wreszcie wywalczyli awans do Fortuna I ligi po wygranym finale baraży ze Stomilem Olsztyn.

Czują głód

Podopieczni trenera Goncalo Feio mieli zaledwie siedem tygodni przerwy pomiędzy sezonami. Najpierw udali się na krótkie urlopy, a obecnie są na finiszu przygotowań do nowych rozgrywek. By dobrze prezentować się w walce o ligowe punkty, lublinianie rozegrali pięć letnich sparingów przed rozpoczęciem kampanii 2023/24. Na początek zremisowali 1:1 z ekstraklasową Jagiellonią Białystok, następnie dwukrotnie zagrali z Koroną Kielce. Pierwsze ze spotkań zakończyło się wynikiem 0:0, a następne 1:1. W miniony piątek Motor odniósł natomiast dwa zwycięstwa, pokonując 2:0 Avię Świdnik oraz 3:1 ukraińską Zorię Ługańsk.

– Jesteśmy głodni meczów o punkty – przyznaje Łukasz Budziłek, bramkarz ekipy z Lublina. – Zostało nam kilka dni na doszlifowanie szczegółów. Co bardzo ważne, udało się utrzymać trzon zespołu, który już od 10 miesięcy funkcjonuje w tym reżimie treningowym i pomyśle na tę drużynę – dodaje.

Zmian nie było dużo

Po wywalczeniu awansu nikt nie planował w Motorze rewolucji kadrowej. Podziękowano czterem graczom (Maksymilian Cichocki, Wojciech Reiman, Kamil Rozmus i Michał Żebrakowski), którzy grali w poprzednim sezonie. Igor Bartnik został natomiast wypożyczony do Orląt Radzyń Podlaski. Niewykluczone, że na transfer czasowy do jednego z trzecioligowców przeniesie się również Jakub Szuta.

Jeśli chodzi o sztab szkoleniowy, to nie ma w nim aktualnie dotychczasowego trenera przygotowania motorycznego, Michała Zajki. Aktualnie taką rolę pełni Damian Ścibior.

Do zespołu dołączyło zaś sześć nowych twarzy. Szeregi żółto-biało-niebieskich zasilili skrzydłowy Dariusz Kamiński, ofensywny pomocnik Bartosz Wolski, napastnik Kacper Śpiewak, defensywny pomocnik Mathieu Scalet oraz obrońcy ze statusem młodzieżowców: Konrad Magnuszewski i Krystian Palacz.

Poza tym kontrakty przedłużyli piłkarze, którzy odgrywali dotychczas znaczące role w zespole. Do składu powrócił ponadto bramkarz Paweł Budzyński, wypożyczony wiosną do KS Wiązownica. Dzięki tym wszystkim ruchom o sile Motoru stanowią głównie kolektyw, zgranie na odpowiednim poziomie oraz głębia składu.

Kłopoty trenera?

Polski Związek Piłki Nożnej oficjalnie poinformował, że jego Najwyższa Komisja Odwoławcza przekazała Komisji Dyscyplinarnej do ponownego rozpatrzenia sprawę związaną z trenerem Feio. Przypomnijmy, że w marcu Portugalczyk zaatakował werbalnie ówczesną rzeczniczkę prasową Paulinę Maciążek oraz rzucił kuwetą w prezesa klubu, Pawła Tomczyka, rozcinając mu łuk brwiowy.

33-latek otrzymał za to od PZPN karę w zawieszeniu na okres dwóch lat. Dostał także grzywnę pieniężną w wysokości 30 tysięcy złotych. Ponadto został zobowiązany do przeproszenia Tomczyka oraz Maciążek na piśmie. Kara w zawieszeniu oznaczała, że w ciągu najbliższych dwóch lat każdy ewentualny następny wybryk Feio jest obarczony ryzykiem rocznej dyskwalifikacji.

Po czterech miesiącach sprawa trafiła do Najwyższej Komisji Odwoławczej. Organ uznał, że zachowania, których dopuścił się Portugalczyk, są nieakceptowalne. – Niewątpliwie zachowanie trenera w stosunku do pani rzecznik prasowej i pana prezesa miało miejsce bezpośrednio po meczu i z nim oraz innymi zdarzeniami pomeczowymi były bezpośrednio związane. W związku z powyższym całokształt materiału dowodowego należy ponownie rozważyć z perspektywy unormowań art. 72 Regulaminu Dyscyplinarnego. Zachowania wulgarne powinny zaś zostać rozpatrzone również pod kątem oddziaływania psychicznego na osoby, do których były kierowane, a nie wyłącznie z perspektywy niestosowności używania wulgarnych wyrażeń – podkreślił przewodniczący NKO Włodzimierz Głowacki.

Póki co, nie wiemy kiedy Komisja Dyscyplinarna znów zajmie się marcowymi incydentami. Według mediów trenerowi Motoru grozi zawieszenie, a nawet wydalanie z kursu UEFA Pro. Na niekorzyść Feio działa fakt, że w maju jeden z byłych asystentów zarzucał mu mobbing. Z kolei na początku lipca media donosiły o nieetycznym zachowaniu 33-latka względem wieloletniego kierownika drużyny, Dariusza Baryły oraz pracującego w sztabie Przemysława Jasińskiego.

Trzymają się razem

W ciągu minionych czterech miesięcy o Motorze było głośno nie tylko z powodu wyników sportowych. Wydaje się jednak, że kilka afer związanych z klubem nie miało wpływu na zawodników i ich postawę na boisku. – Na pewno wszystkich nas to bolało, ale jednocześnie powodowało, że byliśmy jeszcze bliżej siebie. W zespole panuje bardzo dobra atmosfera, każdy się wspiera i to jest w stanie doprowadzić nas do bardzo dużych rzeczy. Zobaczymy, co będzie dalej, ale na pewno nie zamierzamy się zatrzymywać na tym poziomie – kończy Łukasz Budziłek.

Poprzedni mecz Motoru na zapleczu ekstraklasy odbył się 5 czerwca 2010 roku. W nadchodzący piątek na Arenie Lublin dojdzie natomiast do pierwszego od 30 lat spotkania żółto-biało-niebieskich z Zagłębiem Sosnowiec. Bilety i karnety na tę rywalizację są nadal dostępne.

Karol Kurzępa

Te dziewczyny mogą zajść daleko

Lublin: 10 lipca piłkarki ręczne MKS FunFloor Lublin rozpoczęły przygotowania do sezonu 2023/24. W klubie doszło do wielu zmian, które mają sprawić, że w nadchodzących rozgrywkach biało-zielone powalczą o powrót na mistrzowski tron.

Fot. KK

Przedstawiciele MKS FunFloor gościli ostatnio w lubelskim ratuszu

Już pod koniec maja nową trenerką lubelskiego zespołu ogłoszono Edytę Majdzińską. Teraz poznaliśmy pełny sztab szkoleniowy 22-krotnych mistrzyń Polski, który tworzą: Piotr Maruszewski (trener przygotowania motorycznego), psycholog drużyny Nadia Peszko, pełniący funkcję trenera bramkarek Tomasz Błaszkiewicz, kierownik zespołu Radosław Kozaczuk oraz fizjoterapeuci Tomasz Pietras i Piotr Warzyszczak.

Szczypiornistki rozpoczną nowy sezon ligowy w weekend 9-10 września od domowego meczu z Galiczanką Lwów. „Licencję na grę w najwyższej klasie rozgrywkowej otrzymało 10 zespołów. Do grona superligowców dołączył zespół SWWS Energa Szczypiorno Kalisz, który w rozgrywkach zastąpił spadkowicza KPR Ruch Chorzów" – czytamy w komunikacie rozgrywek.

Nowe twarze wśród zawodniczek

Drużyna pod wodzą trener Majdzińskiej ma cechować się walecznością, ambicją i grać atrakcyjną piłkę ręczną. By z powodzeniem rywalizować o najwyższe cele, klub zdecydował się na siedem transferów przed kolejnym sezonem. W poprzednich tygodniach ogłoszono pozyskanie skrzydłowej Magdy Balsam, kołowej Aleksandry Olek oraz rozgrywających: Aleksandry Tomczyk, Sary Kovarovej i Steli Posavec. Skład zasiliła ponadto 20-letnia bramkarka Karolina Osowska, która występowała do tej pory w pierwszoligowych rezerwach.

Zamknięcie kadry na nadchodzące rozgrywki nastąpiło na początku tego tygodnia, po podpisaniu umowy z rozgrywającą Karoliną Wicik. 23-latka związała się z lubelskim klubem roczną umową, z możliwością przedłużenia o kolejnych 12 miesięcy. To wszechstronna zawodniczka, która mierzy 180 cm wzrostu, dobrze reguluje tempo gry, potrafi rzucać z drugiej linii i przede wszystkim jest znana Edycie Majdzińskiej, z którą pracowała w KPR Gminy Kobierzyce przez ostatnie cztery lata.

Z MKS-em pożegnały się natomiast Katarzyna Portasińska, Marianna Rebicova i Andrijana Tatar. Z kolei spodziewająca się dziecka Julia Zagrajek podjęła decyzję o zawieszeniu kariery sportowej. Prezes Tomasz Lewtak wyjawił, że jeszcze jedna zawodniczka przeniesie się do innego klubu na zasadzie wypożyczenia. Poza tym poważnej kontuzji doznała Aleksandra Olek. Obrotowa reprezentacji Polski zerwała więzadła krzyżowe i przeszła zabieg ich rekonstrukcji. To oznacza, że przez część sezonu będzie wyeliminowana z gry.

Zmiany na innych polach

Klub postawił na rozwój nie tylko pod względem sportowym. – Poczyniliśmy szereg inwestycji, które były potrzebne. Chodzi o odnowę biologiczną oraz zaplecze techniczne. Łączy koszt tych wydatków to około sto tysięcy złotych – mówi prezes biało-zielonych. Lewtak zdradził ponadto, że dzięki współpracy z MOSiR Bystrzyca MKS będzie miał do dyspozycji więcej pomieszczeń w hali Globus. Mają one służyć odprawom i różnego rodzaju codziennej działalności.

Ważnym krokiem dla MKS jest podpisanie listu intencyjnego z firmą FunFloor, która nadal będzie sponsorem tytularnym klubu. Wszystko wskazuje na to, że potrwa to jeszcze co najmniej trzy najbliższe sezony.

Nie tylko firma produkująca nowoczesne multimedialne podłogi wspiera lubelskie piłkarki ręczne. – W najbliższym czasie prognozowany wzrost przychodów sponsorskich z kapitału prywatnego będzie wynosił ponad 60 procent, co jest w mojej ocenie bardzo dobrym wynikiem – mówi Tomasz Lewtak. Natomiast zastępca prezydenta Lublina ds. kultury, sportu i partycypacji Beata Stepaniuk-Kuśmierzak twierdzi, że toczą się już rozmowy na temat tego, by finansowe wsparcie klubu przez miasto zostało zwiększone.

Karol Kurzępa

REG

eprasa.pl 06f044b4e7

Na sejmowej komisji debatowano o fermach. „Budowy kurników powinny być konsultowane z mieszkańcami"

Kurze fermy postrachem mieszkańców. Nawet ponad sto w kilku gminach

Wipasz zapewnia, że buduje kurniki, które będą nosić nazwę „Zielonych Ferm". Mają zapewniać dobrostan zwierząt i nie stwarzać problemów mieszkańcom. Jednak w gminach Drelów, Sosnówka, Kodeń i Leśna Podlaska narasta bunt przeciwko koncentracji hodowli drobiu.

Kilka miesięcy temu w Międzyrzecu odbył się protest przeciw budowie ferm na terenie powiatu bialskiego

Dorota Niedziela,
poseł na Sejm RP

Wiele zagrożeń

- Chciałabym, żeby wszyscy zdali sobie sprawę ze skali tego przedsięwzięcia, która będzie wpływała na osoby tam mieszkające, nie tylko ze względu na uciążliwość zapachową, ale chociażby na wzmożony ruch transportowy oraz wiele innych czynników, ponieważ będzie to ogromne skupisko. Moje wątpliwości budzi również możliwość koncentracji ferm drobiu, a co za tym idzie, niebezpieczeństwo epizootyczne, a co za tym idzie odszkodowań za grypy ptaków

Fot. Facebook: Poseł Dorota Niedziela

Daniel Dragan,
wiceprzewodniczący rady powiatu bialskiego

Mamy dosyć oszukiwania

- Powiat bialski słynie z pięknej przyrody, pięknych krajobrazów, ekologicznego rolnictwa. I tak naprawdę w ten piękny, idylliczny krajobraz wchodzi potężna firma. To już zaczęło się jakiś czas temu od pięknych obietnic. Powstanie zakład, który będzie przetwarzał setki tysięcy kurczaków, to były miejsca pracy, wiele obietnic. Natomiast w tej obietnicy było tak, że to mięso będzie kupowane od takich małych, lokalnych rolników. I po kilku latach nagle Pan prezes firmy mówi, że jednak mu się odwidziało, że to się nie spina, surowiec jest słabej jakości. Lepiej postawić wielkie fermy, które będą kontrolowane przez firmę, bo to jest dla nich zysk. I tutaj zaczyna się wielki konglomerat, z którym mały rolnik tak naprawdę nie ma szans. I o to w tym wszystkim właśnie państwa prosimy, żeby te problemy wziąć pod uwagę, bo my już mamy dosyć oszukiwania

Uwidoczniło się to podczas obrad Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi, podczas której dyskutowano o planowanych budowach nowych ferm przemysłowych, procesów wydawania pozwoleń, prowadzenia konsultacji społecznych oraz możliwego stwarzania niebezpieczeństwa epizootycznego związanego z koncentracją hodowli.

Rozważania dotyczyły terenów, na których takie fermy zdążyły już powstać oraz takich, gdzie kolejne kurniki mają być stawiane. Chodzi tu przede wszystkim o gminy Drelów, Sosnówka, Kodeń i Leśna Podlaska. Kilka miesięcy temu, w Międzyrzecu Podlaskim, rolnicy z tych terenów protestowali przed firmą Wipasz, która chce wybudować 160 kurników. Sprawą zainteresowała się poseł na Sejm RP Dorota Niedziela, która przedstawiła na czym polega problem w takich miejscowościach, jak Kwasówka czy Kodeń.

- Temat pojawił się podczas naszych wizyt w gospodarstwach rolnych już kilka miesięcy temu. Sytuacja dotyczy gmin Drelów, Sosnówka, Kodeń, Leśna Podlaska, a także okolicznych gmin, gdzie mieszkańcy zmierzyli się z problemem usadowienia dużych ferm drobiu. Pojawiła się też dziwna sytuacja, że nikt nie zaczął rozmawiać z ludźmi tam mieszkającymi. Problem polegał na tym, iż w pewnych małych gospodarstwach zaczęto wykupować obszary w tzw. umowie warunkowej, pod warunkiem, że na dany teren zostanie wydana zgoda na jeden lub dwa kurniki. Osoby zamieszkujące ten teren nie zgłaszały większych uwag, ponieważ nie są przeciwko tworzeniu kurników, nie są przeciwko rozwijaniu się rolnictwa, więc nie było tam skarg. Problem zaczął się w momencie, kiedy wyszło na jaw, że to nie są kwestie kilku kurników na danej nieruchomości, tylko skupowania przez jedną z firm bardzo dużej ilości ziemi poszczególnymi pozwoleniami na dwa-trzy kurniki. Z informacji, które są dostępne, ma tam powstać ok. 160 kurników - zaznaczyła poseł Niedziela, która zwróciła również uwagę na odszkodowania, jakie Skarb Państwa musi płacić chociażby za ptasie grypy, które zwykle występują na terenie jednego powiatu lub niewielkim, skoncentrowanym obszarze.

- Chciałabym, żeby wszyscy zdali sobie sprawę ze skali tego przedsięwzięcia, która będzie wpływała na osoby tam mieszkające, nie tylko ze względu na uciążliwość zapachową, ale chociażby na wzmożony ruch transportowy oraz wiele innych czynników, ponieważ będzie to ogromne skupisko. Moje wątpliwości budzi również możliwość koncentracji ferm drobiu, a co za tym idzie, niebezpieczeństwo epizootyczne, a co za tym idzie odszkodowań za grypy ptaków. Miejmy świadomość, że odszkodowania w takich sytuacjach płaci skarb państwa. W 2019 roku takie odszkodowania wypłacono w kwocie 68 mln zł ze skarbu państwa. Trzeba jeszcze do tego doliczyć środki które były udzielane z rezerwy wojewodów na likwidacje tego ogniska. W 2021 roku to było 563 mln zł - dodała Dorota Niedziela.

Skupić uwagę na mieszkańcach

Według posłów z sejmowej komisji rolnictwa, budowa dużych kurników na terenach wiejskich powinna być konsultowana z mieszkańcami wsi. Proces uzyskiwania pozwolenia na budowę, powinien być natomiast jawny.

- Przychylam się do tego wniosku, który już wcześniej któryś z posłów sformułował, żeby tutaj zabrali głos mieszkańcy tych terenów. Bo tu właśnie o nich chodzi. W najlepszym wypadku chodzi o standard ich życia, a w najgorszym choroby i w konsekwencji, w perspektywie śmierć. Ja wiem, że chętnie chwalimy się, że jesteśmy największym producentem drobiu w skali europejskiej, czwartym w skali świata. Wszystko w porządku. Tylko musimy mieć na uwadze, czy czyimś kosztem się to nie odbywa - mówił podczas komisji poseł Stanisław Żmijan.

Zainteresowani podkreślają, że problem polega na skali produkcji oraz negatywnym oddziaływaniu na zdrowie ludzi. Obecny na spotkaniu wiceminister rolnictwa Krzysztof Ciecióra przyznał, że kwestia zagęszczenia ferm drobiu na określonym terenie jest jednym z negatywnych czynników i wraz ze zwiększaniem koncentracji produkcji zwierzęcej rośnie również poziom ryzyka wystąpienia chorób zakaźnych zwierząt.

Głos zabrali również mieszkańcy omawianych terenów. Gminę Kodeń reprezentowała Anna Dejneka, która powiedziała, że planowana inwestycja spowoduje większą koncentrację produkcji niż np. w powiecie żuromińskim.

- Może nie byłoby tematu, gdyby nasz wójt zrobił konsultacje społeczne, ale my dowiadujemy się o wszystkim po wydaniu decyzji, nawet Rada Gminy nie wiedziała o tej inwestycji. My mieszkańcy przyszliśmy prosić o pomoc, wyjście z tej sytuacji, bo w naszym powiecie to nie tylko jest to gmina Kodeń, ale i inne gminy - powiedziała mieszkanka gminy, w której mają zostać wybudowane kolejne kurniki. Zaznaczyła także, że mieszkańcy nie są przeciwni rozwojowi wsi, ale przemysłowej inwestycji, jaką będą kurze fermy. Innym czynnikiem, który już teraz zauważają mieszkańcy gminy Kodeń, jest mniejsza ilość wody, której deficyt może zwiększyć się po wybudowaniu takich ferm.

Wipasz nie ma nic do ukrycia

Podczas debaty na temat budowy kurników głos zabrał członek zarządu firmy Wipasz - Przemysław Sawoński. Wyjaśnił, że firma nie ukrywa ilości kurników, jakie chce wybudować, a wszystkie dane są zawarte w dokumentach. Zapewnił również, że Wipasz nie ma nic do ukrycia i buduje kurniki tam, gdzie jest to bezpieczne.

Kurniki, które mają powstać na wyżej wymienionych terenach, mają nosić nazwę „Zielonych Ferm". Sawoński powiedział, że są to nowoczesne kurniki, mające system schładzania i nawilżania powietrza, by utrzymywać odpowiednią wilgotność i temperaturę. W skład takich ferm wchodzi nowoczesna wentylacja, a całość sterowana jest komputerem. Jest to system chowu kur z oknami, z grzędami i piaskiem kwarcowym, na posadzce leży natomiast bardzo chłonny pelet, by zachować dobrostan zwierząt. Przede wszystkim jest to chów bez antybiotyków - wyliczał.

Podsumowaniem dyskusji były słowa wiceministra Cieciora, który powiedział, że funkcją wsi jest produkcja żywności, więc nie jest tak, że mieszkańcy nie mają głosu, ale z drugiej strony nie mogą oni ingerować w produkcję rolną, nie dotyczy to ferm przemysłowych.

rg

REG

eprasa.pl 06f044b4e7

Witamy na świecie

Szpital w Lubartowie

Jan Rogulski z tatą, Wesołówka,
ur. 10.07, g. 16.00;
3800 g, 56 cm,
Rodzice:
Izabela, Łukasz

Helena Gajaszek z tatą, Zimna Woda
ur. 11.07, g. 12.40
4380 g, 59 cm,
Rodzice:
Olga, Mariusz

Łucja Siwek z tatusiem, Lubartów
ur. 15 maja, g. 16:33, 3,2 kg, 53 cm
Rodzice: Magdalena i Karol

Aurelia Czarnomysy z tatą, Stara Wieś
ur. 12.07, g. 10.39
3850 g, 56 cm,
Rodzice:
Patrycja, Norbert

Szpital w Radzyniu

Alicja Chadaj, Radoryż Kościelny
ur. 12.07, g. 0.14
3390 g, 56 cm,
Rodzice: Marta, Daniel

Anielka Gogłuska, Skrobów
ur. 13.07, g. 11.51;
3000 g, 50 cm,
Rodzice: Kinga, Paweł

Sara Ferenc, Kamionka
ur. 10.07, g. 10.11; 2880 g, 54 cm,
Rodzice: Paulina, Mariusz

Ala Osiak, Radzyń Podlaski
ur. 13.07, g. 22.30
4140 g, 58 cm,
Rodzice: Kasia, Łukasz
Rodzeństwo: Marysia i Michał

Laura Kubaczyńska, Głębokie
ur. 13.07, g. 16.54
3690 g, 56 cm,
Rodzice: Alicja, Adrian

Jakub Zalewski, Sętki
13.07, g. 2.38
4300 g, 57 cm
Rodzice: Katarzyna, Krzysztof
Rodzeństwo: Piotr 7 l., Rafał 4 l., Alicja 3 l.

Kamil Piasek ma piękną żonę. Wiemy, jak się poznali

Zawodnik Powiślaka Końskowola oraz trener Piłkarskich Perełek Puławy powiedział sakramentalne „tak".

Kamil Piasek wziął za żonę Klaudię. Ślub odbył się Kościele Miłosierdzia Bożego w Puławach, a wesele w Gościńcu Przy Czarnoleskim Trakcie w Chechlach. Wśród gości było sporo osób związanych z piłką nożną, a najwięcej kolegów, z którymi Kamil dzielił szatnie w Energii Kozienice, w której kiedyś grał oraz z Powiślaka Końskowola.

Jak poznali się młodzi? - Chodziliśmy do Zespołu Szkół Technicznych. Klaudię ujrzałem na korytarzu. Wiedziałem, że będzie moja - śmieje się 26-latek, który postanowił poślubić swoją wybrankę po 10 latach znajomości.

mp

Dużą niespodziankę sprawili podopieczni Piaska z Piłkarskich Perełek Puławy z rocznika 2012. Młodzi piłkarze pojawili się przed kościołem w strojach klubowych, z balonami w barwach drużyny. Jeden z przedstawicieli złożył życzenia młodym, wręczył pamiątkową ramkę, a następnie w niebo poleciały piękne balony

Kamil Piasek wziął za żonę Klaudię. Ślub odbył się Kościele Miłosierdzia Bożego w Puławach, a wesele w Gościńcu Przy Czarnoleskim Trakcie w Chechlach

REG

eprasa.pl 06f044b4e7

W niedzielę miłośnicy prawosławia, folkloru i sztuki ludowej zjadą do Holi

Jarmark Holeński - święto Nadbużańskiej tradycji

Nabożeństwem w cerkwi pw. świętego Antoniego Kijowsko-Pieczerskiego rozpocznie się prawosławny „prazdnik", potem zaś w Skansenie będzie można odwiedzić setki straganów ze sztuką ludową, rzemiosłem artystycznym, zdrową żywności, literaturą, posłuchać występów zespołów ludowych oraz spotkać gości z całego niemal kraju. Niektórzy z nich, zauroczeni klimatem miejscowości i wydarzenia, przyjeżdżają tu już od wielu lat.

- Historia jarmarku zaczęła się od plenerów malarskich organizowanych tu przez grupę artystów w połowie lat dziewięćdziesiątych. Wracali tu parę razy, aż wreszcie moja żona Alina podrzuciła w 1996 roku ideę jarmarku. Na pierwszym było około dziesięciu wystawców, ale potem impreza zaczęła potężnie pączkować - opowiada gospodarz Skansenu w Holi Tadeusz Karabowicz. Z dwuletnią covidową przerwą impreza zaczęła odbywać się corocznie, w tym roku świętuje swój srebrny jubileusz dwudziestopięciolecia.

Co rok w świętego Antoniego

Jarmark jest nierozerwalnie powiązany ze świętem ku czci patrona miejscowej cerkwi prawosławnej. Antoni był mnichem, który w X wieku zapoczątkował życie monastyczne na Rusi, zakładając klasztor na brzegach Dniepru w Kijowie (dziś jest to słynna Ławra Kijowsko-Pieczerska). Wspominany w Liturgii jest 23 lipca, zwykle uroczystość przenoszona jest na najbliższą niedzielę po tej dacie, w tym roku wypada akuratnie. Popularnie mówi się o „odpuście", ale pobożni księża prawosławni kręcą nosem: w prawosławiu nie jest znana koncepcja „odpustów" - jest to po prostu święto patronalne. Do maleńkiej niebieskiej cerkiewki nieodmiennie zjeżdża z Lublina arcybiskup Abel, odprawia uroczystą Boską Liturgię, zwieńczoną procesją wokół świątyni. Dla wielu nieprawosławnych gości jest to jedna z nielicznych okazji, żeby zetknąć się ze wschodnią tradycją modlitewną, posłuchać cerkiewnego śpiewu, w otoczeniu zapachu świec i kadzidła podumać przed ikonami.

Jarmarkowe cuda na kiju

Po nabożeństwie warto przejść na drugą stronę ulicy, do Skansenu Kultury Materialnej Chełmszczyzny i Podlasia. Jest to prywatna placówka muzealna, prowadzona przez lokalne stowarzyszenie i samorząd gminny. Zobaczyć tam można m.in. wiatrak przywieziony z Wołoskowoli, chałupę z Wyryk, stodołę z Kostomłot i wiele innych eksponatów ludowej, wielokulturowej historii regionu. W czasie jarmarku plac skansenu jest ciasno zastawiony kramami, których liczba sięga nawet trzech setek. A znaleźć możemy na nich absolutnie wszystko, czego miłośnikowi sztuki ludowej potrzeba. Są ikony na drewnie, szkle i kamieniach. Rzeźby w dowolnych rozmiarach i materiałach. Są obrazy i decoupage. Ludowe ręczniki, obrusy i tkaniny. Cała masa kreatywnej biżuterii, bibelotów, ozdóbek. Swoje stoiska mają garncarze, stolarze, wikliniarze, poeci ludowi. Na spragnionych i głodnych czekają producenci zdrowej żywności oraz panie z Kół Gospodyń Wiejskich z prawdziwym chlebem ze smalcem, pierogami w setce odmian, kwasem litewskim, kozimi serami albo oranżadą z głogu. Każde z nich to arcydzieło dawnej tradycji kulinarnej regionu. Koniecznie trzeba podkreślić, że wszyscy wystawcy prezentują wysoki poziom jakościowy i merytoryczny, a możliwość wystawiania na Jarmarku jest w środowisku pewną nobilitacją. Nie ma mowy o „odpustowej barachołce", na straganach zetknąć się można z efektem przemyślanej polityki promowania dorobku materialnego i kulturowego całego regionu określanego jako Podlasie, Polesie, Chełmszczyzna czy Nadbuże. Potwierdzenie powyższej opinii odnajdziemy też w koncertach, w których udział biorą, kultywujące miejscową tradycję muzyczną, zespoły ludowe z okolicy, ale też i znakomici goście, kilka lat temu uczestniczył m.in. ukraiński odpowiednik polskiego „Mazowsza" z Kijowa...

Zbigniew Smółko

Fot.G. Hankiewicz

Jarmark Holeński zaczyna się Boską Liturgią w cerkwi prawosławnej pw. św. Antoniego Pieczerskiego oraz uroczysta procesja

Tadeusz Karabowicz: Dron zamiast bocianów

- Z pierwszej edycji Jarmarku pamiętam bociany krążące nad cerkwią. Dzisiaj też są, ale nikną na cały dzień, trochę może przestraszone, nadzwyczajnym dla tej miejscowości, gwarem i wracają dopiero wieczorem. Na holeńskim niebie pojawiły się za to drony, które filmują całe spotkanie.

Hola leży w powiecie włodawskim, przy styku z parczewskim, w gminie Stary Brus. Historia miejscowości i cerkwi sięga XV wieku. Obecnie we wsi mieszka niespełna 100 osób, w dużej części są to osoby, które wykupiły sobie osiedla na letniska. Przed II wojną światową parafia liczyła nawet do 2 tysięcy wiernych.

Fot.G. Hankiewicz

Ceny na Jarmarku Holeńskim należą do tych umiarkowanych, acz i tak pokusy są ogromne...

REGION NA DAWNEJ MAPIE

Jak wyglądała okolica Łukowa

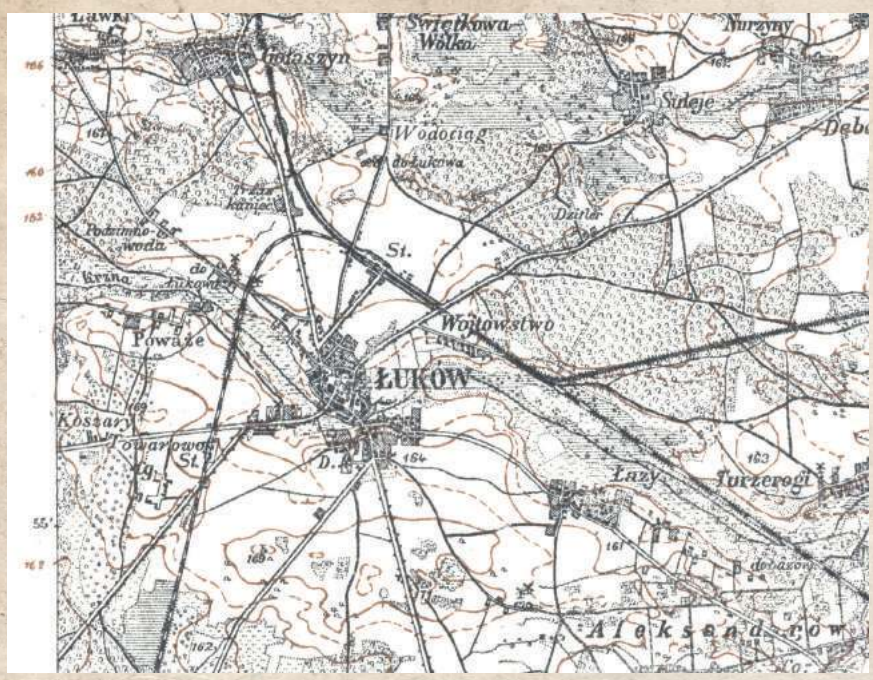

Wycinek pochodzącej z 1922 roku polskiej wojskowej mapy taktycznej powiatu łukowskiego z okolicami miasta Łukowa i dobrze widocznym układem ulic miasta i okolic miejscowości. Oryginał znajduje się w Bibliotece Kongresu USA

BOŚMY BARDZO HERBOWI

Niedźwiedź z Niedźwiady

Herbem leżącej w powiecie lubartowskim gminy Niedźwiada (niegdyś siedziba była w Tarle) jest w polu czerwonym niedźwiedź srebrny wspięty z gałęzią lipy zieloną w łapach.

Zgodnie z zasadami heraldyki zwierz skierowany jest stronę prawą (czyli lewą: herb opisuje się z punktu widzenia niosącego go na tarczy rycerza!), kolor srebrny jest to jeden z „metali" odpowiadający bieli. Pewną oryginalnością jest pewne zmierzwienie futra, najczęściej są one gładkie.

Niedźwiedzi w lokalnej heraldyce mamy pod dostatkiem we wszelkich odmianach. Łuków, Adamów, powiat, miasto i gmina Radzyń Podlaski. Wiążą się one z posiadającym różne wersje szlacheckim herbem Rawicz, którym pieczętowała się m.in. mająca tu swoje włości rodzina podkomorzego lubelskiego i starosty kazimierskiego Grota z Ostrowa, jednej z najistotniejszych postaci dla XV-wiecznego rozwoju sieci osadniczej w regionie. Wybór wydaje się uzasadniony, tym bardziej że dobrze współgra z nazwą miejscowości, będącej siedzibą gminy, która prawdopodobnie ma związek też właśnie z herbem założycieli niż z powtarzaną z przymrużeniem oka tradycją o obfitości niedźwiedzi w tej akurat okolicy. Jest to bardziej prawdopodobne dla leżącej z drugiej strony Lublina gminy Niedrzwica, gdzie obecność niedźwiedzi była wyraźnie poświadczona jeszcze w XIX wieku, dla pogranicza powiatów lubartowskiego i parczewskiego takich danych nie znam.Gałąź lipy ma walor wyróżniający od innych heraldycznych niedźwiedzi i wiąże się z rzeczywistym wyróżnikiem krajobrazowym okolicy.

Zbigniew Smółko

REG

eprasa.pl 06f044b4e7

Najtęższi pijacy nowożytnej Lubelszczyzny (cz. III)

Karola Radziwiłła „Panie Kochanku" pijackie ekscesy

Pobożny ksiądz Kitowicz, opisując obyczaje w Rzeczypospolitej w czasach królów saskich, pokusił się nawet o swoisty ranking największych pijaków, pośród których poczesne miejsca zajmuje trzech magnatów z Lubelszczyzny. Na pierwszym miejscu znalazł się Janusz Sanguszko z Lubartowa, potem szli panowie Borejko i starosta wąwolnicki Małachowski. Czwarte miejsce zaś przypisano największemu magnatowi epoki, księciu Karolowi Stanisławowi Radziwiłłowi (1734 - 1790), panu na Białej i Nieświeżu. Czytając o ich „osiągnięciach", odnieść można wrażenie, że niewiele wiemy nie tylko o naszej historii, ale także o ludzkiej fizjologii.

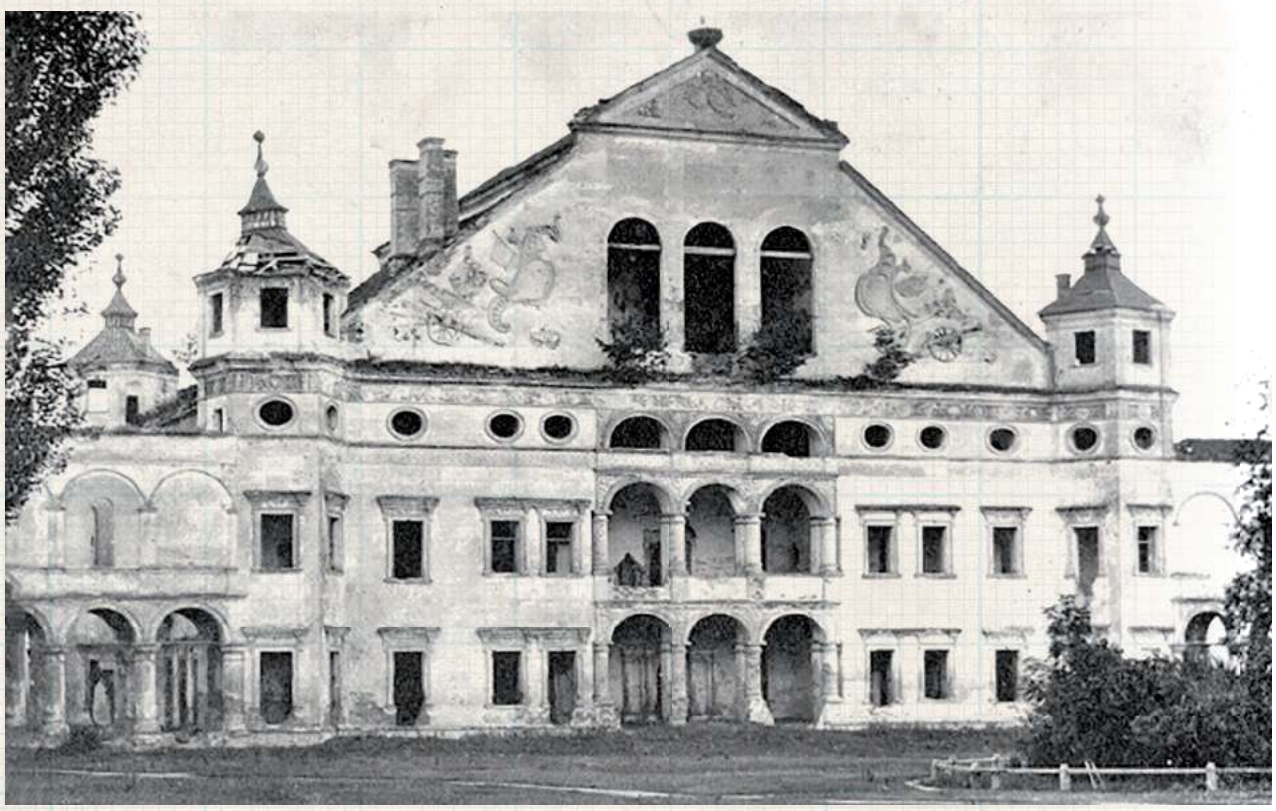

Pałac Radziwiłłów w Białej (wówczas Książęcej albo Radziwiłłowskiej, dzisiaj Podlaskiej) uważany był za jedną z najpiękniejszych i najbardziej finezyjnie zbudowanych rezydencji magnackich epoki. W połowie XIX stulecia porzucony, w dużej części został rozebrany, a cegłę sprzedano bialskim Żydom, którzy pobudowali z niej m.in. liczne kamienice przy Placu Wolności. Rycina z 1863 roku

Postać Karola Stanisława Radziwiłła budziła wśród współczesnych i potomnych ogromne kontrowersje. Do legendy przeszły zmyślane przez niego historyjki, jakimi zwykł zabawiać wśród uczty współbiesiadników, dość nachalnie demonstrowane bogactwo, wreszcie właściwa całemu rodowi pycha i nieobliczalność. *Więcej w tem było fantazji niż dowcipu, ale i tego nie brakło i choć ludzie powierzchowni z tych fraszek o rozumie księcia niekorzystnie sądzili, o ile ja z daleka wnosić mogę, żarcikami temi pokrywał tylko umysł poważniejszy. Książę po powrocie z wyprawy na konfederacyą Barską z wojskiem siedmiotysiącznem, które przez lat dwa na żołdzie swym utrzymywał, potrzebował, jako malkontent, pokrywką żartobliwą osłonić głęboki żal i rozerwać niczem niezajęte życie. Nie lubiąc ani Stanisława Augusta, ani dworu* - pisał panu na Nieświeżu i Białej XVIII-wieczny pamiętnikarz Jan Duklan Ochocki.

Niczego dobrego zaś w księciu nie potrafił się dopatrzyć ks. Kitowicz, który, wyliczając największych pijaków Rzeczypospolitej, wymienia i „Panie Kochanku", kreśli obraz bezmyślnego okrutnika, którego alkohol pchał nieodmiennie w odmęty szaleństwa. Choć warto wspomnieć, że poprzednik w bialskim pałacu, ks. Hieronim Radziwiłł z kolei, bywał małpio złośliwy i zachowywał się na granicy obłędu, będąc zupełnym abstynentem!

Pijany morderca

Opowiada Kitowicz: *Czwarty pijak, z natury mało się różniący od szalonego, a po pijanu w cale szalony - Karol książę Radziwiłł, wojewoda wileński. Małachowski zabijał ludzi winem, jako się opisało wyżej. Radziwiłł zabijał orężem. Nic to było u niego strzelić w łeb człowiekowi jak psu, lecz takie przypadki można poczytać za ordynaryjne w domu i familii Radziwiłłów. (...) Ale się dystyngował najszkaradniejszymi akcjami, publicznie w największej kompanii po pijanu pełnionymi.*

Coś w tym było na rzeczy. Co charakterystyczne jednak: czytając relacje o pomyśle współczesnego Radziwiłłowi Mikołaja Potockiego, by jakiemuś biednemu Żydowi kazać wytarzać się w smole, pierzu, w takim stanie wleźć na drzewo i kukać, a wreszcie dowcipnie zestrzelić go z guldynki - ze zdumieniem odkrywamy, że współcześni traktowali to jako pyszny żarcik.

Ignacy Pac - radziwiłłowski kompan do kielicha

Najulubieńszym kolegą w pijackich ekscesach był Ignacy Pac, podstoli litewski (zm. 1765). Świadczą współcześni, że był ciężkim pochlebcą, który miał zawsze dość służalczego refleksu, żeby jako pierwszy dorwać się do książęcego ucha i szkatuły, której Panie Kochanku nie strzegł nigdy zbyt starannie. Wypiwszy, granic nie mieli żadnych. Pisze Marcin Matuszewicz, pamiętnikarz wielce skrupulatny i Radziwiłłowi stosunkowo życzliwy (!): *Pac także podstoli upijał się i raz na koniu pijany biegając goły do księżniczki (*chodzi o siostrę Karola, Teofilę Radziwiłłównę, potem Morawską- przyp. ZS) *a o deklaracyją, aby za niego poszła, z cholerą dopraszał się i tej deklaracji nie otrzymawszy, goły ją szpetnie połajał i odjechał, znowu biegając na koniu i strzelając, tedy księżniczka, zalękłszy się, zaczęła bardzo płakać, potem mdleć. (...) Książę wojewoda z Pacem podstolim, upiwszy się, żart z niej zrobili i strzelali do niej i jak była w salopie, tak też salopę kilka razy na niej przestrzelili. Powiedała mi raz, że raz książę pijany chciał kazać siostrę swoją księżniczkę okować. Trudno wszystkiego opisywać, jakie czasem dziwactwa książę pijany robił, słowem, jak się książę i drudzy z nim popiją, tedy tam jak w piekle było.*

Jak polskie pijaństwo postrzegano za granicą? Pisze niemiecki podróżnik Haur: Ponieważ każdy pijanica bez wstydu na wszystko złe rozpasany, samemu się podobnym staje szatanowi. Ten zbytek poszedł z Niemiec, jako Włosi powiadają, dla tego od tych czas jest to we Włoszech, choć się tam Polak albo innej nacyji człowiek upije to Włoch inaczej nie rzecze, (...) Niemiec się upił, ale to uciesniejsza gdy zaś Niemiec obaczy pijanego Polaka, to rzecze Swin Pols, a on sam w tym jest wielka swinia".

Wspomniana siostra Panie Kochanku Teofila, zanim ustatkowała się jako pani Morawska, przez lata szokowała otoczenie męskimi zachowaniami i predylekcją do alkoholu. Matuszewicz: U księżniczki Radziwiłłówny, hetmanówny wielkiej litewskiej, siostry księcia wojewody wileńskiego, także osobliwy był ekspens na wino. Oficerowie księcia i inni pili, a gdy książę wojewoda pojechał na polowanie, a księżniczce wina dać nie chciano, powiedając, że go nie masz, księżniczka zaś dowiedziała się, że w szafie są dwie flasze wina, tedy przyszedłszy z siekierą, sama szafę odbiła i z triumfem wino poniosła...

Fot.wikt - domena publiczna

Książę Karol Radziwiłł słynął z pijackich ekscesów. Dopiero staranniejsze badania historyków, wychodzące poza warstwę barwnych opowieści obyczajowych, dostrzegają w nim patriotycznie usposobionego i dość racjonalnego polityka

Polityka w pijanym widzie

Gdybyż to jednak ograniczało się tylko do wieczornych ekscesów, traktowano by rzecz jako drobną przypadłość, która wielu innym nie była obca. Gorzej, że w takim stanie Karol prowadził również polityczne przedsięwzięcia - a był przecież Radziwiłłem i w grze o tron ustalał najwyższe stawki.

Dla przykładu kilka pierwszych dni roku 1764, kiedy Panie Kochanku zjechał do Warszawy, rywalizować tam z biskupem Massalskim o wpływy na Litwie i z Czartoryskimi o wpływy w całej Rzeczypospolitej, która zaraz miała wybierać sobie króla. Kilka zdań z relacji tegoż Matuszewicza: *...Dano potem obiad, na którym książę wojewoda wileński zaczął się napijać, co hetman wielki koronny postrzegłszy wstał od stołu. Po obiedzie dano kawę, ale książę wojewoda nie chcąc kawy pić mówił mi, że wolałby kielich wina wypić (...)Wracając zaś do pijaństwa księcia wojewody wileńskiego. Ku wieczorowi książę mocno się napił, kazał sobie konia przyprowadzić, na koniu po dziedzińcu biegał, z pistoletów strzelał (...) Jechał książę dalej i wjechał do sali na komedie wystawionej, po schodach na dół ciemnych. Zsiadł potem z konia, którego z sali nie kazał wyprowadzać. Zaczęła się zatem opereta, której książę nie słuchał. Hałasował i przysadziwszy się do węgierskiej pułkownikowej, dosyć pięknej, cudowne jej rzeczy a bardzo tłuste gadał. Przecież przez cały czas bawienia się na tej operecie niby trochę wytrzeźwiał, wina też mu, choć kazał sobie dawać, nie dawano...*

Po czym książę w towarzystwie Paca nawiedzili jeszcze Izabelę Branicką, siostrę przyszłego króla Stanisława i oświadczyli jej, Panie Kochanku nader bezpośrednio a Pac trochę uprzejmiej, że jej brata uważają za kpa i ciężkiego idiotę, którego nikt mądry nie powinien, broń Boże na króla Rzeczypospolitej promować.

I tak strona za stroną, historyjka za historyjką...

cdn.

Zbigniew Smółko

REG

eprasa.pl 06f044b4e7

PIŁKA NOŻNA - FORTUNA 1. LIGA

Górnik wraca do ligowej rywalizacji. Do Łęcznej przyjeżdża Wisła Kraków

Startuje Fortuna 1. Liga. Zielono-czarni na początek zmierzą się z „Białą Gwiazdą". W ostatnich dniach klub z Łęcznej pozyskał perspektywicznych zawodników.

Będą strzelać?

„Górnicy" wystartowali z przygotowaniami 22 czerwca. Łęcznianie pojechali na obóz do Kielc, rozegrali też pięć sparingów. Mierzyli się z kolejno z ekstraklasowym Widzewem Łódź, cypryjską Omonią Nikozja, izraelskich Hapoelem Beer Szewa oraz - na koniec - z trzecioligowymi Chełmianką Chełm i Świdniczanką Świdnik.

Kibice zielono-czarnych mogą być zaniepokojeni brakiem skuteczności swoich piłkarzy. Dopiero w starciach z niżej notowanymi rywalami podopieczni trenera Ireneusza Mamrota potrafili trafić do bramki przeciwnika. Wszak po ubiegłym sezonie z Górnika odeszli bramkostrzelni ofensywni gracze: Serhij Krykun i Dawid Tkacz. W najbliższych rozgrywkach za strzelanie goli ma odpowiadać m.in. zakontraktowany niedawno chorwacki napastnik Marko Roginić. Z kolei wzmocnieniem defensywny ma być Lukas Klemenz, a w drugiej linii ważną rolę ma odgrywać Adam Deja.

Nastolatkowie

W ostatnich dniach z Górnikiem związało się dwóch utalentowanych nastolatków. 19-letni Fryderyk Janaszek uczył się piłkarskiego fachu w drużynach juniorskich Motoru Lublin. Później grał w młodzieżowych zespołach Legii Warszawa.Ostatnio pomocnik grał w trzecioligowych Lubliniance Lublin oraz KSZO 1929 Ostrowiec Świętokrzyski. Nastolatek ma za sobą bardzo dobry sezon, a szczególnie rundę wiosenną. W pierwszej części rozgrywek, w lubelskim klubie, wystąpił w 15. meczach, w których strzelił cztery gole. W drugiej połowie sezonu, w barwach KSZO 1929, także zaliczył 15 występów, w których zdobył osiem bramek.

Młody piłkarz podpisał z Górnikiem dwuletni kontrakt, obowiązujący do 30 czerwca 2025 roku.

Natomiast na zasadzie rocznego wypożyczenia z ekstraklasowej Pogoni Szczecin trafił do Górnika Kacper Łukasiak. 19-latek jest środkowym ofensywnym pomocnikiem.

Zawodnik był testowany w zielono-czarnych od kilku tygodni. Pojechał z drużyną na zgrupowanie do Kielc. I zdołał przekonać sztab szkoleniowy Górnika, by dać mu szansę w nadchodzącym sezonie w Łęcznej.

Piłkarskiego rzemiosła Kacper Łukasiak uczył się w drużynach młodzieżowych Pogoni. Ma na koncie kilkadziesiąt meczów na poziomie 3. Ligi, rozegranych w barwach drugiej drużyny „Portowców". W seniorskiej drużynie Pogoni nie zdołał jeszcze zadebiutować, za to w rundzie jesiennej ubiegłego sezonu występował w pierwszoligowej Skrze Częstochowa, gdzie zaliczył 13 meczów.

Na początek „Biała Gwiazda"

Pierwszym rywalem Górnika w sezonie 2023/2024 będzie Wisła Kraków, która w poprzednich rozgrywkach przegrała w barażach walkę o powrót do PKO Ekstraklasy. „Biała Gwiazda" przeszła spore zmiany kadrowe. Do drużyny dołączyło kilku zawodników z Półwyspu Iberyjskiego, którzy w Hiszpanii występowali w drugiej i trzeciej lidze. Krakowianie pozyskali jednak też Joana Romana, który w poprzednim sezonie w barwach Podbeskidzia Bielsko-Biała strzelił w Fortuna 1. Lidze 16 goli. W poprzednim sezonie, w Łęcznej, Górnik przegrał z Wisłą 0:3. Jak będzie tym razem. Pierwszy gwizdek w sobotę, 22 lipca, o godz. 17.30.

Dominik Smagała

1. KOLEJKA:

Górnik Łęczna - Wisła Kraków (22.07., g. 17.30), Stal Rzeszów - Odra Opole, Arka Gdynia - Bruk-Bet Termalica Nieciecza, Miedź Legnica - GKS Katowice, Chrobry Głogów - Lechia Gdańsk, Motor Lublin -a Zagłębie Sosnowiec, Znicz Pruszków - Resovia, Polonia Warszawa - GKS Tychy, Podbeskidzie Bielsko-Biała - GKS Tychy

SPARINGI GÓRNIKA

Widzew Łódź 0:1
Omonia Nikozja 0:0
Hapoel Beer Szewa 0:1
Świdniczanka Świdnik 1:1
Chełmianka Chełm 1:0

TRANSFERY

PRZYSZLI:
Adam Deja (pomocnik, Korona Kielce), Marcin Grabowski (O - Bruk-Bet Termalica Nieciecza), Fryderyk Janaszek (P - KSZO 1929 Ostrowiec Świętokrzyski), Lukas Klemenz (O - Budapest Honvéd FC), Kacper Łukasiak (P - Pogoń II Szczecin), Marko Roginić (N - GKS Katowice), Piotr Starzyński (P - Wisła Kraków), Paweł Żyra (P - Stal Mielec)

ODESZLI:
Marcin Biernat (O - ?), Łukasz Grzeszczyk (P - Podlesianka Katowice), Serhij Krykun (P - Piast Gliwice), Szymon Lewkot (P - Śląsk Wrocław), Wiktor Łychowydko (O - ?), Patryk Pierzak (P - Miedź Legnica), Hubert Sobol (N - Wisła Kraków), Łukasz Szramowski (P - Stomil Olsztyn), Dawid Tkacz (P - Widzew Łódź)

Koniec testów. Wisła zaczyna granie

Zespół z Puław już w sobotę rozpocznie kolejny sezon. Podopieczni Michała Pirosa przed własną publicznością zmierzą się ze spadkowiczem z I ligi - Chojniczanką Chojnice.

Wisła Grupa Azoty Puławy ma za sobą ostatni test. W sobotę Mateusz Klichowicz i spółka zmierzyli się z KSZO Ostrowiec Świętokrzyski. Już w sobotę o godz. 18:00 pierwsza weryfikacja formy.

Wisła Grupa Azoty Puławy - KSZO Ostrowiec Św.
2:0 (0:0)

Bramki: zaw. testowany 79`, Kaczorowski 90`.
Wisła (skład wyjściowy): Mielcarz - Kaczorowski, Wiech, Bujak, zaw. testowany I, Kargulewicz, Skałecki, Puton, Kołtański, Klichowicz, Retlewski.
Ponadto grali: zaw. testowany II, Przywara, zaw. testowany III, Kaczorowski, Kumoch, Szymanek, Janicki, Kaczmarek, zaw. testowany IV, Wlaźlik.

Pavlas w Wiśle

Danian Pavlas zasilił szeregi Wisły Grupa Azoty, przychodząc do Puław z Proodeftiki Neolea, występującego w greckiej II lidze.

Umowa z zawodnikiem będzie obowiązywała do 30 czerwca 2024 roku z możliwością przedłużenia o kolejny sezon.

23-letni lewy obrońca szkolił się w Akademii Pogoni Szczecin, grając m.in. w Centralnej Lidze Juniorów, a także w III-ligowych rezerwach. Następnie był zawodnikiem Rakowa i Skry Częstochowa, skąd przeniósł się do GKS-u Katowice, z którym awansował do I ligi. Łącznie rozegrał 23 mecze na zapleczu Ekstraklasy oraz 44 spotkania w II lidze.

Trzeci z Legionovii

Po Bartoszu Rymku i Kamilu Kumochu mamy kolejnego zawodnika, który ostatnio występował w Legionovii Legionowo, a teraz związał się z Dumą Powiśla.

Kacper Kaczorowski to 23-letni prawy obrońca, który równie dobrze radzi sobie linie wyżej. Przyszedł do Wisły, podpisując kontrakt obowiązujący do 30 czerwca 2024 roku z możliwością przedłużenia o kolejne dwanaście miesięcy.

Wychowanek Polonii Warszawa pierwsze kroki w seniorskiej piłce stawiał w Victorii Sulejówek, z której trafił do Pelikana Łowicz, a następnie do Legionovii Legionowo. W trakcie swojej kariery rozegrał na szczeblu III i II ligi 165 meczów, zdobywając 2 bramki i notując 16 asyst.

Nowy kontrakt wychowanka

Uzdolniony Kacper Szymanek związał się z Wisłą nowym kontraktem obowiązującym do 30 czerwca 2025 roku.

18-latek ma na koncie jeden mecz o punkty. W sezonie 2020/2021 zagrał od 74 minuty w przegranym 0:2 meczu z Cracovią II Kraków.

Ruszyła sprzedaż wejściówek na Wisłę

Ruszyła sprzedaż biletów i karnetów na mecze domowe Wisły Grupa Azoty Puławy w rundzie jesiennej sezonu 2023/2024.

Jesienią na własnym stadionie podopieczni Michała Pirosa zagrają nie tylko dziesięć II-ligowych spotkań, ale również mecz jubileuszowy na 100-lecie klubu, a także starcie w ramach Pucharu Polski.

Osoby zakupujące karnet na rundę jesienną są uprawnione do uczestniczenia we wszystkich meczach z udziałem pierwszego zespołu biało-niebieskich, w tym spotkaniu jubileuszowym. Sprzedaż jest prowadzona w siedzibie klubu przy ulicy Hauke-Bosaka 1 w godzinach 8-16 (poniedziałek-piątek). Bilety będą również dostępne za pośrednictwem serwisu kupbilet.pl.

Cennik biletów
Bilet normalny: 25 zł
Bilet dla kobiet: 5 zł
Bilet ulgowy: 15 zł (pracownicy Grupy Azoty Puławy, emeryci, renciści, młodzież szkolna za okazaniem ważnego dokumentu uprawniającego do zniżki)
Dzieci i młodzież do lat 13: bezpłatnie pod opieką osoby dorosłej (wymagany bilet „0")
Cennik karnetów:
Karnet normalny: 200 zł
Karnet dla kobiet 40 zł
Karnet ulgowy: 120 zł (pracownicy Grupy Azoty Puławy, emeryci, renciści, młodzież szkolna za okazaniem ważnego dokumentu uprawniającego do zniżki)

mp

ROZMOWA Michałem Pirosem, trenerem Wisły Puławy

Zweryfikuje nas życie

Jesteście gotowi?
- Na chwilę obecną kadra jeszcze nie jest zamknięta, rynek transferowy w tym roku jest dość skomplikowany. Pracujemy nad tym, aby do pierwszego meczu ligowego drużyna była skompletowana i miała odpowiednią jakość, która pozwoli na grę o punkty w każdym spotkaniu. Każdego dnia pracujemy nad tym, aby ten poziom gotowości i przygotowania do sezonu był na jak najwyższym poziomie.
Kto jeszcze dołączy do drużyny?
- Jesteśmy na etapie rozmów z napastnikiem, lewym obrońcą oraz dwoma środkowymi obrońcami. Wiele wskazuje na to, że w najbliższych dniach będziemy w stanie podać nazwiska nowych zawodników.
Wisła jest mocno przebudowaną ekipą...
- Tak zgadza się, ale obserwując naszych ligowych rywali to większość zespołów, może z wyjątkiem beniaminków jest w podobnej sytuacji. W naszym przypadku zmiany wynikają z nieprzedłużenia wygasających kontraktów oraz powrotów zawodników wypożyczonych do swoich macierzystych klubów. Takich zawodników było aż pięciu.
Czy kadra będzie jakościowa?
- Robimy wszystko, aby tak było.
O co zagra Duma Powiśla?
- Cele na sezon zostaną ustalone po zamknięciu kadry oraz po pierwszych spotkaniach ligowych. Najczęściej początek rozgrywek determinuje cele na sezon.
W ostatnich latach byłeś związany z klubami z Warszawy i okolic. Teraz przyszedł czas na przeprowadzkę...
- Zmiany w życiu trenera to rzecz naturalna. Do tej pory funkcjonowałem w projektach długoterminowych, pracując od trzech do pięciu lat w jednym miejscu. To pokazuje, że wszystkie strony były zadowolone ze współpracy i liczę na to, że w Puławach ta tendencja będzie utrzymana. Wychowałem się na Bielanach, a więc zielonej dzielnicy Warszawy, z dostępem do Wisły. Puławy są bardzo podobne pod tym względem, więc aklimatyzacja przebiegła bardzo szybko. Mam tu wszystko, co jest mi potrzebne do życia i pracy zawodowej.
W sobotę zagracie z Chojniczanką Chojnice. Dobrze, że teraz zagracie ze spadkowiczem I ligi ?
- Pod względem zmian personalnych w zespole z Chojnic są one większe niż u nas, ale nie będziemy dorabiać do tego niepotrzebnych historii. Terminarz jest nam znany i skupiamy się na tym, żeby jak najlepiej przygotować się do tego meczu i dobrze wejść w nowy sezon.

II LIGA

PROGRAM 1. KOLEJKI (22.07., godz. 18:00)
Wisła - Chojniczanka
Stomil - Zagłębie II
KKS Kalisz - Radunia
Hutnik - Skra
Olimpia E. - Lech II
Pogoń - ŁKS II
GKS Jastrzębie - Stal
Olimpia G. - Sandecja
Kotwica - Polonia
NASTĘPNA KOLEJKA (28/31.07): Wisła - ŁKS II Łódź (pt., godz. 18:00), Chojniczanka - Lech II, Kotwica - Olimpia E., Olimpia G. - Polonia, Skra - Sandecja, Radunia - Hutnik, Zagłębie II - KKS Kalisz, GKS Jastrzębie - Stomil, Pogoń - Stal.

mp

GIEŁDA TRANSFEROWA WISŁY

PRZYBYLI: Bartosz Rymek, Kacper Kaczorowski, Kamil Kumoch (wszyscy Legionovia Legionowo), Karol Noiszewski (Siarka Tarnobrzeg), Oskar Mielcarz (Śląsk Wrocław), Danian Pavlas (Proodeftiki Neolea)
ODESZLI: Adrian Paluchowski (Avia Świdnik), Błażej Sapielak (Wieczysta Kraków), Piotr Zieliński (powrót do Wisły Płock), Maciej Kona (Zawisza Bydgoszcz), Robert Majewski, Marcin Ryszka (koniec umowy), Wojciech Błyszko (Znicz Pruszków), Bartosz Bernard (powrót do Podbeskidzia Bielsko-Biała), Jakub Czajkowski (powrót do Legii II Warszawa).

mp

REG

eprasa.pl 06f044b4e7

Podlasie po pierwszym graniu

W minioną sobotę piłkarze z Białej Podlaskiej rozegrali pierwszy mecz kontrolny. Znamy kolejnych graczy, którzy dołączyli do Podlasia.

Rywalami podopiecznych Artura Renkowskiego byli piłkarze Mazovii Mińsk Mazowiecki, którzy w minionym sezonie w ostatniej kolejce przegrali awans do III ligi na rzecz Victorii Sulejówek.

Bialczanie wygrali 4:2. - Jest wiele do poprawy. Już teraz widać, że będziemy dysponować większą jakością, ale do tego potrzeba czasu i cierpliwości. Na tym etapie jeszcze nie wszystko wychodziło - mówi szkoleniowiec.

Mazovia Mińsk Mazowiecki - Podlasie Biała Podlaska 2:4 (1:0)

Bramki: Kosieradzki, Andrzejuk, Kot, Salak.
Podlasie: Dehitar - Kapuściński, Podstolak, Avdeev, Pigiel, Pacek, Kamiński, Jakóbczyk, Kosieradzki, Lepiarz, Wyjadłowski. **Ponadto grali:** Misztal - Kozłowski, Kot, Salak, Majbański, Andrzejuk, zaw. testowany, Kurowski, Nojszewski.

Patryk Kapuściński ostatnio grał w KS-ie Wiązownica

Grał w Szachtarze, związał się z Podlasiem!

Nowym zawodnikiem zespołu z Białej Podlaskiej został Dmytro Avdeev.

21-letni obrońca z Ukrainy, ostatnio reprezentujący barwy czwartoligowej Tomasovii Tomaszów Lubelski zasilił drużynę Podlasia Biała Podlaska.

„Dima" rozwijał swoje umiejętności piłkarskie w akademii prestiżowego klubu Szachtar Donieck, w którym spędził ponad 11 lat i ma za sobą nawet treningi z pierwszą drużyną.

Doświadczony obrońca w drużynie

Zespół z Białej Podlaskiej ogłosił pozyskanie kolejnego zawodnika.

Dmytro Avdeev przyszedł z Tomasovii Tomaszów Lubelski

Nowym graczem biało-zielonych został Patryk Kapuściński. Defensor w ostatnim sezonie rozegrał 31 meczów (2716 minut) i zdobył jedną bramkę w barwach KS-u Wiązownica. 30-latek jest wychowankiem Glinika Gorlice. W CV ma występy m.in. w: Stali Rzeszów, Karpatach Krosno, Sokole Sieniawa, Siarce Tarnobrzeg, Podhalu Nowy Targ.

Młody i zdolny

Kolejnym graczem, który przeniósł się do Podlasia, jest Kacper Jakóbczyk.

Zawodnik urodzony w 2004 roku jest środkowym obrońcą. W ostatnim sezonie występował w barwach Polonii Warszawa w rozgrywkach Centralnej Ligi Juniorów. Zaliczył pięć trafień.

Mateusz Majbański został nowym zawodnikiem Podlasia

„Majban" w ekipie

Mateusz Majbański został nowym zawodnikiem Podlasia.

18-letni „Majban" doświadczenie zdobywał w Akademii Polonii Warszawa. Zasłynął jako zawodnik o dużej determinacji i potencjale. Wysokie umiejętności piłkarskie sprawiły, że kilka lat reprezentował barwy „Czarnych Koszul". W ostatnim sezonie występował w rozgrywkach Centralna Liga Juniorów U-19. Zdobył jedną bramkę.

GIEŁDA TRANSFEROWA PODLASIA

PRZYBYLI: Dmytro Avdeev Rostislav Dehtiar (obaj Tomasovia Tomaszów Lub.), Patryk Kapuściński (KS Wiązownica), Szymon Kamiński (Orlęta Radzyń Podlaski), Miłosz Pacek (Legia II Warszawa), Mateusz Majbański (Polonia Warszawa), Mateusz Wyjadłowski (Wisła Sandomierz), Jakub Kobyliński (z drużyny rezerw), Kacper Jakóbczyk (Polonia Warszawa).
ODESZLI: Erwin Bahonko (Termalica Bruk-Bet Nieciecza), Wiktor Niewiarowski (GKS Tychy), Artur Balicki (Orlęta Radzyń Podlaski), Maciej Wojczuk (przerwa w grze), Miłosz Koryciński, Karol Ochnik (obaj Huragan Międzyrzec Podlaski?), Paweł Szatała (Olimpia Zambrów?), Mateusz Chyła (Avia Świdnik), Filip Arak (Polonia Warszawa).

Biała jedzie do Bielska

Najbliższy sparing odbędzie się o godz. 12:00 w Bielsku Podlaskim. Rywalem Podlasia będzie miejscowy Tur.

PLAN SPARINGÓW PODLASIA
4:2 Mazovia Mińsk Maz.
22.07., Tur Bielsk Podlaski
26.07., Jagiellonia II Białystok
29.07., Olimpia Zambrów

mp

Znamy godzinę meczu Podlasie - Orlęta

Kibice z Białej Podlaskiej znają dokładne terminy spotkań swoich ulubieńców w rundzie jesiennej.

Inauguracja została przewidziana na 19 sierpnia. Wówczas Podlasie zmierzy się z Orlętami Radzyń Podlaski. Starcie rozpocznie się o godz. 19:57. W pierwszej części sezonu jeszcze jedno starcie będzie toczone przy sztucznym oświetleniu. To bój z Wieczystą Kraków, które zaplanowano na 9 września.

TERMINARZ PODLASIA
19.08., godz. 19:57 Podlasie - Orlęta
26.08., godz. 17:00 Podlasie - Unia
09.09., godz. 19:57 Podlasie - Wieczysta
23.09., godz. 17:00 Podlasie - Świdniczanka
07.10., godz. 15:00 Podlasie - Czarni
21.10., godz. 15:00 Podlasie - Karpaty
04.11., godz. 13:00 Podlasie - Garbarnia
18.11., godz. 13:00 Podlasie - Avia
25.11., godz. 13:00 Podlasie - KS Wiązownica

mp

Orlęta - Start Krasnystaw 2:0, Orlęta - Avia 0:1

Plac budowy w Orlętach

Wszyscy mają nadzieję, że chociaż trener Marcin Popławski nadąża za tempem zmian zachodzących w szatni Orląt Radzyń Podlaski. Co chwilę zjawiają się w niej nowi ludzie, szansę na własną szafkę dostaną nieliczni. Acz po dwóch sparringach wiadomo nieco więcej niż jeszcze tydzień temu.

Najgorszą wiadomością tygodnia była kontuzja Patryka Szymali. Wstępna diagnoza mówi o zerwaniu łąkotki i naderwaniu wiązadeł. - Czekam jeszcze na badanie ultrasonografem, wtedy będą podejmowane dalsze decyzje o ewentualnej operacji i sposobie leczenia. Ale chciałbym, żeby udało się wrócić do treningu może nawet już za dwa miesiące - mówi przeambitny kapitan zespołu, który nieraz już zaskakiwał determinacją w szybkich powrotach do zdrowia. Wszyscy ściskają kciuki, bo zwłaszcza w warstwie motywacyjnej „Szymal" jest absolutnie kluczową postacią.

Ostatecznie klub rozstał się z Ernestem Skrzyńskim, który po dwóch latach wrócił do rodzinnej Stali Kraśnik.

Po stronie nabytków na razie warto odnotować podpis na umowie młodego bramkarza Motoru Lublin Igora Bartnika, który w poprzednim sezonie zadebiutował nawet w II lidze, ale przeważnie grywał w IV-ligowych rezerwach oraz rozgrywającego Lublinianki Patryka Malca.

Wygrana w środę, porażka w sobotę

W środę Orlęta wygrały dość pewnie z tegorocznym triumfatorem lubelskiego Pucharu Polski Startem Krasnystaw 2:0. Grano 3x30 minut, trenerzy mocno rotowali składem, chcąc rozpoznać możliwości zawodników. Nieźle zaprezentował się testowany młodzieżowiec z Rzeszowa, który nawet wpisał się na listę strzelców.

W sobotę rywal był jeszcze bardziej wymagający, czyli Avia Świdnik zbrojąca się przed walką o awans do II ligi. Rywal nie wystawił składu „galowego", bo ten dzień wcześniej potykał się z Motorem. Na stadionie niedaleko lotniska trenują jednak

Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski – Avia Świdnik 0:1 (0:1)

Bramka: Akhmedov (5).
Orlęta: Bartnik – Duchnowski, Kotko, Czapla, Malec, Rycaj, Pęcak, Wrona, Balicki i dwóch testowanych oraz po przerwie Belka, Maksymowicz, Szczygieł, Koszel i siedmiu testowanych.

w tej chwili niemal dwie równorzędne jedenastki. Orlęta przegrały 0:1 po szybko straconej bramce. Potem sytuacji strzeleckich było już niewiele, nikt nie chciał odkrywać kart choćby i z tego powodu, że obie drużyny spotkają się już w pierwszej kolejce. Ostatnie kilka minut goście grali w dziesiątkę, mimo że, zgodnie z przedmeczowymi ustaleniami, w razie czerwonej kartki mogli wpuścić rezerwowego. W drugiej połowie niezłą zmianę dał, wracający do dobrej formy po kontuzji Przemysław Koszel.

Kolejnym rywalem w najbliższą sobotę będzie Broń Radom, ale być może uda się znaleźć rywala, który byłby chętny zagrać sparring w środę.

Zbigniew Smółko

REG

PIŁKA NOŻNA KOBIET - ORLEN EKSTRALIGA

To brzmi jak sen: z Górnika Łęczna do FC Barcelony!

Brzmi nieprawdopodobnie, ale to prawda - piłkarka Emilia Szymczak przenosi się z GKS-u Górnika Łęczna do FC Barcelony.

Po dwóch sezonach spędzonych w GKS-ie Emilia Szymczak przenosi się do FC Barcelony. 16-latka podpisała z katalońskim klubem trzyletnią umowę. Tym samym stała się pierwszą polską piłkarką, która będzie reprezentować barwy „Barcy".

- Pobyt w Łęcznej będę wspominać bardzo dobrze. Czuję jednak, że nadszedł moment na zmianę i postawienie sobie poprzeczki jeszcze wyżej. Myślę, że nie mogłam dokonać lepszego wyboru i jestem niezwykle szczęśliwa, że będę grać dla najlepszego kobiecego klubu na świecie. Nie zapominam jednak o tym, co dał mi Górnik. Przez ostatnie dwa lata wiele się nauczyłam. Dziękuję sztabowi szkoleniowemu za każdą wskazówkę, a koleżankom z zespołu za wspólną grę - mówi młoda piłkarka za pośrednictwem mediów GKS-u.

Fot.GKS Górnik łęczna

- Pobyt w Łęcznej będę wspominać bardzo dobrze. Czuję jednak, że nadszedł moment na zmianę i postawienie sobie poprzeczki jeszcze wyżej - podkreśla Emilia Szymczak (na zdj. z lewej)

W zielono-czarnych barwach Emilia Szymczak wystąpiła w 40. meczach w Ekstralidze. Z Górnikiem zdobyła dwa wicemistrzostwa Polski.

Wcześniej, po sezonie 2022/2023, z GKS-u odeszły m.in. Klaudia Lefeld, Anna Palińska, Anna Zając czy Weronika Kaczor. Do drużyny dołączyły za to m.in. pomocniczki Agnieszka Derus i Dorota Hałatek, obrończyni Weronika Smaza, bramkarka Oliwia Macała.

Od 26 czerwca piłkarki Górnika pracują indywidualnie, według rozpisek przygotowanych przez klub. 18 lipca wracają do treningów w Łęcznej. Podopieczne trenera Roberta Makarewicza mają rozegrać sześć sparingów. Zaczną 21 lipca od potyczki ze Slovanem Bratysława.

Dominik Smagała

eprasa.pl 06f044b4e7

W Gromie posiłki z Ukrainy i Indii?

10 lipca na pierwszych zajęciach spotkali się gracze Gromu Kąkolewnica, którzy przygotowują się do rozgrywek IV ligi.

Przedstawiciele klubu wraz z wójt gminy Kąkolewnica na wspólnym zdjęciu z nowym trenerem Gromu - Mirosławem Kosowskim (trzeci z lewej)

Trening poprowadził nowy trener. Następcą Edmunda Koperwasa został Mirosław Kosowski. Szkoleniowiec od 2010 roku posiada uprawnienia UEFA PRO. Pracował w wielu klubach. Przykładowo prowadził: Motor Lublin, był asystentem w Radomiaku Radom, Bytovii Bytów. Odpowiadał za wyniki: Stali Poniatowa, Górnika II Łęczna, Opolanina Opole Lubelskie, Był dyrektorem zarządzającym Akademią Piłkarską Wisły Płock, trenerem koordynatorem, szkoleniowcem zespołu U-17.

Jego asystentem został Sławomir Kozłowski. Bardzo doświadczony szkoleniowiec jest założycielem klubu Koziołek Lublin. Jako zawodnik Motoru Lublin święcił tytuł mistrza Polski juniorów, grając w jednej drużynie z przykładowo Władysławem Żmudą. W naszym regionie jest znany z pracy w: Orionie Niedrzwica, Ruchu Ryki, Motorze, Sokole Adamów, Stali Poniatowa, Cisy Nałęczów.

- W pierwszym tygodniu mieliśmy cztery jednostki treningowe. Na piątkowych zajęciach pojawiło się 18 zawodników, w tym kilku testowanych graczy. Zaliczyliśmy grę wewnętrzną. Cieszy to, że związaliśmy się już z Jackiem Mielnikiem, który powinien dać nam jakość w środku pola - mówi Mirosław Kosowski.

Na zajęciach pojawiło się trzech piłkarzy z Ukrainy: napastnik Vitaliy Maniychuk (Podila Chmielnicki), obrońca Maksym Papuha (Arsenal Kijów), defensor Danil Kudlay (Metalurg Zaporoże), skrzydłowy Aayushmaan Chaturvedi z Indii, oraz jego rodak Yasher Khan, który jest środkowym pomocnikiem.

Trener Gromu przyznaje, że w najbliższych dniach do zespołu będą dołączać kolejni gracze. - Naszym celem jest jak najszybsze zbudowanie kadry, która powalczy w czwartej lidze. Mam nadzieję, że na weekendowy sparing wyklaruje się większość z tematów, rozmów, które właśnie prowadzimy - kończy Kosowski.

mp

Grom z pierwszym transferem. Mielnik: Rodzi się fajny zespół

Jacek Mielnik na wspólnym zdjęciu z prezesem Gromu Jackiem Matysiewiczem

Zespół z Kąkolewnicy przygotowuje się do rozgrywek IV ligi. Z ekipą związał się pierwszy zawodnik.

Umowę z klubem podpisał Jacek Mielnik. 28-latek jest wychowankiem TOP-u 54 Biała Podlaska. Występował w: Lutni Piszczac, Podlasiu Biała Podlaska w III lidze, Niwie Łomazy, Huraganie Międzyrzec Podlaski, Fortunie Trebendorf w Niemczech, a ostatnie sezony spędził w Orlętach Łuków.

- Chcę jeszcze pograć w czwartej lidze. Orlęta spadły do Klasy Okręgowej, a mam ambicje, by zagrać na wyższym poziomie. Mieszkam w Białej Podlaskiej. Wystarczy chwila, by być na treningu. W Kąkolewnicy powoli, ale tworzy się fajny zespół. Już po pierwszych treningach wiem, że będzie fajna współpraca z trenerami: Mirosławem Kosowskim i Sławomirem Kozłowskim - mówi popularny „Mielon", który może grać na lewej oraz prawej stronie pomocy.

mp

Huragan po pierwszym sparingu. Trener Sałański testuje nowe twarze

Huragan Międzyrzec Podlaski uległ Wildze Garwolin 2:4 (2:2) w pierwszym meczu kontrolnym. Spotkanie rozegrane zostało w Szachach na boisku KS Drelów.

Zawodnicy Przemysława Sałańskiego szybko objęli dwubramkowe prowadzenie za sprawą Huberta Łukanowskiego i nowego nabytku międzyrzeckiej drużyny - Norberta Ramotowskiego. Później to jednak zawodnicy z Garwolina aż czterokrotnie znaleźli drogę do bramki Michała Nowosza. Hattricka w tym spotkaniu ustrzelił pochodzący z Nigerii Chimaobi Emmanuel Obi, a wynik w końcówce meczu ustalił zawodnik testowany.

- Spotkanie oceniam pozytywnie, bo przepracowaliśmy pierwszy tydzień, a dziś udało nam się zagrać na bardzo fajnym boisku z dobrym rywalem. Wynik jest sprawą drugorzędną i na pewno nie przywiązujemy do niego większej wagi, aczkolwiek wiadomo, że w sparingach też trzeba budować „motywację zwycięzcy". Tutaj to nie było celem samym w sobie. Tu jest wielu zawodników testowanych, wielu się przyglądamy. Ja, jako nowy trener, również muszę ocenić przydatność każdego z zawodników i tak do tego podchodzę. Uważam, że szczególnie w pierwszych trzydziestu minutach stworzyliśmy kilka fajnych akcji. Nie dość, że była to szybka gra piłką, to strzeliliśmy szybko dwie bramki, co jest na pewno na plus. Na pewno musimy pracować nad formą fizyczną i lepszym zachowaniem w defensywie, w poszczególnych strefach, ale zespół na pewno powoli się klaruje - powiedział nowy trener Huraganu, Przemysław Sałański.

Na murawie również w drużynie Huraganu pojawiło się kilku testowanych zawodników. Dwóch z nich to twarze dobrze znane przez kibiców z Międzyrzeca Podlaskiego, jednak nie doszło jeszcze do dopięcia szczegółów związanych z warunkami umowy, dlatego nie jest pewne, czy pojawią się w przyszłym sezonie w barwach międzyrzeckiego zespołu. Pozostali trzej zawodnicy od niedawna trenują w Huraganie i ich angaż uzależniony jest od przydatności w drużynie, którą trener Sałański będzie oceniał w najbliższych spotkaniach towarzyskich.

- Szukamy jeszcze wzmocnień i uzupełnień, bo jest nas nie za wielu, ale myślę, że kibice mogą spokojnie do tego podchodzić i uważam, że zbudujemy taki zespół, żeby satysfakcjonował nas wszystkich - podsumował trener Sałański.

W drużynie od przyszłego sezonu kibice Huraganu będą mogli zobaczyć Adriana Siemieniuka występującego dotychczas w Orlętach Łuków. Z dobrej strony pokazał się także drugi z nowych nabytków - Norbert Ramotowski, w ostatnim sezonie reprezentujący Lutnię Piszczac.

Nowym zawodnikiem Huraganu został Norbert Ramotowski (z lewej)

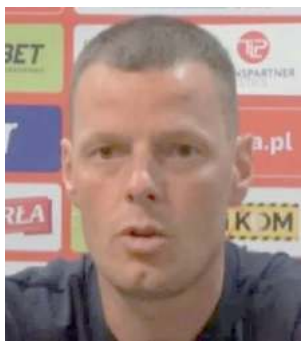

Przemysław Sałański
trener Huraganu

Kibice mogą być spokojni

- Na pewno odszedł Pakuła, Chmielewski, Komar i Opolski. Mierzwiński i Storto przebywają na testach w drużynach warszawskich, to są pewne odejścia. Rozmawiamy natomiast z kilkoma zawodnikami. Dogadany jest już Adrian Siemieniuk, rozmawiamy z kolejnymi, także myślę, że tutaj na pewno jakościowo będzie wyglądało to dobrze, tylko tyle, że potrzebujemy jeszcze obudować to szerszą kadrą

HURAGAN MIĘDZYRZEC PODLASKI - WILGA GARWOLIN 2:4 (2:2)

Bramki: Łukanowski, Ramotowski - Obi x3, zawodnik testowany.

Huragan: Nowosz - Warda, Konaszewski (67` Panasiuk), zaw. testowany 1 (46` zaw. testowany 2), Radziszewski (61` zaw. testowany 3), Savchik, Panasiuk (46` zaw. testowany 4), Łukanowski (46` Urbański), zaw. testowany 5 (46` Śledź), Siemieniuk, Ramotowski.

Sędziował: Adrian Jesionek (Biała Podlaska).

PLAN SPARINGÓW HURAGANU

1. Wilga Garwolin (2:4)
2. Lewart Lubartów (22.07. 11:00, Międzyrzec)
3. Lutnia Piszczac (26.07. 18:30, Międzyrzec)
4. Powiślak Końskowola (29.07. 11:00, miejsce do ustalenia)
5. Grom Kąkolewnica (04.08. 18:30, miejsce do ustalenia)

TRANSFERY

Przybyli: Siemieniuk (Orlęta Łuków), Ramotowski (Lutnia Piszczac).

Odeszli: Chmielewski (Ursus Warszawa), Pakuła (?), Komar (?), Opolski (?), Storto (?), Mierzwiński (?)

rg
BIA

eprasa.pl 06f044b4e7

Sebastian Szymański zmieni klub. Ale pieniądze na stole. Ile zarobi „Seba”?

Wychowanek TOP-u 54 Biała Podlaska został zaprezentowany jako zawodnik nowego klubu.

Sebastian Szymański ostatnie miesiące spędził w Feyenoordzie Rotterdam. 24-latek rozegrał 29 meczów i zdobył 9 goli w Eredivisie. Były podopieczny Miłosza Storto walnie przyczynił się do mistrzostwa Holandii.

Jak twierdzi turecki dziennikarz Yagiz Sabuncuoglu w ostatnim czasie trwały rozmowy na temat indywidualnego kontraktu. Bialczanin zostanie graczem Fenerbahce Stambuł. To wicemistrz Turcji, który zakończył sezon za plecami Galatasaray Stambuł. „Żółte kanarki” w kolejnym sezonie grać będą w Lidze Europy.

Za jaką kwotę Dynamo Moskwa sprzeda Szymańskiego? Według informacji, turecki klub wyłożył za „Sebę” aż 9,75 milionów euro. Dodatkowe 4 mln euro zagwarantowano Dinamo Moskwa w bonusach. Polak podpisał czteroletni kontrakt - do końca czerwca 2027 roku. Za sezon ma inkasować 2,5 miliona euro.

- Jestem bardzo szczęśliwy, że jestem tutaj, w Fenerbahçe. Trafiłem do największego tureckiego klubu, stałem się jego częścią i jestem z tego dumny. Chcę jak najszybciej rozpocząć nową przygodę. Nie mogę się doczekać spotkania z kibicami Fenerbahce na naszym stadionie. Chcę im powiedzieć: przeżyjmy razem dobry sezon - powiedział Szymański podczas podpisywania umowy.

Z pewnością to najwyższy transfer w karierze bialczanina. Cztery lata temu przeniósł się do Moskwy za 5,5 miliona euro.

Sebastian Szymański związał się z klubem z Turcji czteroletnią umową

mp

Ofensywa Młodzieżówki. „Sernik” na pokładzie

Duże transfery przeprowadza zespół z Radzynia Podlaskiego.

Wcześniej informowaliśmy, iż do ekipy Piotra Mitury dołączyli: Rafał Zieliński, Mariusz Lecyk oraz Mateusz Puła. Znamy kolejnego, który będzie występował w Młodzieżówce.

Z ekipą związał się Paweł Krośko. 30-latek wcześniej występował w radzyńskich Orlętach. Ma na koncie nawet dwa występy w III lidze. Ostatnio grał w jednym Pilicy Nowe Miasto nad Pilicą w radomskiej Klasie Okręgowej. - Gdy skończyłem kopać w Gromie Kąkolewnica miałem półtoraroczną przerwę, a następnie dołączyłem do Pilicy. Mam na koncie również grę w MKS-ie Mielnik. Oby zdrowie dopisało to pomogę kolegom. Najważniejsze, że są chęci - mówi.

Paweł Krośko został nowym graczem Młodzieżówki

- „Sernik” jest dobrze znany z dynamicznej gry i umiejętności technicznych. Jesteśmy przekonani, że jego doświadczenie i wkład w nasz zespół będą nieocenione. Witaj w drużynie, Wszyscy z niecierpliwością czekamy na twoje występy w nadchodzącym sezonie - mówi szkoleniowiec Młodzieżówki.

mp

Lutnia rozpoczęła przygotowania

Mistrzowie Klasy Okręgowej z zeszłego sezonu już trenują.

Zespół Mateusza Kacika na pierwszych zajęciach spotkał się 11 lipca. W planach Lutni Piszczac jest udział w Memoriale im. Mariana Kapysia oraz im. Krzysztofa Dawidziuka. W zmaganiach wezmą udział: Twierdza Kobylany, Red Sielczyk oraz Agrosport Leśna Podlaska.

Na 26 lipca zaplanowany jest sparing z Huraganem Międzyrzec Podlaski, zaś 30 lipca Tomasz Tuttas i spółka zagrają mecz I rundy Pucharu Polski na szczeblu okręgowym. Zespół na wyjeździe zmierzy się z Agrosportem Leśna Podlaska.

Jeśli piszczaczanie przejdą ekipę Daniela Nogaczewskiego, tydzień później zagrają drugą rundę. Ewentualna porażka będzie oznaczała mecz kontrolny z jeszcze nie ustalonym przeciwnikiem.

Inauguracja rundy jesiennej nowego sezonu została zaplanowana na 13 sierpnia. Adrian Hołownia i spółka zainaugurują rozgrywki wyjazdowym starciem z Tytanem Wisznice.

mp

Orlęta II z Koperwasem, „Ryśkiem”, „Ryckiem”, „Siudym” i młodzieżą

Radzynianie wznawiają zajęcia. Ekipa Orląt II w nowym sezonie powalczy w Klasie Okręgowej.

Na inaugurację 13 sierpnia drużyna zagra u siebie z Unią Żabików. Wcześniej podopiecznych Edmunda Koperwasa, który zastąpił na stanowisku Szymona Strojka czeka mecz kontrolny. Biało-zieloni zagrają u siebie z Podlasiem II Biała Podlaska. Mecz odbędzie się 23 lipca. W ostatnią niedzielę miesiąca zespół zagra w I rundzie Pucharu Polski na szczeblu okręgowym. Rywalem będzie zbrojąca się Młodzieżówka Radzyń Podlaski. Tydzień później ekipa powalczy w drugiej rundzie pucharu, a jeśli noga się powinie, podopieczni Koperwasa zmierzą się z Absolwentem Domaszewnica.

Jak będzie wyglądał skład Orląt II? W zespole będą występowali piłkarze z szerokiego składu trzecioligowca, którzy będą wsparci juniorami starszymi, którzy w poprzednim sezonie walczyli w lidze wojewódzkiej. A kto przyjdzie? Najprawdopodobniej Bartłomiej Siudaj i Dominik Rycaj, którzy kilka tygodni temu wraz z Koperwasem w barwach Gromu Kąkolewnica wywalczyli pierwsze miejsce w Klasie Okręgowej. Zespół wzmocni Ryszard Grochowski, który ostatnio występował w Orle Czemierniki. Rysiek jest synem prezesa klubu Krzysztofa Grochowskiego oraz obiecującym szkoleniowcem młodzieży w Orlętach.

- Mam jeszcze dwóch zawodników na celowniku, ale nie jesteśmy jeszcze dogadani. Naszym priorytetem będzie utrzymanie w Klasie Okręgowej. Nasza młodzież musi szybko przestawić się na grę w seniorach. Z pomocą ruszą gracze pierwszej drużyny oraz wspomnieni: „Rycek”, „Siudy” oraz „Rysiek” - mówi Koperwas.

mp

BIA

TERMINARZ KLASY OKRĘGOWEJ

RUNDA JESIENNA SEZONU 2023/2024

1. KOLEJKI (12/13.08)
Podlasie II Biała Podlaska - Agrotex Milanów
Orlęta II Radzyń Podlaski - Unia Żabików
Orlęta Łuków - Unia Krzywda
Tytan Wisznice - Lutnia Piszczac
Victoria Parczew - Orzeł Czemierniki
Sokół Adamów - Kujawiak Stanin
ŁKS Łazy - Młodzieżówka Radzyń Podlaski
Az-Bud Komarówka Podlaska - Bad Boys Zastawie

2. KOLEJKA (15.08)
Agrotex - Bad Boys
Młodzież. - Az-Bud
Kujawiak - ŁKS Łazy
Orzeł - Sokół
Lutnia - Victoria
Unia K. - Tytan
Unia Ż. - Orlęta
Podlasie II - Orlęta II

3. KOLEJKA (19/20.08)
Orlęta II - Agrotex
Orlęta - Podlasie II
Tytan - Unia Ż.
Victoria - Unia K.
Sokół - Lutnia
ŁKS Łazy - Orzeł
Az-Bud - Kujawiak
Bad Boys - Młodzież.

4. KOLEJKA (26/27.08)
Agrotex - Młodzież.
Kujawiak - Bad Boys
Orzeł - Az-Bud
Lutnia - ŁKS Łazy
Unia K. - Sokół
Unia Ż. - Victoria
Podlasie II - Tytan
Orlęta II - Orlęta

5. KOLEJKA (02/03.09)
Orlęta - Agrotex
Tytan - Orlęta II
Victoria - Podlasie II
Sokół - Unia Ż.
ŁKS Łazy - Unia K.
Az-Bud - Lutnia
Bad Boys - Orzeł
Młodzież. - Kuajwiak

6. KOLEJKA (09/10.09)
Agrotex - Kujawiak
Orzeł - Młodzież.
Lutnia - Bad Boys
Unia K. - Az-Bud
Unia Ż. - ŁKS Łazy
Podlasie II - Sokół
Orlęta II - Victoria
Orlęta - Tytan

7. KOLEJKA (16/17.09)
Tytan - Agrotex
Victoria - Orlęta
Sokół - Orlęta II
ŁKS Łazy - Podlasie II
Az-Bud - Unia Ż.
Młodzież. - Lutnia
Kujawiak - Orzeł

8. KOLEJKA (23/24.09)
Agrotex - Orzeł
Lutnia - Kujawiak
Unia K. - Młodzież.
Unia Ż. - Bad Boysd
Podlasie II - Az-Bud
Orlęta II - ŁKS Łazy
Orlęta - Sokół
Tytan - Victoria

9. KOLEJKA (30.09/01.10)
Victoria - Agrotex
Sokół - Tytan
ŁKS Łazy - Orlęta
Az-Bud - Orlęta II
Bad Boys - Podlasie II
Młodzież. - Unia Ż.
Kujawiak - Unia K.
Orzeł - Lutnia

10. KOLEJKA (07/08.10)
Agrotex - Lutnia
Unia K. - Orzeł
Unia Ż. - Kujawiak
Podlasie II - Młodzież.
Orlęta II - Bad Boys
Orlęta - Az-Bud
Tytan - ŁKS Łazy
Victoria - Sokół

11. KOLEJKA (14/15.10)
Sokół - Agrotex
ŁKS Łazy - Victoria
Az-Bud - Tytan
Bad Boys - Orlęta
Młodzież. - Orlęta II
Kujawiak - Podlasie II
Orzeł - Unia Ż.
Lutnia - Unia K.

12. KOLEJKA (21/22.10)
Agrotex - Unia K.
Unia Ż. - Lutnia
Podlasie II - Orzeł
Orlęta II - Kujawiak
Orlęta - Młodzież.
Tytan - Bad Boys
Victoria - Az-Bud
Sokół - ŁKS Łazy

13. KOLEJKA (28/29.10)
ŁKS Łazy - Agrotex
Az-Bud - Sokół
Bad Boys - Victoria
Młodzież. - Tytan
Kujawiak - Orlęta
Orzeł - Orlęta II
Lutnia - Podlasie II
Unia K. - Unia Ż.

14. KOLEJKA (04/05.11)
Agrotex - Unia Ż.
Podlasie II - Unia K.
Orlęta II - Lutnia
Orlęta - Orzeł
Tytan - Kujawiak
Victoria - Młodzież.
Sokół - Bad Boys
ŁKS Łazy - Az-Bud

15. KOLEJKA (11/12.11)
Az-Bud - Agrotex
Bad Boys - ŁKS Łazy
Młodzież.- Sokół
Kujawiak - Victoria
Orzeł - Tytan
Lutnia - Orlęta
Unia K. - Orlęta II
Unia Ż. - Podlasie II

Agrotex już trenuje

11 lipca na pierwszych zajęciach spotkali się piłkarze Agrotexu.

Milanowianie będą ćwiczyć dwa razy w tygodniu. Podopieczni Daniela Syty rozegrają cztery gry kontrolne. Przeciwnikami będą: Czarni Dęblin (beniaminek Klasy Okręgowej), Polesie Kock (Klasa Okręgowa), LKS Kamionka (Klasa A) oraz Agros Suchawa (Klasa A).

Pierwszy mecz o stawkę został zaplanowany na 30 lipca. Wówczas Agrotex zagra w I rundzie Pucharu Polski z Victorią Parczew. Ewentualne zwycięstwo pozwoli awansować do kolejnej serii, która odbędzie się tydzień później. Pierwszy starcie o punkty w nowym sezonie to bój z beniaminkiem Klasy Okręgowej - Podlasiem II Biała Podlaska. Mecz odbędzie się na obiekcie w grodzie nad Krzną.

mp

eprasa.pl 06f044b4e7

Przyszli jechać i pływać

Trzydziestu uczestników zgłosiło się na organizowany przez Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji rowerowy rajd do Zbulitowa. Na miejscu największą atrakcją była możliwość popływania kajakami.

Nie wiadomo, czy upał na wycieczce jest zaletą, czy problemem. Młodszej części uczestników na pewno w niczym nie przeszkadzał

W środę od rana było bardzo gorąco i obawialiśmy się o liczbę uczestników. Na szczęście tuż przed godz. 11 odetchnęliśmy z ulgą, bo na starcie rajdu było prawie 30 osób - relacjonuje Marek Topyła z MOSiR. Rzeczywiście jechać w tych warunkach nie było łatwo. To „tylko", ale także, „aż" 9,5 km, najmłodsza uczestniczka miała siedem lat, z nieba lał się żar i było duszno. Jadąc powoli i z przerwami, na picie udało się bezpiecznie dotrzeć do celu. - W Zbulitowie Małym na prywatnym stawie spędziliśmy dwie godzinki, było ognisko z kiełbaskami i przede wszystkim nauka pływania kajakami (dziękujemy Szkole Kajakowej Aqua School - Denisiuk & Bogucki). Droga powrotna także nie była łatwa, ale skoro nie znikał uśmiech i poczucie humoru, to nie było źle. Dla uśmiechu tych dzieci trochę wysiłku z naszej strony to drobiazg. I właśnie takich imprez MOSiR potrzebuje. Za wsparcie finansowe imprezy dziękujemy Miastu Radzyń Podlaski i firmie drGerard. I zapraszamy na nasze kolejne imprezy, szczegóły na plakatach - zapewniają organizatorzy.

Zbigniew Smółko

Grom pochwalił się młodzieżą

Na gminnym stadionie w Kąkolewnicy 8 lipca odbył się Piknik Piłkarski podsumowujący sezon 2022/2023 grup młodzieżowych w wykonaniu grup młodzieżowych Gromu.

Fot. FB GROM

Za Gromem udany sezon. Seniorzy awansowali do IV ligi, klub szkoli następców...

Na gminnym stadionie w Kąkolewnicy 8 lipca odbył się Piknik Piłkarski podsumowujący sezon 2022/2023 grup młodzieżowych w wykonaniu grup młodzieżowych Gromu. Wszystkim młodym piłkarzom Prezes Jacek Matysiewicz wraz z trenerami wręczyli pamiątkowe puchary, a dla wyróżniających się zawodników z poszczególnych grup wiekowych nagrody rzeczowe. Organizacja tego typu imprezy miała na celu integrację młodych piłkarzy, promowanie zasady zdrowej rywalizacji, ale przede wszystkim była to świetna zabawa. Gry i zabawy piłkarskie, pasjonujące mecze, no i oczywiście grill i słynna kąkolewnicka oranżada. Sponsorem imprezy było PGE Dystrybucja.

Zbigniew Smółko

Sportowe wakacje wojowników

Zawodnicy Radzyńskiego Klubu Karate Kyokushin RAPTOR nie spędzają wakacji przed komputerem. Niemal natychmiast z uroczystości zakończenia roku szkolnego (wszyscy zdali, egzaminy na wyższe pasy też...) pojechali na obóz sportowy do Łeby nad Bałtykiem. Atrakcji mnóstwo, niespodzianek wiele, treningów - takich bardziej na luzie i w pięknych okolicznościach przyrody - moc.

Dream Team Młodzieżówki

Trwa potężna ofensywa transferowa KS Młodzieżówka. Klub, który przed spadkiem z ligi uratował się rzutem na taśmę, co kilka dni potwierdza nowe wzmocnienia. W tym tygodniu ogłoszono nazwiska trzech nowych graczy. Niewykluczone, że to jeszcze nie koniec. W wygranym 3:1 sparringu z Orłem Czemierniki zagrał również Dominik Rycaj, który już jedną nogą był w Orlętach.

W rozegranym w niedzielne przedpołudnie meczu sparringowym z Orłem Czemierniki po raz pierwszy koszulki z białym niedźwiedziem w logo założyli Łukasz „Kojek" Samociuk i Paweł „Cynek" Muszyński, obaj wiosną reprezentujący barwy Gromu Kąkolewnica. Samociuk w swojej przygodzie z piłką zaliczył też występy w III lidze w barwach Orląt. Z powodów osobistych chwilkę na debiut poczekać musi, mający dość podobną sportową biografię i poziom sportowy, Paweł Krośko. Pewnym zaskoczeniem była obecność na boisku Dominika Rycaja (ex Grom, Orlęta, znowu Grom, niemal stałego gościa naszej Jedenastki Tygodnia), który miał być filarem Orląt II Radzyń Podlaski. Sprawa nie jest jednak jeszcze przesądzona.

Karuzela, karuzela...

Orzeł w przerwie letniej skoncentrowany jest na utrzymaniu składu, acz dostrzec należy transfer Roberta Nowackiego, który na pewno wzmocni rywalizację z Rafałem Bocianem w bramce. Jeszcze dwa miesiące temu Robert był... trenerem Młodzieżówki. Ponoć na przenosiny do Czemiernik namówił go Ryszard Grochowski, który ... sam poszedł do rezerw Orląt.

Mecz w upale

Mimo że sparring zaczął się o godz. 10, temperatura przekraczała 30 stopni. Póki trener Piotr Mitura miał na boisku optymalną jedenastkę (choć z różnych przyczyn, głównie urlopowych nie grało jeszcze pięciu innych kandydatów do pierwszego składu), Młodzieżówka kontrolowała wydarzenia, co potwierdzały gole Marcina Łukaszuka, Muszyńskiego i Mariusza Lecyka. Cichym wygranym sparringu był młody prawy obrońca Denis Sadowski, który nieźle radził sobie z Aleksem Kalińskim i Wojciechem Żukiem. Orzeł grał cały mecz w składzie dość odbiegającym od najsilniejszego, kilku zawodników akurat gdzieś się porozjeżdżało. W końcówce meczu honorową bramkę dla gospodarzy strzelił po solowej akcji Łukasz Sobieszek.

Orzeł II czeka na A-klasę

- Postanowiliśmy trochę pomóc finansowo klubowi z powodu awansu rezerw do A-klasy. Teraz czekają ich trochę dłuższe wyjazdy, nawet do Dobrynia i Terespola. Widzę, że na ich treningach frekwencja jest wyższa niż na pierwszej drużynie - komentuje Marek Bączek, przewodniczący Rady Gminy Czemierniki, który ciągle grywa w pierwszym zespole. Na razie na zajęciach „jedynki" spotyka się pod okiem Konrada Łabęckiego około dwunastu - piętnastu piłkarzy, ale może liczba wzrośnie po zakończeniu sezonu urlopowego.

Zbigniew Smółko

Radzyńskie szachy - wyniki

Kolejny z serii turniejów Świętokrzyskiej Ligi Szachowej odbył się w poprzedni weekend ponownie w Samsonowie. W silniejszej grupie A kolejny raz dobry wynik gromadząc 4 punkty na 5 możliwych, zanotował Hubert Goławski, ustępując jedynie Olegowi Makarowowi.

W niedzielę 34 zawodników stanęło na starcie Wakacyjnego Turnieju Szachów Szybkich w Radzyniu Podl. Turniej był wliczany do międzynarodowej punktacji rankingowej FIDE.

Wyniki:

1. WFM Patrycja Waszczuk (8,5 pkt z 9) MUKS GAMBIT Międzyrzec Podlaski, 2. Adam Pękała (8,5 pkt) 3. Andrzej Litwiniec (6,5 pkt), 4. Zbigniew Litwiniec (6 pkt) - wszyscy Radzyńskie Towarzystwo Szachowe

Ośmiu najlepszych zawodników (5 seniorów i 3 juniorów) otrzymało nagrody finansowe i statuetki, a wszyscy juniorzy pamiątkowe medale.

Zbigniew Smółko

RAD

eprasa.pl 06f044b4e7

STRONĘ REDAGUJE
Monika Mackiewicz
tel. 502 528 110
e-mail: mackiewicz@24wspolnota.pl

Gmina Czemierniki

Gmina Wohyń

Czemierniki coraz bardziej słychać i widać

Prawdziwie rockowe DNI CZEMIERNIK 2023. „Latające talerze" i „Video" dały czadu

Prawdziwy szał emocji wywołało zaproszenie przez lidera VIDEO na scenę kilku dziewczyn do wspólnego odśpiewania wakacyjnego hitu. I to był podwójny hit

Gwiazdą imprezy był zespół VIDEO. Na ten koncert stawiły się prawdziwe tłumy

Dni Czemiernik w tym roku pokazały, że w niewielkiej gminie można się bawić na prawdziwie rockowej i energetycznej imprezie „petardzie".

Na koncerty zespołów, które grają już po raz kolejny w gm. Czemierniki, dojechały fanki nawet z Lublina. Dwudniowe święto gminy zorganizowano 8 i 9 lipca. Pierwszego dnia królowało gitarowe granie, zmagania sportowe, wręczanie nagród zwycięzcom.

Drugi dzień należał do orkiestr dętych. Gospodarzem festiwalu była Młodzieżowa Orkiestra Dęta Czemierniki - Radzyń Podlaski pod batutą Tomasza Nurzyńskiego, która obchodzi w tym roku jubileusz 10-lecia istnienia.

Dojechały i wystąpiły orkiestry z Kodnia, Sokołowa, Ryk oraz OSP Rajsko.

Monika Mackiewicz

Zmagania strongmanów przyciągnęły widzów, ale potem strongmani zaprosili do zawodów najmłodszych

Podczas Dni Czemiernik wręczono nagrody dla najlepszych sportowców.

Za reprezentowanie gminy na arenie krajowej i międzynarodowej nagrody otrzymali:

* Zuzanna i Jakub Gadzała (mistrzowie Europy i Polski w taekwodn-do);
* Zuzanna Mierkiewicz (podwójna medalistka Pucharu Świata w taekwon-do);
* Sławomir Rogala (Intermistrz Europy w lotach gołębi dalekodystansowych);
* Jakub Marciniak (uczestnik polskiej edycji programu Ninja Warrior);
* Bartosz Walaszek (zdobywca I miejsca w Wojewódzkim Turnieju Szachowym).

Z samego rana, 8 lipca, zaplanowano zawody wędkarskie, po południu najlepszym łowcom wójt gminy Arkadiusz Filipek wraz z przewodniczącym Rady Gminy Markiem Bączkiem wręczyli nagrody

Zagrały „Latające Talerze", zespół z Krakowa grający covery wszech czasów, od muzyki pop po rock

Woda ze stacji wodociągu w Ossowie zakażona

GM. WOHYŃ 13 lipca Powiatowy Inspektor Sanitarny w Radzyniu Podlaskim zawiadomił Urząd Gminy, że woda z wodociągu zbiorowego w Ossowie nie nadaje się do spożycia przez ludzi. Jedyne zastosowanie wody to używanie jej do celów sanitarno-higienicznych (spłukiwania toalet).

RAD

Z tego ujęcia korzystają mieszkańcy Ossowy, Ostrówek, Lisiowólki i części Bezwoli. Jest to jeden z trzech wodociągów (oprócz stacji w Branicy i w Wohyniu).

- To pierwszy taki przypadek na tym ujęciu - przyznaje wójt Tomasz Jurkiewicz.

Sanepid w specjalnie wydanym komunikacie informował, że woda nie nadaje się do picia, przygotowywania zimnych napojów i potraw, mycia owoców i warzyw, wytwarzania lodu, mycia naczyń kuchennych i sztućców, szorowania zębów, mycia rąk i innych części ciała, do kąpieli.

Wyniki analizy pobranych próbek wody 11 lipca wykazały obecność w wodzie bakterii grupy coli oraz bakterii Escherichia coli.

- Uzyskane wyniki badan wskazują na bezpośrednie zagrożenie dla zdrowia i życia, co skutkuje brakiem przydatności wody do spożycia i uzasadnia unieruchomienie wodociągu zbiorowego zaopatrzenia Ossowa - stwierdził inspektor.

Tomasz Jurkiewicz
wójt gminy Wohyń

Natychmiast podjęliśmy odpowiednie działania

Nakazaliśmy Zakładowi Komunalnemu PRYZMAT wyłączenie wodociągu, woda została zamknięta, rozpoczęta została dezynfekcja. Poprzez komunikaty na stronach internetowych i poprzez sołtysów przekazaliśmy informację o skażeniu. Poza tym, u sołtysów zdeponowaliśmy butelkowaną wodę mineralną. Po rozmowie z prezesem ZK PRYZMAT nie pojawiła się odpowiedź, wyjaśnienie, dlaczego doszło do skażenia. Ujęcie jest zamknięte dla osób postronnych. Prawdopodobnie skażenie pojawiło się z gruntu. Mamy nadzieję, że za kilka dni wszystko będzie w porządku.

Jednocześnie nałożono na gminę Wohyń obowiązek zapewnienia konsumentom korzystającym z tego wodociągu wody do spożycia o odpowiedniej jakości zdrowotnej i podjęcia działań naprawczych.

mm

eprasa.pl 06f044b4e7

I FESTIWAL ORKIESTR DĘTYCH W GMINIE RADZYŃ PODLASKI

pod honorowym patronatem
Wójta Gminy Radzyń Podlaski
Wiesława Mazurka

Branica Radzyńska
23 lipca
(niedziela)

Jubileusz 5-lecia
Młodzieżowej Orkiestry Dętej
Radzyń Podlaski

Młodzieżowa Orkiestra Czemierniki-Radzyń Podlaski

Orkiestra Łuków

Orkiestra OSP Sokołów Podlaski

Orkiestra OSP Żelechów

Program:

13:00 - Zbiórka orkiestr na placu przed szkołą

13:30 - Paradny przemarsz

14:00 - Ceremonia otwarcia Festiwalu

14:15 - Prezentacja zaproszonych orkiestr

16:15 - Ceremonia zakończenia Festiwalu: wręczanie nagród i pucharów

16:45 - Uroczystości Jubileuszowe 5-lecia Młodzieżowej Orkiestry Dętej Radzyń-Podlaski

Współraca:
Wójt Gminy Arkadiusz Filipek

Patronat medialny:
TVP 3 LUBLIN
Echo Katolickie
Telewizja Gminy Radzyń Podlaski
wspólnota radzyńska
RadzynINFO.pl

RAD

eprasa.pl 06f044b4e7

STRONĘ REDAGUJE
Monika Mackiewicz
tel. 502 528 110
e-mail: mackiewicz@24wspolnota.pl

Gmna Ulan-Majorat

Gmina Borki

Tajemniczy anonim w gminie Borki budzi wiele emocji, cz. I

W tym numerze Wspólnoty Radzyńskiej mamy okazję opublikować obszerne stanowisko Urzędu Gminy - wójta w sprawie anonimu podpisanego przez „zespół nauczycieli Zespołu Placówek Oświatowych w Borkach". Chodzi o domniemane uchybienia w pracy dyrektora tej szkoły.

Anonim został rozesłany do wielu instytucji i kilku pism na początku maja. Z powodu niepodpisania skargi, braku możliwości oceny rzetelności podnoszonych kwestii, sprawa ucichła. Jednak tylko na moment. Sporo czasu poświęcono na dyskusję nad anonimem na ostatniej sesji rady gminy Borki. Dlatego do tematu wracamy.

Kiedy po raz pierwszy skierowaliśmy i do dyrektor ZPO w Borkach Urszuli Oprawskiej-Abdułajew i do wójta Radosława Sałaty pytania o wyjaśnienie kwestii poruszanych w piśmie, dostaliśmy informację, iż odpowiedź, którą otrzymamy, będzie wspólnym stanowiskiem. I taką 18 maja otrzymaliśmy.

Oto jej treść: „Pani Redaktor, jesteśmy zaskoczeni takim anonimem. Według mnie jest to związane ze zbliżającymi się wyborami. Pani Dyrektor jest bardzo dobrym pedagogiem i gospodarzem. Zatem idealnym dyrektorem".

Mimo że pozornie dyskusja nad anonimowymi zarzutami wygasła, jest ciąg dalszy, ponieważ na sesji przewodnicząca rady, nauczycielka, Danuta Kucio, dopytywała, co urząd, jako organ prowadzący dla szkoły, zrobił z zarzutami.

Radosław Sałata,
wójt gm. Borki

Zarzuty są bez pokrycia

Wachlarz zarzutów jest dość szeroki. Jednak, jak wynika z wyjaśnień dyrektor, które urząd otrzymał, stawiane zarzuty są bez pokrycia lub nieprawidłowo odczytywane przez pracowników.

Wójt odpowiedział, że skoro rada pyta, rada ma instrumenty prawne, by odpowiedzi uzyskać. Postanowiliśmy zatem dołączyć do sesji pytań. Poniżej publikujemy część pierwszą naszych pytań do wójta Radosława Sałaty i udzielone przez niego odpowiedzi:

1. Czy przeprowadził Pan rozmowę z dyrektor ZPO w Borkach, jaka jest odpowiedź na zarzuty?

Wójt: - Jak tylko dostałem anonim, poprosiłem Panią Dyrektor o pisemne wyjaśnienie. Uzyskałem wyjaśnienie na piśmie, które rozjaśniło mi całą sytuację. Zostałem poproszony przez radnych na ostatniej sesji o udostępnienie tych wyjaśnień, więc przekazaliśmy zainteresowanym te wyjaśnienia.

Wachlarz zarzutów jest dość szeroki. Jednak jak wynika z wyjaśnień Dyrektora, które Urząd otrzymał 15 czerwca, stawiane zarzuty są bez pokrycia lub nieprawidłowo odczytywane przez pracowników. Wyjaśniono, że Dyrektor jako pracodawca, a także osoba odpowiedzialna za bezpieczeństwo podopiecznych, wykonuje swoje obowiązki służbowe. Została wyposażona w takie kompetencje poprzez Prawo Oświatowe oraz Kartę nauczyciela, a także Kodeks pracy. Z pisma nie wynika, aby w jakikolwiek sposób przekroczyła swoje kompetencje lub je nadinterpretowała.

Dyrektor jest zobowiązany do realizowania skutecznego oraz konsekwentnego nadzoru nad poczynaniami pracowników, w szczególności w odniesieniu do kierunków działań obieranych przez placówkę oświatową. Jednym z elementów placówki jest aranżacja przestrzeni, dostępność informacji umieszczanych na wspomnianych w skardze tablicach, a także rozporządzanie wszelkim mieniem szkoły, w sposób oszczędny oraz umożliwiający zrealizowanie jak największej liczby projektów z zachowaniem jakości działań.

W ubiegłym roku, w sierpniu, w szkole były prowadzone prace remontowe związane z realizacją projektu „Dostępna szkoła". Z uwagi na zbliżający się rok szkolny dyrekcja poprosiła nauczycieli o pomoc w uprzątnięciu swoich klas, z uwagi na to, że pracownicy niepedagogiczni wykonywali prace porządkowe. Dla dyrektora najważniejsze jest bezpieczeństwo podopiecznych, stąd ta prośba. Jako dyrektor nie może zaniedbać obowiązków związanych z zapewnieniem bezpiecznych warunków oraz jakości funkcjonowania szkoły. Kwestie dotyczące nierównego traktowania pracowników, Pani Dyrektor uważa za nadinterpretację swoich działań jako przełożonego.

Przykładem może być poddanie pod ocenę pracy nauczycieli, którzy posiadają 20-, 40-letni staż pracy, a takowej oceny jeszcze nie mieli. Umowy okresowe nauczycieli, jakie są w szkole, to umowy na zastępstwo lub umowy z nauczycielami współorganizującymi kształcenie na dany etap edukacyjny. Trudno jest przewidzieć dalszą pracę tych osób, z uwagi na to, że ich zawarcie nie zależy tylko od woli dyrekcji.

Odnosząc się do kwestii konsultowania każdej decyzji z dyrekcją, jest to absurdalny zarzut. To dyrektor odpowiada przed organem prowadzącym za finanse i mienie szkoły, więc dyrektor jako zarządca powinien znać każdą decyzję swoich podwładnych. Szkoła to nie jest prywatny folwark nauczycieli ani dyrektora. Jest dobrem publicznym, o który każdy z mieszkańców powinien dbać, zaczynając od organu prowadzącego, a kończąc na uczniach. Mimo zmniejszenia liczby oddziałów nie ma zwolnień ani ograniczeń etatów.

Sprawa zastępstw przydzielanych bibliotekarzowi i pedagogowi. Od 1 września 2022 r. do 7 czerwca 2023 r. łącznie w szkole podstawowej było zorganizowanych 1352 godzin doraźnych zastępstw za nieobecnych nauczycieli, w tym pedagog szkolny 78 godzin, bibliotekarka 110 godzin.

W przypadku, gdy w ciągu jednego dnia nieobecnych jest kilku, a nawet kilkunastu nauczycieli (rekord to nieobecnych 13 nauczycieli w jednym dniu) szkoła staje przed poważnym problemem organizacyjnym. W takich dniach zapewnienie uczniom opieki jest celem nadrzędnym, dlatego zastępują nieobecnych nauczycieli nauczyciele specjaliści oraz bibliotekarka.

Zarzut nieprawidłowego wykorzystania czasu pracy przez Panią dyrektor. Dyrektor szkoły z racji pełnionej funkcji kierowniczej ma nienormowany czas pracy, który nie może przekroczyć 40 godzin tygodniowo, łącznie z godzinami dydaktycznymi, wychowawczymi i opiekuńczymi, a także czynności związane kierowaniem szkołą, zajęciami i czynnościami związanymi z przygotowaniem się do zajęć, samokształceniem i doskonaleniem zawodowym.

Dyrekcja pełni dyżur cztery razy w tygodniu od godz. 8.45 do 15.30, natomiast jeden dzień w tygodniu od godz. 8.45 do 14 (za wiedzą organu prowadzącego). Natomiast wielokrotnie Dyrektor przebywa i świadczy pracy w sobotę czy w niedzielę, a także późnymi popołudniami.

Arkusz organizacji szkoły może być tylko i wyłącznie autorskim tworem dyrektora. Z tego powodu, że to tylko dyrektor ma kompetencję do tworzenia projektu arkusza czy jego zmian.

Jak wynika z wyjaśnień, Pani Urszula informowała rodziców o zamiarach połączenia dwóch klas 3 w jedną 4. Przepisy nie określają liczebności w klasach 4-8, a warunki lokalowe na to pozwalają. Wiadome jest, że dla nauczyciela wygodniej i mniej czasochłonne prowadzić jest zajęcia w 14-osobowej klasie, niż w 29. Podniesienie tego zarzutu jest wybiórcze, skarżący nie zauważyli lub nie chcą widzieć faktu maksymalnej liczebności uczniów w klasie 1.

Dyrektor dysponuje środkami finansowymi określonymi w planie finansowym sporządzonych na dzień 15 listopada roku poprzedniego przed rozpoczynającym się rokiem szkolnym. Musi dysponować środkami przydzielonymi szkole. Połączenie tych dwóch oddziałów w jeden to nie jest jedyna oszczędność w tej szkole. Zrezygnowano od przyszłego roku szkolnego z 1 stanowiska wicedyrektora, przez ponad pół roku nie zatrudniano na zastępstwo intendenta, który przebywał na zwolnieniu lekarskim.

Właśnie to „ci zaufani" nauczyciele wykonywali obowiązki intendenta. Nie mieli dostępu do innych dokumentów. Nie mniej zgodnie z ustawą o ochronie danych osobowych to administrator danych, czyli dyrektor decyduje o dostępie poszczególnych osób u niego zatrudnionych do danych osobowych przez niego wytworzonych.

Kwestie bezpieczeństwa nauczycieli i wydarzeń, które miały być dla nich niezabezpieczone, również zostały rozwiązane. Podjęto działania naprawcze wobec osób, które zawiniły sytuacji. Zostały wyciągnięte konsekwencje.

Podsumowując, większość podpunktów przedstawionych przez anonimowych nauczycieli jest efektem, faktycznej bądź imitowanej nieznajomości przepisów, na których opiera się funkcjonowanie placówki oświatowej.

W placówce odbywają się regularne kontrole, ostatnia miała miejsce na przełomie maja/czerwca. W trakcie kontroli nie stwierdzono uchybień w zakresie dokumentacji czy jakichkolwiek niejasności.

Dokończenie - za tydzień.

mm

Oszczędzajmy wodę! Nie podlewajmy trawników, nie myjmy aut

Apel o oszczędzanie wody wydał Urząd Gminy Ulan-Majorat. Wszystko w trosce o bezproblemowe dostawy dla mieszkańców.

- W związku z falą upałów w ostatnich dniach notujemy rekordowe zużycie wody z wodociągów gminnych. Czas i wielkość zużycia wody świadczy, że jest ona wykorzystywana do podlewania ogrodów i trawników oraz napełniania basenów przydomowych - informuje gmina Ulan-Majorat.

Mając na celu uniknięcie przypadków niedoborów wody dla celów socjalno-bytowych niezbędnych do zaspokojenia podstawowych potrzeb mieszkańców, gmina zaleca ograniczanie nawadniania ogródków warzywnych oraz innych upraw.

Jednocześnie zakazuje do odwołania: podlewania trawników, drzew ozdobnych, ogródków ozdobnych itp., napełniania basenów przydomowych, mycia samochodów.

- Rozsądne gospodarowanie wodą przeznaczona do spożycia przez ludzi i zwierzęta, ma na celu ograniczenie braków w dostawie wody - wyjaśnia wójt Jarosław Koczkodaj.

w

Zadbajmy, by stały dostęp do wody miały nasze zwierzęta

RAD

eprasa.pl 06f044b4e7

Uczniowie z OHP w Radzyniu ze świadectwami i wyborem zawodu

Uroczyste zakończenie roku szkolnego klas 8 w Szkole Podstawowej OSiW OHP w Radzyniu

W Szkole Podstawowej z oddziałami przysposabiającymi do pracy w Radzyniu Podlaskim, mieszczącej się w Ośrodku Szkolenia i Wychowania Ochotniczych Hufców Pracy, odbyło się uroczyste zakończenie roku szkolnego 2022/2023. Pożegnano absolwentów klas ósmych.

Rok szkolny 2022/2023 ukończyła grupa 42 uczniów klas ósmych, w tym zdecydowana większość młodzieży z Ukrainy. Kilkoro z ukraińskiej grupy chce wrócić na dalszą edukację do kraju, pozostali często wybrali Zamość i Technikum Branżowe, jako miasto dalszego kształcenia. - Decyduje o tym lokalizacja. Z Zamościa mają po prostu bliżej do domu rodzinnego - tłumaczy dyrektor szkoły

Wydarzeniu towarzyszyło podsumowanie całorocznej pracy szklono-wychowawczej. Podniosłą chwilą było odśpiewanie hymnu, po którym nastąpiło przemówienie dyrektor, Iwony Karczmarz. W przejmujących słowach dziękowała pracownikom każdego szczebla za pracę dydaktyczno-wychowawczą, a uczniom za trud włożony w naukę.

Młodemu pokoleniu przekazała wiele cennych wskazówek dotyczących priorytetów i wyborów w dalszym życiu. Następnie głos przejęli uczniowie, którzy w kabaretowym skeczu przenieśli zebranych do szkoły na wybrane lekcje i pokazali je z dużą dozą humoru.

„Ostatni raz z moją klasą" i dalej do przodu

Część artystyczną umiliła prezentacja multimedialna, dzięki której wszyscy oddali się wspomnieniom. Podczas wykonania finałowej piosenki „Ostatni raz z moją klasą" niejedna uczniowska i nauczycielska łza zakręciła się w oku.

W oficjalnej części uroczystości rozdano świadectwa i nagrody za wysokie wyniki w nauce oraz aktywność i podejmowanie inicjatyw na rzecz OSiW. Uroczystość zakończyło wspólne zdjęcie.

Fot. OSiW OHP w Radzyniu Podl.

Uczniowie w kabaretowym skeczu przypomnieli zajęcia w klasach z dużą dozą humoru

Trwa nabór

Dyrektor Iwona Karczmarz przypomina, że nabór do Szkoły Podstawowej z oddziałami przysposabiającymi do pracy oraz Branżowej Szkoły w Ośrodku Szkolenia i Wychowania na rok szkolny 2023/2024 jest nadal otwarty i życzy wszystkim udanych wakacji.

W ośrodku nadal przebywają uczniowie uczęszczający do szkół branżowych, trwa nabór do szkoły podstawowej, placówka działa.

Monika Mackiewicz

Radzyńscy szachiści wśród najlepszych drużyn w Polsce. Po Warszawie i Krakowie - Radzyń Podlaski

Fot. Hubert Skrzypczak

W dzisiejszych „smartfonowych" czasach spędzenie czasu z dziećmi przy szachownicy jest wartością samą w sobie

Fot. Hubert Skrzypczak

Anna Kuszpa (SP2) (piąta z lewej) po bezbłędnej grze wygrała wszystkie 6 partii i zwyciężyła w grupie 75 dziewczynek z klas II

Szkoła Podstawowa nr 2 w Radzyniu podczas IX TURNIEJU FINAŁOWEGO Projektu „Edukacja przez Szachy w Szkole" Warszawa - Torwar, wywalczyła 3 miejsce w kraju, a radzynianka, Anna Kuszpa (SP2), zwyciężyła w grupie dziewcząt z klas II. Warto zaznaczyć, że w zawodach w sześciu grupach z podziałem na klasy i płeć wystartowało ok. 600 dzieci z całej Polski.

W zawodach startowało 60 szkół, a każda szkoła biorąca udział w projekcie mogła zgłosić maksymalnie 24 zawodników. W klasyfikacji drużynowej punktowało najlepszych sześć osób zgłoszonych do sześciu różnych grup. W projekcie tym wzięli udział uczniowie z klas I-III radzyńskich szkół podstawowych oraz SP w Białce i SP w Białej. Do Warszawy wybrało się sześciu uczniów SP 1, 14 uczniów SP 2, dwóch uczniów SP w Białce i jeden uczeń SP w Białej.

Nasza duma

- Miło jest nam poinformować, że: Anna Kuszpa (SP2) po bezbłędnej grze wygrała wszystkie sześć partii i zwyciężyła w grupie 75 dziewczynek z klas II. Piotr Sidor (SP Białka) wywalczył 5 miejsce wśród 180 chłopców (!) z klas II. Jakub Skrzypczak (SP 2) - 6 miejsce wśród 140 chłopców z kl. III, Kacper Kowalczyk (SP Biała) -10 miejsce wśród 92 chłopców z kl. I, Anna Głębocka (SP 1) - 11 miejsce wśród 42 dziewczynek z klas I, Bartłomiej Bącik (SP 2) - 13 miejsce wśród 180 chłopców z klas II, Krzysztof Jakubczyk (SP 2) -17 miejsce wśród 140 chłopców z kl. III, Maja Sposób (SP 1) - 17 miejsce wśród 42 dziewczynek z klas I, Alicja Matuszewska (SP 2) - 20 miejsce wśród 66 dziewcząt z klas III, Michał Konaszewski (SP Białka) - 25 miejsce wśród 180 chłopców z klas II, Kamil Wysokiński (SP 2) - 25 miejsce wśród 92 chłopców z klas I - relacjonuje turniejowe zmagania Adam Pękała, znakomity szachista, nauczyciel, instruktor.

Wspólny sukces

Dobre miejsca i po 4 pkt z 6 wywalczyli też: Mateusz Domijański, Maciej Dorosz, Wojciech Jazgarski, Aleksander Domański.

Świetnie spisali się również debiutujący w turnieju tej rangi: Mateusz Klembowski, Kinga Rafał, Mikołaj Winiarski, Tymon Jaraszek, Jakub Pachała, Mikhailo Armasar, Zofia i Stanisław Prokopczuk.

Warto dodać, że uczniowie SP 2 odebrali puchar za 3 miejsce wśród 60 szkół w klasyfikacji drużynowej. Tu brane były pod uwagę punkty najlepszego zawodnika szkoły w każdej z sześciu grup turniejowych.

- Składamy serdeczne podziękowania dyrektorom radzyńskich szkół podstawowych: Renacie Sieromskiej i Cezaremu Czarniakowi za współpracę i zorganizowanie wyjazdu - podkreśla Adam Pękała.

Monika Mackiewicz

Fot. Jakub Hapka

Adam Pękała,
szachista, nauczyciel

Jak odnieść sukces i przyciągnąć dzieci do szachowej planszy?

Najważniejsze - dziecko musi polubić grę w szachy. I tu duża rola nauczyciela - instruktora, który powinien być pasjonatem. Szachy to dla 6-, 8-latka na pierwszym etapie nauczania bardzo trudna gra. Należy więc stopniowo wprowadzać nowe elementy w sposób ciekawy, prowokować do rywalizacji, powodować, aby grając, bawić się, stopniowo, systematycznie rozwiązywać coraz trudniejsze problemy. Tu zaczyna się ważna rola rodziców. Młody człowiek powinien grać również w domu. Jeśli nawet rodzice nie umieją, to pozwólmy dziecku, aby nas nauczyło i grajmy, grajmy, grajmy... W dzisiejszych „smartfonowych" czasach spędzenie czasu z dzieckiem, jest wartością samą w sobie. Później rozwiązujemy coraz trudniejsze zadania, walczymy w turniejach, ponosimy porażki, odnosimy sukcesy. Dzięki systematyczności, wytrwałości, wsparciu rodziców dziecko pokonuje kolejne bariery, aż do sukcesów ogólnopolskich włącznie. Ja mam takich uczniów i takich rodziców! Oto cała moja recepta! Jest też inny wymiar szachowego sukcesu. Nie każde dziecko „zrobi oszałamiającą karierę sportową", za to każde „uszczknie" z szachów coś dla siebie. Jest potwierdzone, że królewska gra wyrabia u młodego człowieka pamięć, wyobraźnię, koncentrację. Uczy też odpowiedzialności za własne decyzje i pomaga podnieść się po porażce tak na szachownicy, jak i w życiu.

RAD

eprasa.pl 06f044b4e7